ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 2 R ŚRODA, 3 STYCZNIA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Ocena sytuacji ◆ Podstawowym zadaniem zwiększenie produkcji energii elektrycznej i cieplnej ◆ Sobota 6 stycznia dniem wolnym ◆ Podziękowanie za ofiarną pracę

Posiedzenie Rady Ministrów

(P) W dniu 2 stycznia 1979 r. Rada Ministrów dokonała kolejnej oceny sytuacji w kraju spowodowanej wyjątkowo trudnymi warunkami atmosferycznymi.

Stwierdzono, że wdrażane są w życie wszystkie poprzednie decyzje w tej sprawie. Ze zrozumieniem spotkał się apel o masowe przystąpienie ludności do akcji odśnieżania miast i szlaków komunikacyjnych. Dużym wysiłkiem społeczeństwa uruchamiana jest sukcesywnie komunikacja miejska i międzymiastowa. Poprawiają się dostawy węgla i paliw dla elektrowni i elektrociepłowni.

Zapewniono niezbędne dostawy podstawowych artykułów dla ludności.

Z uwagi na nadal bardzo trudną sytuację w transporcie i energetyce istnieje konieczność stosowania nieco łagodniejszych, choć dotkliwych ograniczeń w dostawach energii dla przemysłu i ludności w niektórych aglomeracjach miejskich, zwłaszcza w północnych, zachodnich i środkowych regionach kraju.

Rada Ministrów uznała, że podstawowym zadaniem najbliższych dni jest działanie — przy pomocy wszystkich posiadanych sił i środków — na rzecz zwiększenia produkcji energii elektrycznej i cieplnej. W pierwszej kolejności należy koncentrować wysiłki na dalszej poprawie funkcjonowania systemów grzewczych w aglomeracjach miejskich. W tym celu konieczne jest m.in. natychmiastowe kierowanie do elektrowni i elektrociepłowni niezbędnych fachowców z innych działów gospodarki.

Szczególnie pilnym i powszechnym zadaniem jest szybkie za- i wyładowanie wagonów, całkowite oczyszczenie linii i urządzeń kolejowych oraz zapewnienie funkcjonowania stacji rozrządowych.

Podkreślono wagę rytmicznej pracy podstawowych działów przemysłu spożywczego i handlu.

Jednocześnie Rada Ministrów postanowiła, że poczynając od dnia 3 stycznia br. przedsiębiorstwa i zakłady będą przystępowały do normalnej pracy. O stopniowym uruchamianiu małych i średnich zakładów decyzje podejmują wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego. Decyzje w sprawie sukcesywnego uruchamiania produkcji w dużych zakładach podejmować będą wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego w porozumieniu z ministrami.

Ustalono sobotę 6 stycznia br. dodatkowym dniem wolnym od pracy w ramach obowiązujących w 1979 r. 14 dni wolnych. Dni 13 i 20 stycznia br. pozostają nadal wolnymi od pracy.

Rada Ministrów wyraża podziękowanie ludności, wojsku, kolejarzom, energetykom oraz terenowym organom administracji państwowej za ofiarną realizację podjętych uprzednio decyzji oraz zwraca się o dalsze skuteczne działanie mające na celu łagodzenie skutków ostrej zimy. (PAP)

Po zgonie Bolesława Piaseckiego

Kondolencje Edwarda Gierka

(P) I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przesłał Zarządowi Stowarzyszenia „PAX" kondolencje w związku ze zgonem członka Rady Państwa, przewodniczącego stowarzyszenia Bolesława Piaseckiego.

Edward Gierek przekazał także wyrazy współczucia rodzinie zmarłego. (PAP)

Wysoka ocena polskiej inicjatywy na forum ONZ

138 państw głosowało za przyjęciem deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze: Polska deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju otrzymała największą liczbę głosów (138) ze wszystkich dokumentów, jakie zostały przyjęte przez XXXIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Oto fragmenty wypowiedzi dyplomatów, którzy w imieniu swoich krajów udzielili poparcia polskiej inicjatywie:

Stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, amb. Oleg Trojanowski: Istotne znaczenie deklaracji polega na tym, że jej celem jest doprowadzenie do całkowitej zmiany poglądów na wojnę, która nie jest czymś nieuchronnym i nie musi być nieodłączną cechą ludzkości.

Propozycja polska wynika z historycznych doświadczeń, które dowodzą, że wojny agresywne poprzedzane były rozniecaniem nastrojów odwetowych, wrogości, roszczeń aneksjonistycznych itp. Istotną cechą polskiej inicjatywy jest jej zdecydowana orientacja na stworzenie w stosunkach międzynarodowych stanu zaufania, wzajemnego zrozumienia i rozwijania wszechstronnej współpracy opartej na zasadach równości. Jest ona konkretnym wkładem w umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Występujący w imieniu Wspólnego Rynku stały przedstawiciel RFN w ONZ, amb. Rudiger von Wechmar: Dziewięć krajów EWG głosowało za deklaracją przede wszystkim dlatego, że zgadza się z podstawowym celem tej inicjatywy, jakim jest propagowanie sprawy pokoju i podkreślanie znaczenia zasady, według której „obrona pokoju musi być wkomponowana w umysły ludzkie".

Uważamy, że niezależnie od dawno już podjętych wysiłków ONZ i państw członkowskich na rzecz utrzymania pokoju, rozwiązywania konfliktów środkami pokojowymi i kładzenia fundamentów pod pokojową przyszłość, musimy myśleć o pokoleniach, które nadchodzą i podejmować próby kształtowania ich podejścia do stosunków międzynarodowych w duchu odpowiadającym celom i zasadom Karty Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Kolumbii, Rafael Rivas: Rozbrojenie w umysłach ludzkich jest nieodłącznym warunkiem gwarancji, że widmo wojny i całkowitej eksterminacji przestanie ciążyć nad współczesnym człowiekiem.

Chociaż prawo do życia w pokoju jest podstawą gwarancji dla wszystkiego, co społeczność międzynarodowa ceni w człowieku, ta sama społeczność musi podjąć odpowiednie wysiłki, aby upragnione pokojowe współistnienie zobowiązywało wszystkie państwa członkowskie ONZ. Dlatego wychowanie w duchu pokoju jest przedsięwzięciem, które musi być popierane przez ONZ przy współpracy wszystkich rządów. Inicjatywa polska pojawiła się we właściwym czasie.

Przedstawiciel Madagaskaru, Gabriel Rakotomaina: Uważamy, że obecne pokolenia mają święty obowiązek przygotowania lepszej przyszłości dla ludzi, którzy przyjdą po nas. Chodzi o wykorzenienie z umysłów i przyzwyczajeń możliwości stosowania siły zbrojnej oraz o przygotowanie do rozwijania idei pokoju, współpracy i zrozumienia. Nie jest to łatwa sprawa, ale naszym obowiązkiem jest rozpoczęcie przekuwania idei w czyny. Jesteśmy wdzięczni Polsce za jej inicjatywę, która w pełni odpowiada aktualnemu zapotrzebowaniu.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Pismo stałego przedstawiciela PRL do Kurta Waldheima

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: Stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Henryk Jaroszek wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima pismo, przy którym przekazał tekst uchwały Sejmu PRL w sprawie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju z 21 grudnia 1978 r.

W piśmie tym stały przedstawiciel PRL prosi również sekretarza generalnego o opublikowanie tekstu uchwały jako oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w punkcie porządku dziennego — „Realizacja deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego". (P)

Trwa likwidacja skutków nagłego ataku zimy

Ofiarna pomoc społeczeństwa i wojska * Paliwo dociera do elektrociepłowni * Odśnieżono ponad tysiąc km dróg * Poprawa w podmiejskiej komunikacji

(P) Pracownicy wielu warszawskich instytucji odśnieżali stołeczne ulice

Fot. CAF — Matuszewski

Informacja własna

(P) Minęła kolejna doba, której rytm dyktowały trudne warunki atmosferyczne. Na północy kraju ponownie wystąpiły silne śnieżyce i zadymki, których skutki najbardziej dały się odczuć na Wybrzeżu.

Na północnym wschodzie kraju nadal trzyma ostry mróz. We wtorek nad ranem w Olsztynie termometry wskazywały minus 25 st. Taką samą temperaturę notowano w Siedlcach.

W Warszawie w nocy z poniedziałku na wtorek termometry wskazywały minus 23 st., w Gdańsku minus 18 st. W południe nastąpiło znaczne ocieplenie. W Warszawie termometry wskazywały minus 9 st.; w Gdańsku było minus 8 st.

Dzięki ofiarnej pracy służb energetycznych, kolejowych, drogowych i komunalnych, skutki mrozów i śnieżyc, jakie nawiedziły nasz kraj 31 grudnia i 1 stycznia — są już mniej odczuwalne. Do wielu elektrociepłowni dotarły dodatkowe transporty paliwa. Znaczna poprawa nastąpiła w komunikacji drogowej. Na wielu zasypanych śniegiem drogach — wznowiona została komunikacja. Przy pomocy ekip społecznych odśnieżono setki ulic. Przywrócona została komunikacja tramwajowa w Warszawie. Do centralnych placówek handlowych dotarły świeże transporty żywności.

Znaczną pomoc w tych trudnych dniach udzieliło wojsko, a także załogi licznych zakładów pracy, które stawiły się do pracy mimo nadal utrudnionych dojazdów.

Ponad 1,1 tys. km dróg odśnieżonych

Dzięki ofiarnej pracy służb drogowych, a także pomocy wojska w czasie ubiegłej doby przywrócona została komunikacja na 1.164 kilometrach dróg. W dalszym ciągu ruch kołowy zamknięty jest na drogach o łącznej długości ponad 26 tysięcy kilometrów, nie licząc dróg lokalnych, na których zaspy śnieżne sięgają 3 metrów.

Nadal przerwy w ruchu kołowym występują na wielu trasach I kolejności odśnieżania, m.in. na trasie Ostrów Mazowiecki — Łomża, Gdynia — Chojnice i Bydgoszcz — Człuchów.

Na skutek występujących utrudnień w uzyskaniu telefonicznych połączeń z wieloma miej-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

14 śmiertelnych ofiar w RFN, 15 w W. Brytanii

Ostre mrozy i śnieg sparaliżowały życie w wielu krajach Europy i w USA

(P) Fala nie notowanych od wielu lat mrozów, połączonych z dużymi opadami śniegu, nadal paraliżuje życie w wielu rejonach Europy. O wyjątkowo niskich temperaturach donoszą m.in. z Moskwy, Bonn, Paryża, Brukseli czy Sztokholmu.

Mimo energicznej akcji służb cywilnych, wspomaganych przez wojsko, nadal wiele miejscowości odciętych jest od świata. W różnych rejonach Europy zachodniej i północnej ogłoszono stan klęski żywiołowej. Agencje piszą o chaosie na drogach i kolejach, odwołanych lub spóźnionych o wiele godzin rejsach samolotów oraz zakłóceniach i przerwach w dostawie ciepła i energii elektrycznej.

Napływają też doniesienia o śmiertelnych ofiarach mrozu i śniegu: w RFN śmierć poniosło 14 osób, w W. Brytanii 15, we Francji co najmniej 8. Szkody materialne wyrządzone przez ostry atak zimy szacuje się wstępnie na setki milionów dolarów.

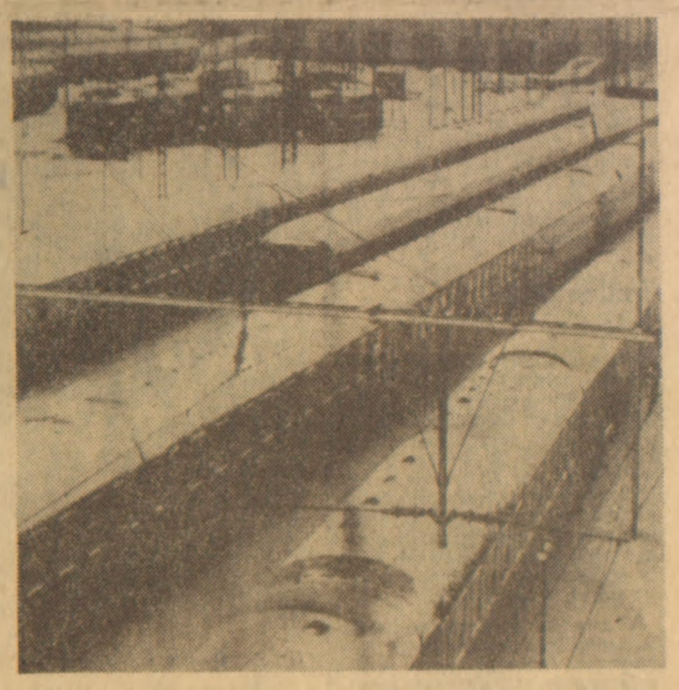

(P) Unieruchomione pociągi na dworcu w Hamburgu

Fot. CAF — Unifax

CSRS

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Praga, 2 stycznia

(P) Usuwanie skutków ostrego ataku zimy trwa również w Czechosłowacji, choć nie miał

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW w Warszawie będzie dziś zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień minus 8 stopni. (PAP)

KALENDARIUM

● *Środa jest 3 dniem 1979 r. Do końca roku — 362 dni, w tym 303 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.45, a zachodzi o godz. 15.36. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 6 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Danuta i Genowefa.*

*

● *Czwartek jest 4 dniem 1979 r. Do końca roku — 361 dni, w tym 302 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.45, a zachodzi o godz. 15.37. Czwartek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 7 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Eugeniusz i Grzegorz.*

(J. L.)

Kolumny historyczne str. 4 i 5

Dzięki ofiarności radomskiego społeczeństwa

Odśnieżone drogi i chodniki

(R) Ocena wczorajszego dnia w zakresie usuwania skutków obfitych opadów śniegu i silnych mrozów była przedmiotem posiedzenia członków wojewódzkiego sztabu, które odbyło się 2 bm. w Radomiu. Naradzie przewodniczył wojewoda Roman Maćkowski.

Z analizy dokonanej na naradzie wynika, iż nastąpiła duża poprawa w likwidacji skutków ataków zimy w województwie radomskim. Dotyczy to sytuacji na drogach, w transporcie, działalności handlu itp. Wczoraj — 2 bm. kursowało 112 autobusów WPKM, natomiast dziś 3 bm na ulice miasta zostanie skierowanych 125 autobusów. Wszystkie drogi pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania są przejezdne a jedynie 90 km dróg trzeciej kolejności odśnieżania w województwie radomskim czeka na pracę drogowców.

Nadal jednak na niektórych odcinkach panuje trudna sytuacja. Dotyczy to głównie dopływu ciepła do mieszkań na osiedlu „Ustronie". Czynne są pogotowia we wszystkich spółdzielniach mieszkaniowych, które mają za zadanie usuwanie bieżących usterek.

Kolejarzom, pracownikom energetyki cieplnej pomagają junacy OHP, pracownicy radomskich zakładów. M. in. w radomskim węźle kolejowym do pracy stawili się robotnicy z „Waltera", „Radoskóru". Większość radomskich ulic została odśnieżona. W dalszym ciągu przy usuwaniu śniegu na ulicach pracują pługi i spychacze. Dziś rozpocznie się wywóz śniegu poza miasto. (bw)

Społecznikowskie tradycje

Rozmowa ŻYCIA

z prof. dr. hab. med. Januszem A. Indulskim, przewodniczącym Społecznego Komitetu Walki z Rakiem w Łodzi

(P) — Społeczny Komitet Walki z Rakiem jest stowarzyszeniem młodym. Ukonstytuował się w Łodzi, 2 listopada 1978 r.

— To prawda. Jesteśmy bardzo młodą organizacją społeczną, choć nie pozbawioną historii. Nie wszyscy pamiętają, że pierwszy łódzki Komitet Walki z Rakiem powstał już w roku 1917. Było to wówczas towarzystwo dobroczynne, powołane do działania staraniem dwu łódzkich lekarzy: dr. S. Sterlinga-Okuniewskiego i dr. Marzyńskiego. Dzięki ich inicjatywie powstała pierwsza w tym regionie przychodnia dla chorych przy dawnym szpitalu św. Aleksandra. W roku 1918 Komitet Walki z Rakiem otrzymał dar od Marii Skłodowskiej-Curie 50 miligramów radu i następne 100 miligramów w roku 1932.

— Co zdaniem Pana Profesora zdopingowało łódzkich społeczników do reaktywowania, o ile można to tak dzisiaj określić, działalności tego stowarzyszenia?

— Istnieje społeczne zapotrzebowanie na to, by istniała instytucja wspomagająca służbę zdrowia w zakresie kształtowania powszechnej wiedzy o zagadnieniach dotyczących chorób nowotworowych. Trzeba uświadamiać wszystkich, że im wcześniejsze wykrycie choroby, tym większa szansa wyleczenia.

— A zatem, celem Komitetu będzie mobilizowanie społeczeństwa regionu łódzkiego do udziału w masowych badaniach profilaktycznych?

— Tak, to jest główny cel naszego stowarzyszenia, choć nie jedyny. Zamierzamy go bowiem realizować poprzez cele pośrednie, takie jak np. organizowanie „Dni walki z rakiem", masowych akcji w zakresie zwalczania choroby nowotworowej, współpracy ze spółdzielczością inwalidzką przy rehabilitacji i zatrudnianiu ozdrowieńców. A także inicjowanie czynów społecznych, udzielanie pomocy w wyposażaniu placówek onkologicznych oraz wydawanie broszur, plakatów i innych materiałów propagandowych.

— Program to rozległy i pracochłonny...

— Istotnie, nie możemy narzekać na brak zajęć. Spotkaliśmy się ze zrozumieniem, z poparciem władz. Komitet powstał z inicjatywy I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, Bolesława Koperskiego. Współpracuje z nami prof. Mieczysław Serwiński, przewodniczący Łódzkiego Frontu Jedności Narodu. Skład zarządu tworzą m. in. działacze społeczni i partyjni, rektorzy dwu łódzkich uczelni medycznych, lekarze wojewódzcy, kierownicy gminnych ośrodków zdrowia i dyrektorzy niektórych łódzkich zakładów pracy. Szukamy dalszych sojuszników. Wystąpiliśmy z apelem do dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowych, do związków zawodowych o poparcie naszych planów, o or-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W trudne dni

(P) W całym kraju, zwłaszcza w rejonach szczególnie silnie dotkniętych gwałtownym atakiem zimy, trwa usuwanie skutków mrozu i śnieżycy. Praca skoncentrowana jest przede wszystkim na oczyszczaniu ze śniegu i lodu ulic i dróg — a także na przywróceniu pełnej sprawności zakładów, zaopatrujących ludność w ciepło. Zamieszczamy na ten temat obszerne relacje ze stolicy i z całej Polski.

Dziś najważniejszą sprawą jest jak najszybsze zwalczenie skutków ataku zimowego żywiołu. Podejmowane są w tym celu znane decyzje rządowe, włącza się skutecznie do walki z zimą społeczeństwo, jak zawsze spieszy z ofiarną i skuteczną pomocą wojsko.

Tylko w Warszawie do odśnieżania ulic stanęło we wtorek około 180 tys. ludzi: pracowników stołecznych zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji. Budowlani stawili się z ciężkim sprzętem, dzięki czemu zostały uporządkowane na wielu odcinkach główne arterie.

Jak zawsze w ciężkich chwilach tysiące, setki tysięcy ludzi wykazały się ogromną ofiarnością — żołnierze, budowlani, strażacy, pracownicy transportu, energetyki, łączności i wielu innych służb. Zasłużyli na gorące uznanie i podziękowanie.

Również stołeczni handlowcy pełnili w trudnych warunkach dobrze swą służbę. Dobrze pracują też piekarnie i zakłady mleczarskie. Po odblokowaniu dróg dojazdowych możliwy będzie normalny dowóz mleka ze wsi do Warszawy i pełne zaopatrzenie ludności.

Stopniowo będzie podejmował produkcję cały przemysł — w nabraniu pełnego rozpędu ogranicza go sytuacja w energetyce i dostawach węgla.

Dlatego kluczową sprawą jest obecnie właśnie przywrócenie całkowitej sprawności kolejom i drogom kołowym, na tym koncentruje się główny wysiłek odpowiednich służb, wspomaganych przez społeczeństwo. Równie ważną sprawą jest sprawny rozładunek węgla i kierowanie pustych węglarek na Śląsk.

Wyniki wielkiego, społecznego wysiłku są widoczne — drogi stają się przejezdne, z małymi wyjątkami zostało przywrócone połączenie z odciętymi przez śnieżyce miejscowościami.

Ciągle jednak trzeba pracować nad pełną normalizacją w ruchu pociągów i autobusów, komunikacji miejskiej w niektórych ośrodkach i zasilania w ciepło w miejscowościach czy dzielnicach miast, w których nastąpiły awarie, wyłączenia czy ograniczenia. Są to zadania o najwyższym stopniu społecznej pilności. Każdy, kto w jakikolwiek sposób może pomóc w wykonaniu tych zadań, powinien to uczynić, wspomagając służby do tego powołane. (W)

Pierwsze tony wzbogaconego azbestu z kombinatu w Kijembajewsku

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Grzywa pisze: W Kijembajewsku — na wspólnej inwestycji krajów RWPG — Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR — realizowanej na terenie Związku Radzieckiego, wyprodukowano pierwsze tony wzbogaconego azbestu. Gotowa jest już duża kopalnia odkrywkowa tego cennego surowca, uruchomiono wydział wzbogacania. Dzięki nowoczesnym urządzeniom cały proces technologiczny dwukrotnego rozdrabniania, a także suszenia i wzbogacania azbestu trwa zaledwie 15 minut.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

54 zabitych w Kurdystanie irańskim

Sceptyczna ocena szans Bachtiara

PARYŻ LONDYN (PAP). Według powszechnej opinii obserwatorów, już najbliższe dni powinny przynieść wydarzenia mogące mieć decydujące znaczenie dla sytuacji w Iranie. 63-letni Szahpur Bachtiar, któremu szach powierzył misję utworzenia rządu cywilnego, dokłada starań, aby do końca tygodnia ukonstytuować gabinet. Jednakże agencje prasowe sceptycznie oceniają jego szanse, przede wszystkim dlatego, że 30-osobowy komitet wykonawczy jego macierzystego ugrupowania „Frontu Narodowego" — postanowił wykluczyć go z partii za współpracę z monarchą. Ponadto, przemówienie programowe wygłoszone przez Bachtiara 1 stycznia wieczorem spotkało się z krytycznym przyjęciem ze strony ludności.

Jak pisze komentator agencji France Presse, opinia publiczna Iranu zarzuca kandydatowi na premiera, że w swym przemówieniu nie powiedział nic konkretnego, ograniczając się do ogólnikowych obietnic, których może nie dotrzymać, podobnie jak nie dotrzymał ich jego poprzednik, szef rządu wojskowego gen. Azhari.

Również apel Bachtiara o zachowanie spokoju pozostał bez echa. Ostre napięcie panuje w Teheranie. W Meszhedzie, gdzie od 31 grudnia zginęło w starciach z wojskiem i policją kilkaset osób, odbyła się uroczysta ceremonia ku czci zabitych. Po ulicach tego miasta nieustannie krążą czołgi.

Od 48 godzin trwają też gwałtowne zajścia w mieście Kermanszach w Kurdystanie irańskim. Według nie sprawdzonych dotychczas wiadomości 54 osoby zginęły a przeszło 100 odniosło rany. Wojsko zabroniło mieszkańcom Kermanszachu opuszczać domy. I tu ulice są patrolowane przez czołgi. (P)

„Rozstrzygające dni" — str. 3.

Trwa likwidacja skutków ostrego ataku zimy

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

scowościami, zwłaszcza na północy kraju — Ministerstwo Łączności zobowiązało placówki terenowe do priorytetowego traktowania rozmów dotyczących zimowego utrzymania dróg.

W związku z trudnościami powstałymi w komunikacji drogowej i potrzebą wykorzystania wszelkich możliwości przewozowych Państwowy Zakład Ubezpieczeń informuje, że w razie wypadków drogowych będą wypłacane poszkodowanym pasażerom świadczenia z obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego. Tak więc kierowcy pojazdów samochodowych mogą bez obaw przewozić osoby oczekujące na drogach i innych pasażerów.

Jak nas poinformowała dyrekcja PLL „Lot" — lotnicza komunikacja zagraniczna odbywała się we wtorek bez większych zakłóceń. Na liniach krajowych — z uwagi na trudną sytuację atmosferyczną — odwołane zostały rejsy lotnicze z Koszalinem, Wrocławiem, Gdańskiem, Zieloną Górą, Bydgoszczą, Słupskiem. PLL „Lot" zwraca się z prośbą o informowanie się na bieżąco w terenowych placówkach „Lot".

Apel naczelnika ZHP

Coraz więcej instytucji zgłasza swoją pomoc w akcji odśnieżania. Naczelnik ZHP, Jerzy Wojciechowski skierował 2 bm. apel do wszystkich chorągwi ZHP o przystąpienie do prac związanych z odśnieżaniem ulic, dróg i osiedli. Apel zwraca także uwagę na niesienie pomocy ludziom starszym i niedołężnym. We wtorek nadeszły już pierwsze meldunki o podjęciu tego apelu.

Trudna praca kolejarzy

W bardzo trudnych warunkach pracują załogi kolejarskie. Przy utrzymaniu przejezdności głównych szlaków komunikacyjnych pracowało w nocy z poniedziałku na wtorek 23 tysiące ludzi, we wtorek zaś 30 tysięcy ludzi. Uruchomione zostały specjalne pociągi odśnieżne, ciężkie pługi kolejowe. Do rozmrażania zwrotnic i rozjazdów szynowych użyto kilka tysięcy piecyków elektrycznych i koksowych.

W zasadzie przywrócona została podmiejska komunikacja elektryczna. Znacznie gorsza sytuacja panuje w kolejowej komunikacji dalekobieżnej. Praktycznie nie obowiązuje planowy rozkład jazdy. Zamarzają składy pociągów pasażerskich, które przed podstawieniem na perony dworcowe trzeba rozmrażać. Stąd duże opóźnienia. W związku z koniecznością oszczędzania energii elektrycznej — czasowo wyłączony jest dopływ prądu, co powoduje przerwy w podgrzewaniu zwrotnic i rozjazdów szynowych. Urządzenia te zamarzają ponownie. Ekipom kolejarskim pomaga wojsko.

Z kolei kolejarze okręgów południowych niosą pomoc okręgom północnym. We wtorek m.in. z Głogowa dotarł do Gdańska specjalny pociąg odśnieżny. Taki sam skład kolejowy skierowany został do dyrekcji gdańskiej z Warszawy-Zachodniej.

W dalszym ciągu na szlakach kolejowych pierwszeństwo mają pociągi towarowe przewożące paliwo na zaopatrzenie elektrociepłowni i ciepłowni. Wiele pociągów dalekobieżnych zostało odwołanych. W związku z tym — kolejarze apelują o ograniczenie, bądź odwołanie zaplanowanych wcześniej podróży.

Ciężka sytuacja w PKS

Nadal w bardzo trudnej sytuacji znajduje się komunikacja autobusowa PKS. W zasadzie tylko na terenie województw południowych autobusy kursują bez większych zakłóceń. Na pozostałym obszarze kraju komunikacja autobusowa utrzymywana jest tylko tam, gdzie pozwala na to stan dróg. W najgorszej sytuacji znajdują się województwa północne i centralne, gdzie większość dróg lokalnych nadal znajduje się pod śniegiem.

W bazach PKS załogi pracowały przez cały Nowy Rok, a także w nocy z poniedziałku na wtorek, by zapewnić dobry stan techniczny taboru, przede wszystkim tego, którym dowozi się załogi do zakładów pracy. Ciężką i tak sytuację w PKS utrudnia silny mróz, który powoduje zamarzanie olejów napędowych. Dodatkową trudnością jest brak akumulatorów i opon.

Nadal w śnieżnych zaspach uwięzionych jest ponad 300 autobusów. 150 wozów udało się ściągnąć z tras we wtorek. Do pozostałych nie może nawet dobrnąć ciężki sprzęt odśnieżny. W woj. koszalińskim, gdzie już w poniedziałek nastąpiła względna poprawa sytuacji komunikacyjnej — we wtorek znów nastąpiło pogorszenie. Znów zerwał się silny wiatr, który utworzył nowe zaspy na uprzątniętych już szlakach.

Walka z zimą na Wybrzeżu Gdańskim

Bardzo trudna sytuacja nadal panuje na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie nie ustają śnieżyce. Termometry w nocy z poniedziałku na wtorek wskazywały minus 20 st., w dzień temperatura wzrosła do minus 12 st. W Urzędzie Wojewódzkim pracuje sztab operacyjny.

Na temat aktualnej sytuacji rozmawiamy z wicewojewodą gdańskim Adamem Langerem.

— Zadymka śnieżna niweczy olbrzymi wysiłek tysięcy ludzi, którzy pomagają ekipom komunalnym na terenie Trójmiasta, a także służbom drogowym na terenie całego województwa gdańskiego. W dalszym ciągu nieczynna jest w Trójmieście komunikacja tramwajowa. Uruchomiona została awaryjna komunikacja autobusowa na wyznaczonych ulicach, które odśnieżane są bez przerwy przez kilka tysięcy ludzi. Ze wszystkich przedsiębiorstw znajdujących się na terenie województwa ściągnęliśmy cały sprzęt nadający się do odśnieżania.

Komunikacja autobusowa PKS jest praktycznie sparaliżowana. Z 200 tras dalekobieżnych jest ona utrzymywana tylko na 24 trasach.

Znacznie gorzej jest na terenie województwa. Rejon Władysławowa, Pucka i Wejherowa odcięty jest od świata. We wtorek rano helikoptery zrzucały tam żywność. Sztab operacyjny organizuje we Władysławowie główny punkt zaopatrzenia ludności, skąd żywność będzie dowożona saniami do gmin. Do Władysławowa zaopatrzenie dotrze drogą morską.

*

Jaką pogodę zapowiadają synoptycy na najbliższe dwa dni? Otóż, zachmurzenie ma być duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Wystąpią opady śniegu, głównie na Pomorzu Zachodnim oraz na południu. Wiatry umiarkowane, okresami silne i porywiste tworzące lokalne zamiecie i zadymki śnieżne. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od minus 20 st. na północnym wschodzie i minus 10 st. na zachodzie i w centrum do minus 4 st. na Wybrzeżu. W nocy nadal przewiduje się znaczne spadki temperatury.

JANUSZ LATOSZEK

(P) Na Wybrzeżu Gdańskim. Odśnieżanie rozjazdów na stacji Gdynia-Osobowa. Pracują kolejarze, żołnierze, marynarze. Fot. CAF — Uklejewski

(P) Na jednej z bocznych dróg w woj. szczecińskim. Fot. CAF — Undro — telefoto

Pracują zakłady o ruchu ciągłym

(P) Mimo trudnych warunków atmosferycznych, musi być utrzymana produkcja we wszystkich zakładach o ruchu ciągłym. Szczególne znaczenie ma zwłaszcza rytmiczna praca kopalń węgla kamiennego.

Jak wynika z nadesłanych meldunków, górnicy od pierwszych godzin nowego roku przyjęli wysokie tempo pracy. Dzięki wysiłkowi służb komunikacyjnych, bez większych zakłóceń dowieziono też załogi górnicze na pierwszą zmianę.

Z szacunków wynika, iż zgodnie z planem górnicy dostarczyli 2 bm. ponad 633 tys. ton paliwa.

Są jednak nadal kłopoty z wywozem węgla ze Śląska. Mimo priorytetu dla tych transportów wiele węglarek nie wraca na czas i brakuje wagonów pod załadunek, kolejnych partii węgla. Np. górnikom kopalni „Lenin", których dzienny plan produkcji wynosi prawie 16 tys. ton węgla, na pierwszą zmianę podstawiono wagony umożliwiające załadunek tylko 5 tys. ton urobku. Podobnie było w kopalni „Sośnica", której załoga wydobyła na pierwszej zmianie prawie 7 tys. ton paliwa. Do godz. 14,00 udało się jednak załadować na wagony połowę wydobytego węgla. Sami górnicy przygotowali 2 bm. do ruchu uszkodzone węglarki o ładowności 200 ton.

W kolejnych pięciu kopalniach — „Bolesław Śmiały", „Sosnowiec", „Wieczorek", „Rozbark" i „Rymer" — wprowadzono 4-brygadowy system pracy. W systemie tym, gwarantującym pełniejsze wykorzystanie potencjału technicznego kopalń oraz lepsze warunki pracy załóg, działa już 15 zakładów wydobywczych.

Również w hucie metali nieżelaznych „Szopienice" 2 bm. nie notowano poważniejszych zakłóceń w pracy. Tego dnia działały też wszystkie agregaty w Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Konstal", w której do pracy stawiła się cała załoga, w tym także kobiety stanowiące 1/3 zatrudnionych.

Ostry atak zimy nie zakłócił pracy kombinatu huta „Stalowa Wola". Dzięki dużej dyscyplinie, załoga wydziału stalowni wyprodukowała blisko 1400 ton stali wysokogatunkowych. Natomiast pracownicy wydziału walcowni tej huty dostarczyli dla potrzeb przemysłu ponad 720 ton wyrobów walcowanych.

Na pełnych obrotach pracują urządzenia destylacyjne gdańskiej rafinerii. Załoga tych zakładów załadowała cysterny całego składu pociągu benzyną i olejem opałowym, przeznaczonym dla elektrociepłowni.

W placówkach służby zdrowia

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, placówki służby zdrowia przeżywają obecnie wiele trudności w wykonywaniu swych codziennych obowiązków, z których — jak piszą korespondenci terenowi PAP — wywiązują się na ogół dobrze.

W Trójmieście uruchomiono 8 przychodni, które pracują całą dobę, a przy nich całodobowe punkty apteczne. Nie obowiązuje rejonizacja i wszyscy chorzy przyjmowani są w czynnych placówkach służby zdrowia. Wzmocniono również stacje pogotowia ratunkowego, które udzielają pomocy nie tylko w nagłych wypadkach, ale również porad typowych dla przychodni.

Na wysokie uznanie zasługują pracownicy wojewódzkiej kolumny transportu samochodowego w woj. legnickim. Uruchomili oni wszystkie pojazdy, dzięki czemu samochody Pogotowia Ratunkowego i inne pojazdy służby zdrowia docierają do wszystkich zakątków regionu.

Bez większych zakłóceń, choć nadal w trudnych warunkach pracowały we wtorek wszystkie placówki służby zdrowia, żłobki i przedszkola w województwach lubelskim i chełmskim. We wszystkich ośrodkach służby zdrowia woj. piotrkowskiego wprowadzono wydłużone dyżury. Tam, gdzie na skutek awarii zabrakło ciepła m.in. w kilku przedszkolach i żłobkach dzieci zostały przeniesione do innych placówek.

Działania MO

Do akcji usuwania skutków zimy z wielką ofiarnością i poświęceniem włączyli się funkcjonariusze MO i członkowie ORMO. Na terenie całego kraju do dyspozycji sztabów wojewódzkich oddane zostały milicyjne środki techniczne oraz sieć łączności. Wielu milicjantów pomaga m.in. kolejarzom i drogowcom w zapewnieniu normalnego funkcjonowania transportu i komunikacji.

Główne trasy drogowe patrolowane są bez przerwy przez funkcjonariuszy MO. Pomagają oni pasażerom samochodów i autobusów, które ugrzęzły w zaspach śnieżnych w dotarciu do swoich domów i zakładów pracy. W miejscowościach, do których dojazd jest szczególnie utrudniony, radiowozy MO są wykorzystywane do przewozu lekarzy do osób ciężko chorych — jak również w przypadkach koniecznych do transportu lekarstw.

Jak wynika z informacji napływających do MO, szczególnie dużo kłopotów sprawiają milicjantom samochody pozostawione na drogach bez opieki, utrudniające sprawny przebieg ruchu drogowego. W tych przypadkach milicja „wyręcza" właścicieli samochodów, odholowując je na parkingi. (PAP)

Modernizacja i rozbudowa przemysłu paszowego

Informacja własna

(P) Paszami objętościowymi: ziarnem, ziemniakami, kukurydzą, sianem itp. gospodarują ich producenci indywidualni i uspołecznieni (PGR, kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne). Część tych pasz wytwarza się w ilościach dostatecznych, część trzeba niestety importować. Pasze objętościowe uzupełnia się rozmaitymi komponentami pasz treściwych, wytwarzanymi w zakładach utylizacyjnych (na półsurowce), a w następstwie w zakładach paszowych.

Jednym z ważniejszych składników pasz treściwych jest mączka mięsno-kostna o dużej zawartości protein. Mączkę uzyskuje się z przerobu padłych zwierząt. Ponadto uzyskuje się tłuszcz, przerabiany przez zakłady chemiczne jako składnik do produkcji kosmetyków.

Przemysł paszowy składa się głównie z zakładów utylizacyjnych przeważnie starego typu, które są uciążliwe dla pracowników, jak również dla otoczenia ze względu na rozsiewane odory. Ostatnio prowadzi się na szeroką skalę zakrojoną modernizację starych zakładów i buduje nowoczesne. M.in. w latach 1979—1980 odda się do użytku nowoczesne zakłady w Gołczy (woj. krakowskie), w Pszczonowie niedaleko Lipiec Reymontowskich (woj. skierniewickie), w Osetnicy (woj. legnickie), w Długim Borku (woj. opolskie), w Baszkowie (woj. kaliskie), w Uśnicach (woj. elbląskie) oraz Przewrotnem (woj. rzeszowskie).

Oczywiście, dzięki nowoczesnym urządzeniom zakłady te lepiej będą mogły wykorzystać surowiec niż obecnie przestarzałe. Ponadto oddano w grudniu zakład utylizacyjny w Więgu (woj. bydgoskie). Zakład ten specjalizuje się w przerobie krwi zwierzęcej na mączkę. Ponadto powstaną dwie wytwórnie pasz w Waplewie (woj. elbląskie) i Baborowie (woj. opolskie). Rozpoczęto także budowę dwóch wytwórni pasz — w Kochanowcu (woj. częstochowskie) i Płońsku (woj. ciechanowskie).

Ostatnio w czasie świąt wystąpiły w detalu braki żelatyny. Jej produkcja jest zlokalizowana w dwóch zakładach: Puławach i w Brodnicy. Zakład w Brodnicy jest aktualnie gruntownie modernizowany, w związku z czym produkcja żelatyny wzrośnie tam z 160 ton rocznie do 400. Zakład w Puławach, który wytwarza rocznie 1000 ton żelatyny również będzie zmodernizowany; obok starego zakładu powstanie nowoczesny na 2 tys. ton rocznej produkcji żelatyny. W sumie wydajność roczna zakładów podniesie się do blisko 3 tys. ton.

J. G.

PAP DONOSI W SKRÓCE

● 2 bm. zameldował się w kraju statek szkolno-towarowy „Kapitan Ledóchowski", na którym odbywają rejsy studenci Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie — kandydaci na oficerów floty handlowej. Podróż statku z portów Włoch i Afryki Północnej i Półwyspu Pirenejskiego przebiegała w bardzo trudnych warunkach.

● Dwadzieścia lat stałego istnienia obchodzi bydgoska popołudniówka — „Dzienik Wieczorny" obejmująca swym zasięgiem województwa: bydgoskie i włocławskie.

Społecznikowskie tradycje

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ganizowanie prelekcji, pogadanek i spotkań lekarzy onkologów z pracownikami. Nawiązujemy kontakty z dziennikarzami prasy, radia i tv, którzy mogą okazać się wielce pomocni w wyjaśnianiu konieczności okresowych badań profilaktycznych, zwłaszcza tym spośród nas, którzy ukończyli już lat 35. Nie bez znaczenia jest także uświadomienie społeczeństwu, a przede wszystkim młodzieży, o szkodliwości palenia papierosów.

Potrzebne jest mobilizowanie wszystkich środków do walki z rakiem. Jednym z nich jest rozsądne wyjaśnianie znanych przyczyn powstawania chorób nowotworowych i bezwzględna konieczność częstego, profilaktycznego kontrolowania własnego organizmu. Właściwie nie znamy jeszcze mechanizmów powstawania raka. Sposób terapii daleki jest od ideału. Gdybyśmy jednak stosowali tylko to, co znamy i w dodatku odpowiednio wcześnie, to szanse wyleczenia znacznie by wzrosły. Istnieje w medycynie kierunek tzw. wczesnej diagnozy. W onkologii jest to zagadnienie nr 1.

— Czy istotnie jesteśmy aż tak nierozsądni, że do lekarza zgłaszamy się dopiero wtedy, gdy choroba jest już zaawansowana i dlaczego tak się dzieje?

— Najczęściej z niewiedzy, tej elementarnej, najprostszej. Po drugie, z faktu lekceważenia choroby. Rak w pierwotnym stadium niestety nie daje żadnych objawów. Nic nie boli, nie ma gorączki. A po trzecie, również często z niewiary w skuteczność terapii. Ten brak wiary jest dosyć powszechny, nawet wśród ludzi wykształconych. Dlatego m.in. tak ważna jest akcja uświadamiająca, prowadzona przez nasz Komitet Walki z Rakiem. Uważamy, że podobne stowarzyszenia społeczne powinny powstać i w innych regionach kraju. Jest to konieczne, jeżeli chcemy zrealizować zamierzenia rządowego programu walki z rakiem, którego celem jest zwalczanie chorób nowotworowych, a głównym zadaniem do roku 1990 podwojenie liczby wyleczeń.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: EW DUX

M/s „Zawichost" dotarł do Antarktydy

(P) Do centrali PLO w Gdyni nadeszła wiadomość, że m/s „Zawichost" z ekipą naukową Polskiej Akademii Nauk dotarł do Antarktydy i zacumował przy radzieckiej stacji badawczej „Mirnyj".

Z miejsca przystąpiono do wyładunku sprzętu i ekwipunku wyprawy, której kierownikiem jest doc. Wojciech Krzemiński. Wyładowano m.in. dwa helikoptery, którymi wyprawa oraz jej sprzęt przewiezione zostaną do odległej o blisko 400 km bazy Bungera.

Zadaniem ekspedycji jest reaktywowanie znajdującej się tam polskiej Stacji Badawczej im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego przekazanej Polsce przez Związek Radziecki. Była ona czynna tylko przez jeden sezon. (PAP)

Powstał kombinat budownictwa węglowego w Łęcznej

(P) 2 stycznia był pierwszym dniem pracy powstałego Kombinatu Budownictwa Górniczego „Wschód" w Łęcznej. Kombinat ten powołany został jako samodzielna jednostka górniczego wykonawstwa inwestycyjnego do realizacji programu budowy kopalń węgla kamiennego, powstającego Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Dyrektor naczelny powstałego kombinatu mgr inż. Włodzimierz Mięsowicz poinformował, że w skład nowo powołanego przedsiębiorstwa wchodzi sześć zakładów: budowy szybów, robót górniczych, montażu urządzeń górniczych i elektrycznych, remontowo-budowlany, naprawczy i transportowy, zlokalizowanych na terenie dwóch województw: lubelskiego i chełmskiego.

Zadaniem kombinatu i wszystkich jego zakładów jest zapewnienie terminowej i prawidłowej realizacji kopalni Lubelskiego Zagłębia Węglowego. W pierwszej kolejności dotyczy to budowanej obecnie kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdance, której realizację od 2 stycznia br. przejęły w swe ręce ekipy powstałego kombinatu.

Przypomnieć należy, że rok bieżący dla budowniczych kopalni ma przełomowe znaczenie. Jest to bowiem okres, w którym należy dokończyć głębienie szybu pierwszego oraz rozpocząć roboty tzw. rozcinkowe. Rok bieżący to także zbrojenie szybu drugiego oraz montaż urządzeń wyciągowych. W tym roku trzeba również ukończyć głębienie szybu trzeciego i prowadzić dalsze głębienie szybu czwartego. Rozpoczną się też pierwsze prace przygotowawcze związane z budową drugiej kopalni.

Zgodnie z przewidywanym programem zagospodarowania centralnego rejonu węglowego obejmującego środkową część LZW, przewiduje się w tym rejonie budowę w sumie siedmiu kopalni, łącznie z powstającą obecnie w Bogdance. (PAP)

2 zabitych i 3 rannych

Czołowe zderzenie „Żuka" z „Dacią" na E-16

Informacja własna

(P) Śliskie, oblodzone drogi, a także brak szczególnej ostrożności i przezorności kierowców, doprowadziły do wielu tragicznych wypadków samochodowych.

Do tragicznej katastrofy drogowej doszło m. in. w miejscowości Rzeniszów, woj. częstochowskie. Samochód marki „Żuk", prowadzony przez Jana B. w kierunku Katowic wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem osobowym marki „Dacia", prowadzonym przez Marka M.

W kompletnie rozbitym samochodzie osobowym śmierć na miejscu poniósł kierowca oraz jego pasażerka Elżbieta B. Ciężko ranny został kierowca „Żuka" oraz dwóch pasażerów, którzy przewiezieni zostali do szpitala w Myszkowie.

Wiele śmiertelnych wypadków odnotowano wśród pieszych. Apelujemy do kierowców, a także do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie szczególnej uwagi. (J. L.)

Ruch turystyczny z Polski do innych krajów — wstrzymany

(P) Wszystkich wybierających się za granicę, informuje się, że od 2 bm. ze względu na trudności komunikacyjne panujące na drogach i kolei zarówno u nas w kraju, jak i w Europie, wstrzymany został aż do odwołania ruch turystyczny z Polski do innych krajów.

(PAP)

Cukier za grudzień do 13 stycznia

(P) Jak informuje MHWiU termin realizacji grudniowych biletów towarowych na cukier został przedłużony do 13 stycznia 1979 r. włącznie. (PAP)

Zmiana terminów egzaminów maturalnych

(P) Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, terminy egzaminu dojrzałości w szkołach średnich dla pracujących i niepracujących, ustalone w instrukcji o organizacji roku szkolnego 1978/79 r. na 4 i 5 stycznia 1979 r., ulegają przesunięciu o tydzień — tj.: na dni 11 i 12 stycznia 1979 r.

(PAP)

Pomagajmy zwierzętom

(P) W dniach trudnej walki ze śniegiem i mrozem nie zapomnijmy o zwierzętach. Dla nich te warunki są jeszcze cięższe — śnieg nie tylko utrudnia, albo wprost uniemożliwia dostęp do pożywienia, ale również bardzo ogranicza poruszanie się.

Ludzie lasu pomagają jego mieszkańcom, lecz w tych ciężkich warunkach każda pomoc jest niezmiernie ważna i potrzebna — pomoc w napełnianiu paśników, rozkładaniu karmy po lesie (bardzo pożądana jest karma soczysta — buraki, ziemniaki itp.), a także w przecieraniu ścieżek do niej wiodących, bo zwierzyna płowa i dziki toną dosłownie w śnieżnych zaspach.

Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego apeluje o pomoc do wszystkich mieszkających w pobliżu obszarów leśnych — do członków kół łowieckich, członków LOP oraz młodzieży, do wszystkich, którzy nie są zatrudnieni przy odśnieżaniu i likwidacji skutków nagłego ataku zimy.

Pomóc możemy nie tylko zwierzynie leśnej, ale również zwierzętom, które chronią się na terenach zamieszkanych — w miastach, parkach miejskich i nad stawami. Na pomoc tę czekają zwłaszcza ptaki. Przetrwanie mroźnej nocy bardzo często zależy od tego czy nastroszone jak pierzaste kulki sikorki, szpaki, kosy, synogarlice, gołębie, a także poczciwe i sympatyczne wróble dostaną od nas garść pożywienia. Sypmy resztki z naszych stołów na odgarniętą ze śniegu ziemię, bo na puszystym śniegu ptaki nie mogą siadać. Ptaki odwdzięczą się nam za tę pomoc nie tylko ciesząc nasze oczy, ale również tępiąc w lecie owadzie szkodniki.

(ij)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1979 r. zmarł

BOLESŁAW PIASECKI

członek Rady Państwa, przewodniczący Stowarzyszenia PAX, zasłużony działacz społeczny i państwowy. Za swoją działalność odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I kl., Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Rada Państwa PRL

W dniu 1 stycznia 1979 r. zmarł

BOLESŁAW PIASECKI

poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członek Rady Państwa, przewodniczący koła poselskiego PAX, poseł na Sejm IV—VI kadencji.

Cześć Jego pamięci!

MARSZAŁEK SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W dniu 1 stycznia 1979 r. zmarł

BOLESŁAW PIASECKI

członek Rady Państwa, przewodniczący Stowarzyszenia PAX, zasłużony działacz społeczny, członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu; odznaczony m. in. Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari i wielu innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Ostre mrozy i śnieg sparaliżowały życie w wielu krajach Europy i w USA

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

on tu tak poważnych rozmiarów jak u nas, czy na północy Europy. Mimo to w pierwszy dzień nowego roku wcześniejszy deszcz a potem mróz i opady śniegu, skomplikowały mocno sytuację w komunikacji i w transporcie w Pradze, a zwłaszcza na południu Czech oraz w rejonie zagłębia węglowego na północy Czech. Tutaj w ciągu kilku godzin zanotowano nienotowany skok temperatury od plus 15 w sylwestrowe popołudnie do minus 30 jeszcze tej samej nocy.

W ciągu jednej nocy spadło w wielu rejonach Czech ponad 20 cm śniegu a silne wiatry tworzyły zamiecie. W pierwszy dzień nowego roku komunikacja autobusowa była w większości rejonów Czech całkowicie sparaliżowana. Zamarzały urządzenia zainstalowane na samochodach do posypywania dróg. W Pradze zmobilizowano cały sprzęt, aby utrzymać komunikację.

Zaspy tworzące się na drogach w południowych rejonach Czech spowodowały także poważne ograniczenia w komunikacji i dostawach podstawowych artykułów spożywczych, a na śliskich drogach doszło do wielu kolizji.

NRD

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 2 stycznia

(P) Choć pierwszy dzień roboczy w nowym roku powitaliśmy w Berlinie przy słabnącym mrozie i prawie słonecznej pogodzie, to jednak ogólna sytuacja po ostatnim ataku zimy jest nadal poważna.

Cały wysiłek skoncentrowano na utrzymaniu połączeń zaopatrujących ludność w artykuły pierwszej potrzeby. Chodzi tu o oczyszczenie magistrali kolejowych i głównych dróg z zasp śnieżnych, o wyrównanie niedoborów w dostawach surowców energetycznych, o przywrócenie normalnego tempa produkcji przemysłowej. Jest to olbrzymie i żmudne zadanie, do którego realizacji stanęły obok służb drogowych także wojsko i milicja oraz dziesiątki tysięcy ochotników spośród ludności NRD.

Odśnieżanie trwa głównie w północnych i środkowych okręgach republiki, gdzie wystąpiły największe opady. Otwarto już częściowo autostradę Rostok — Berlin, oczyszczono fragmenty linii kolejowych i szos w okręgach Neubrandenburg, Rostock, Schwerin, Poczdam, Frankfurt n/Odrą i Magdeburg.

Władze informują na bieżąco ludność o rozwoju sytuacji przy usuwaniu skutków zimy. Z wywiadu telewizyjnego ministra komunikacji dowiedzieliśmy się o pewnej poprawie w transporcie kolejowym, gdzie pierwszeństwo mają obecnie pociągi z zaopatrzeniem dla miast i przemysłu.

ZSRR

MOSKWA. Korespondent PAP, Władysław Knycpel pisze: We wtorek w Moskwie i na innych obszarach europejskiej części ZSRR mróz wyraźnie zelżał. O ile 1 stycznia rano termometry w stolicy ZSRR wskazywały minus 36—38 stopni, to 2 stycznia w południe około minus 20 stopni. Poprzednie tego rodzaju „rekordy" padły w 1915 r. (minus 34,5 stopnia) i w 1904 r. (minus 33,7 stopnia). W noc noworoczną najniższa dotychczas temperaturę w ostatnim stuleciu rejestrowano w Moskwie w 1905 roku — minus 33,6 stopnia.

Bardzo niskie temperatury notowano ostatnio także w Archangielsku, Tallinie, Leningradzie, Gorkim, Rydze, Swierdłowsku i wielu innych miastach Związku Radzieckiego. Mrozy takie zdarzają się bardzo rzadko — raz na 50—80 lat. Mimo iż elektrociepłownie pracują pełną parą, chłodniej zrobiło się w mieszkaniach. Surowa zima nie zaskoczyła jednak Moskwy i innych miast radzieckich, chociażby dlatego że mrozy, aczkolwiek nie aż tak silne, są tu o tej porze roku normalną sprawą.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). Zima opanowała w ciągu jednej nocy Bukareszt i całą broniącą się dotąd przed mrozami południową część kraju — pisze bukareszteński korespondent PAP Stanisław Lewandowski. Po słonecznej pogodzie i 12 stopniach ciepła, jaka panowała w Bukareszcie w pierwszym dniu nowego roku, w ciągu nocy nastąpiło gwałtowne oziębienie. 2 bm. nad ranem zamieć zasypała śniegiem stolicę Rumunii. Po południu, kiedy przestało padać, temperatura wynosiła minus 10 stopni Celsjusza.

Tak więc już cała Rumunia objęta jest zimą. Meteorolodzy zapowiadają falę mrozów od minus 15 do minus 30 stopni Celsjusza nocą, w dzień od minus 7 do minus 20 stopni. (P)

Jugosławia

BELGRAD. Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, donosi: Gwałtowny atak zimy, znany przez kilka poprzednich dni tylko z doniesień radiowo-telewizyjnych, we wtorek objął również całą Jugosławię. W ciągu kilku godzin temperatura spadła niemal o 30 stopni, z plus 15 st.C do 15 st. mrozu. Równocześnie wystąpiły bardzo obfite opady śniegu.

Najgorsza sytuacja panuje na szosach, gdyż we wtorek po południu zaczęły się powroty do domu z 4-dniowych świąt noworocznych. Sparaliżowany został również ruch kolejowy. Nieczynnych było wiele lotnisk.

W Belgradzie tylko częściowo pracowała komunikacja miejska. Na szczęście, wtorek był tutaj jeszcze dniem świątecznym i nie było normalnego tłoku na jezdniach.

W stolicy, jak również w wielu innych miastach, utworzono specjalne sztaby do walki z atakiem zimy. Przez radio i telewizję apeluje się zwłaszcza o oszczędzanie energii elektrycznej oraz w miarę możliwości — o niekorzystanie z własnych samochodów również w środę.

RFN

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 2 stycznia

(P) Co najmniej kilkanaście ofiar śmiertelnych, wielomilionowe — bezpośrednie i wynikające z różnorakich zakłóceń — straty materialne, chaos komunikacyjny, niedogrzewane mieszkania, zastój w budownictwie, trudności energetyczne w przemyśle. Tak scharakteryzować można najkrócej sytuację w RFN po kilku dniach wkroczenia zimy na jej północne obszary, zimy jakiej wielu dotychczas nie potrafiło tu sobie wyobrazić.

Mimo poprawy warunków pogodowych oraz efektów dotychczasowej wielodniowej akcji, najtrudniejsza sytuacja panowała we wtorek na północy RFN, gdzie nadal trwa stan katastrofy. Władze Szlezwiku-Holsztyna włączyły do akcji ratunkowej m. in. 3 tys. żołnierzy, 4 tys. policjantów i 6 tys. osób cywilnych. Skierowano do niej 60 specjalnych czołgów, kilkadziesiąt śmigłowców i ponad tysiąc innych ciężkich pojazdów. Główne wysiłki koncentrowały się na dotarciu z pomocą do ostatnich kilkunastu miejscowości odciętych od świata i pozbawionych prądu.

Relacje mieszkańców z miejscowości wcześniej uwolnionych ze śniegu składają się na dramatyczny obraz. Awarie linii energetycznych oznaczały bowiem brak ciepłych posiłków, wody, zanik popularnego tu olejowego ogrzewania sterowanego prądem. Przemarznięci, głodni, skazani na ciemności i pozbawieni kontaktu ze światem zewnętrznym ludzie chronili się do obór i chlewów.

W Dolnej Saksonii, Hesji, Nadrenii-Westfalii, Nadrenii-Palatynacie oraz w znacznej części innych południowych landów wtorek był kolejnym dniem dotkliwych zakłóceń w komunikacji drogowej i kolejowej. Część dróg była trudna do przebycia, na autostradach tworzyły się gigantyczne zatory, służby drogowe w miastach okazały się bezsilne. Tysiące osób porzuciły samochody, aby skorzystać z przepełnionych, spóźniających się i nie dogrzanych środków komunikacji miejskiej. Przynajmniej z tych, które udało się utrzymać w ruchu.

Na wielu odcinkach zamarła żegluga śródlądowa. Dotkliwym zakłóceniom uległa komunikacja powietrzna. Nawet w światowej rangi porcie lotniczym we Frankfurcie n/Menem mimo najnowocześniejszych urządzeń nie zdołano w pełni opanować sytuacji. Samoloty mające szansę dotrzeć do miejsca przeznaczenia startowały z godzinnym lub dłuższym opóźnieniem. Przyczyną było m. in. silne oblodzenie maszyn.

Francja

PARYŻ. Korespondent PAP, Robert Bielecki pisze: Nie notowana od 50 lat fala mrozu zakłóciła w poważnym stopniu życie codzienne Francji. Mieszkańcy tego kraju, nie przyzwyczajeni do 10-stopniowych chłodów, mają spore trudności z utrzymaniem komunikacji drogowej, kolejowej i lotniczej. Wiele dróg jest nieprzejezdnych, a całe regiony kraju pokryte są grubą warstwą śniegu. Na największym paryskim lotnisku Roissy w poniedziałek czekało na odlot 5 tysięcy ludzi. Startowały tylko te maszyny, które miały rozgrzane silniki, a więc przybyły z innych krajów.

W samym Paryżu fala mrozu spowodowała pęknięcie rur wodociągowych w 525 domach. Woda zalała m.in. domy towarowe w Rosny i Creteuil. W Villeneuve-Saint-Georges trzeba było ewakuować chorych, bo woda strumieniami wdzierała się do sal szpitala. Na ulicach stolicy wysypano ponad 1200 ton soli, by odmrozić grudy śniegu. Koszt tej operacji wyniósł ok. 300 tys. franków.

Jak dotychczas, co najmniej 8 osób poniosło śmierć na skutek mrozu. 6 ofiar śmiertelnych zanotowano w północnej i wschodniej Francji, gdzie temperatury są najniższe.

Fala mrozu spowodowała wyraźny wzrost zużycia energii elektrycznej, gdyż włączono wiele tysięcy grzejników w zimnych mieszkaniach. Dyrekcja koncernu EDF obawia się, że może dojść do powtórzenia awarii z 19 grudnia, kiedy to w wyniku przeciążenia sieci trzy czwarte kraju na wiele godzin pozbawione było elektryczności.

Wielka Brytania

LONDYN. Korespondent PAP Tadeusz Jacewicz, donosi: Chaos na drogach i kolejach, odwołane lub spóźnione o wiele godzin loty oraz liczne przypadki śmierci wskutek niskich temperatur — oto skutki ataku zimy na Wyspy Brytyjskie — najcięższej od 1963 r. pochłonęła już ona 15 istnień ludzkich. Po raz pierwszy od kilkunastu lat dosłownie cały kraj pokryty jest śniegiem. Chociaż temperatury brytyjskie są znacznie wyższe od polskich — 2 bm. rekord mrozu w W. Brytanii wynosił minus 17 st. C — nieprzygotowany do zimy kraj boleśnie odczuwa jej atak. Najgorzej sytuacja przedstawia się na drogach i kolejach.

Od wielu dni w zaspach sięgających miejscami 5 m tkwią porzucone samochody. W Szkocji 17 głównych szlaków drogowych jest nieprzejezdnych, a wiele wiosek już od dwóch dni odciętych jest od świata. Oblodzona sieć przesyłowa zerwała się w wielu rejonach kraju. Wskutek tego niektóre miejscowości już od 3 dni pozbawione są prądu i ogrzewania.

Belgia

BRUKSELA. Korespondent PAP, Jan Sierzputowski, pisze: Temperatura w Belgii podniosła się nieco we wtorek, choć nadal utrzymuje się poniżej zera, ale równocześnie wystąpiły gwałtowne wichury i zamiecie śnieżne. Życie wciąż jest sparaliżowane. Pociągi mają wielogodzinne opóźnienia. Jazda samochodem na oblodzonych i przysypanych suchym śniegiem jezdniach jest niezwykle ryzykowna. Inne środki komunikacji — metro, tramwaje, autobusy — funkcjonują w ograniczonym zakresie.

Walka z atakiem zimy stała się w Belgii sprawą numer jeden. Gabinet premiera Paula Vanden Boeynantsa zebrał się we wtorek na nadzwyczajnym posiedzeniu, zmobilizowano wszelkie dostępne środki. Do akcji weszło wojsko i żandarmeria. Okazuje się jednak, że nawet najnowocześniejszy sprzęt techniczny zawodzi w zmaganiach z mrozem i śniegiem — zjawiskami, które w Belgii traktuje się na równi z klęską żywiołową.

Włochy

RZYM. Korespondent PAP, Waldemar Kedaj, pisze: W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpił znaczny spadek temperatury na obszarze całej Italii, zwłaszcza w okręgach północnych. W regionie Veneto, w niektórych dolinach Alp i Dolomitów, temperatura spadła do 25—30-stopni poniżej zera.

We wtorek w północnych i środkowych okręgach Włoch wystąpiły silne opady śniegu i deszczu, połączone z porywistymi wiatrami. Śnieżyce wyrządziły znaczne szkody. Liczne budynki uległy uszkodzeniu, zawaliły się dachy, wiele osób odniosło rany, pozrywane zostały linie wysokiego napięcia, co spowodowało przerwy w dopływie prądu. Wystąpiły także zakłócenia w łączności telefonicznej. Utrudniona była również komunikacja samochodowa z powodu oblodzenia wielu odcinków szos i autostrad, m. in. na „Autostradzie Słońca".

We wtorek w całej południowej części Włoch szalały huraganowe wiatry. Burza zablokowała liczne statki w porcie w Neapolu; jeden z kutrów rybackich zatonął. Sztormowa fala zniszczyła także liczne statki i kutry w porcie Messyna na Sycylii.

USA

WASZYNGTON. O ostrym ataku zimy donoszą także ze Stanów Zjednoczonych. W pierwszy dzień nowego roku większa część terytorium USA znalazła się w okowach mrozu i śniegu. Podczas minionego weekendu zima spowodowała co najmniej 10 ofiar śmiertelnych. Iście syberyjska zima sparaliżowała ruch kołowy i komunikację lotniczą od granicy z Kanadą na północy po Teksas na południu, od Gór Skalistych na zachodzie po stan Illinois na wschodzie. W Chicago opady śniegu rzędu 25 cm zmusiły władze do czasowego zawieszenia działalności miejscowego lotniska O'hare, najruchliwszego portu lotniczego świata. Tysiące pasażerów zmuszonych było spędzić nowy rok w poczekalniach dworca lotniczego.

Śnieżyce i mrozy nie oszczędziły nawet południa kraju. Obfite opady śniegu spowodowały zerwanie linii przesyłowych, pozbawiając prądu 100 tys. osób. Na olbrzymiej połaci stanu Dallas pada marznący deszcz. Nawałnica zimowa z ostatniej soboty jest największą klęską w Dallas od 30 lat. Bez prądu pozostaje również 10 tys. domostw i zakładów w St. Louis w związku z zerwaniem oblodzonych przewodów. Wielu mieszkańców tego miasta zostało pozbawionych dostaw energii cieplnej.

Szef Pentagonu zapowiada wzrost wydatków na zbrojenia

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: Minister obrony USA Harold Brown udzielił wywiadu noworocznego dziennikowi „Washington Post", w którym wypowiedział się na temat polityki militarnej Stanów Zjednoczonych. Szef Pentagonu jednoznacznie zapowiedział dalszy wzrost wydatków wojskowych, modernizację armii i wprowadzanie nowych rodzajów broni do arsenałów amerykańskich.

Oto najważniejsze tezy tego wywiadu:

— prowadzone są przygotowania do utworzenia specjalnych, wszechstronnie wyszkolonych i odpowiednio wyekwipowanych oddziałów, które mogłyby być użyte dla „obrony amerykańskich interesów" poza strefą działania NATO, głównie w rejonach Trzeciego Świata;

— nawet po zawarciu porozumienia SALT II istnieć będzie potrzeba podniesienia wydatków na zbrojenia strategiczne o 20 do 40 proc. rocznie. Bez porozumienia SALT wydatki te podniesiono by o około 60 proc.

— podjęte zostaną prace nad realizacją programu budowy systemu ruchomych naziemnych wyrzutni dla międzykontynentalnych pocisków rakietowych;

— kontynuowane będą badania nad prowadzeniem działań wojennych w przestrzeni kosmicznej.

Brown wyraził również pogląd, że zagrożenie militarne Związku Radzieckiego ze strony Chin jest korzystną sytuacją dla USA. (P)

Polityka, gospodarka, kultura

Kartka noworoczna z NRD

Od stałego korespondenta

Berlin, 2 stycznia

(P) Dobry był w Niemieckiej Republice Demokratycznej zakończony właśnie rok. Cytuję te słowa z noworocznego artykułu sekretarza generalnego KC SED i przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera, który przy okazji złożył wszystkim obywatelom życzenia zdrowia i sukcesów w nowym, jubileuszowym roku 30-lecia istnienia Republiki. „NRD jest niemieckim państwem socjalistycznego rozwoju, spadkobierczynią postępowych i humanistycznych tradycji narodu niemieckiego. NRD oparła swą teraźniejszość i przyszłość na braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Wykładnią naszej polityki jest pokój i solidarność antyimperialistyczna i one wyznaczają nasze postępowanie na forum międzynarodowym" — czytamy w artykule opublikowanym w noworocznych numerach tutejszej prasy.

A oto dalsze fakty, należące co prawda kalendarzowo do minionego roku, ale rzutujące na dalsze utrwalanie socjalistycznych zdobyczy w państwie niemieckich mas pracujących. Pierwszym z nich była uroczyście obchodzona 60 rocznica powstania Komunistycznej Partii Niemiec. W okolicznościowej akademii obok przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych NRD oraz weteranów walk rewolucyjnych uczestniczyli także m. in. przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej z RFN Herbert Mies i przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego Horst Schmitt. Udział przywódców partii niemieckich komunistów w berlińskiej akademii skwitowały zagraniczne środki przekazu jako dowód rosnącej roli NRD i jej partii w europejskim ruchu komunistycznym i robotniczym.

W ostatnim dniu ub. r. ogłoszono komunikat o wymianie handlowej na rok 1979 między NRD i Związkiem Radzieckim. Przewiduje się wzrost wzajemnych obrotów do sumy 8 mld rubli, przy jednoczesnym zwiększeniu wolumenu pozycji uwzględnionych w protokole. I tak NRD dostarczy Związkowi Radzieckiemu m. in. nowoczesne maszyny rolnicze, wagony kolejowe różnego typu, statki kontenerowe oraz całą gamę produktów przemysłu chemicznego i lekkiego. Z kolei ze Związku Radzieckiego nadejdzie do NRD 250 kombajnów buraczanych, 30 tys. samochodów marki „Łada", 2 tys. ciężarówek, 3200 różnego typu maszyn i urządzeń oraz podstawowe surowce, w tym 18,5 mln ton ropy naftowej i 4,4 mld metrów sześciennych gazu ziemnego.

Z obowiązku kronikarskiego odnotuję jeszcze dwie informacje. Otóż u schyłku minionego roku przebywał w NRD na wypoczynku sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej G. Marchais. Spotkał się on z Erichem Honeckerem i odbył dłuższą rozmowę na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej i wydarzeń w ruchu robotniczym. Ogłoszono też komunikat o przewidzianej na pierwszą połowę bm. wizycie przywódcy NRD w Indiach. Wyraźne to dowody, że aktywność NRD na płaszczyźnie międzynarodowej ani na chwilę nie słabnie.

Ważnym wydarzeniem w tym roku będzie krajowy festiwal młodzieży w dniach 1—4 czerwca w Berlinie. Stołeczne organizacje masowe zwróciły się więc z apelem do społeczeństwa o zgłaszanie wolnych kwater i noclegów dla dziesiątków tysięcy uczestników tej imprezy, będącej jednym z głównych punktów programu obchodów jubileuszowych. A. O.

Na jubileusz RWPG

Specjalne wydanie „Rynków Zagranicznych"

(P) (Inf. wł.) Przypadająca wkrótce trzydziesta rocznica utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stanie się okazją do szerszego omówienia na łamach naszej prasy problematyki współpracy ekonomicznej państw socjalistycznych. Temat ten w swej publicystyce zapoczątkowały już „Rynki Zagraniczne", gazeta wydawana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego i z reguły dostarczająca wiele ciekawych informacji z dziedziny gospodarki światowej. Tym razem materiały zamieszczone w piśmie dotyczą przeważnie działalność RWPG.

Całościową sylwetkę organizacji przedstawia w komentarzu wstępnym Jerzy Kleer. Jest to interesujące spojrzenie na RWPG zawierające zarówno zarys jej tendencji rozwojowych jak i wizerunek organizacji na tle całej gospodarki światowej. Publicysta wskazuje np. na dane, które mówią, że jeśli udział krajów RWPG w ludności świata wynosi 9 proc., to w dziedzinie produkcji przemysłowej na naszym globie jest on co najmniej dwukrotnie wyższy.

Uwagę czytelników zwrócą zapewne i inne artykuły z ostatniego numeru „Rynków Zagranicznych". Kazimierz Zaczek zajmuje się głównie współpracą RWPG w dziedzinie zaopatrzenia energetyczno-surowcowego, a o współdziałaniu krajów socjalistycznych w gospodarce żywnościowej pisze Józef Zieliński. Obszernie potraktowane zostały przez pismo także inne dziedziny działalności organizacji, że wspomnimy artykuły o kooperacji w przemyśle maszynowym, współpracy w transporcie i przemyśle lekkim. (tab.)

Defilada wojskowa w Hawanie

HAWANA (PAP). We wtorek odbyła się w Hawanie wielka defilada wojskowa z okazji 20 rocznicy zwycięstwa rewolucji. Na trybunie obecni byli wszyscy przywódcy kubańscy z Fidelem Castro na czele. Defiladę obserwowały również liczne delegacje zagraniczne w tym polska delegacja partyjno-państwowa pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza. (P)

Wysoka ocena polskiej inicjatywy

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przedstawiciel Węgier, Andras Halasz: Zaproponowana przez Polskę deklaracja jest cennym wkładem na rzecz umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. W pełni podzielamy jej zasady, głoszące m.in., że państwa nie powinny propagować wojen agresywnych, natomiast kierować się zasadami pokojowej koegzystencji, szerzyć wzajemne zrozumienie i poszanowanie tożsamości i różnorodności narodów. Deklaracja służy rozwijaniu idei pokoju, humanizmu i wolności.

Przedstawiciel Malty, Victor Gauci: Żywimy pełną sympatię dla idei zawartych w deklaracji. Popieramy zasady służące utrwalaniu pokoju, które przemawiają zarazem do serc i umysłów człowieka. Tekst deklaracji jest wynikiem szerokich konsultacji, jakie delegacja polska prowadziła w czasie sesji. (P)

Dziesiątki tysięcy ton ropy w oceanie

Nie ma szans na uratowanie tankowca „Andros Patria"

MADRYT (PAP). Opuszczony przez załogę tankowiec grecki „Andros Patria" o nośności 208 tys. ton dryfuje na pełny Atlantyk, pozostawiając za sobą rozlewisko ropy, która wycieka z rozprutych zbiorników w tempie tysiąca ton na godzinę.

Od 24 godzin usiłuje prowadzić akcję ratowniczą holenderski statek „Typhon" jednakże wyjątkowo wzburzone morze oraz trudne warunki atmosferyczne uniemożliwiają wszelkie wysiłki. Próby opanowania wraku przez abordaż podejmuje również załoga hiszpańskiego okrętu „Gravina". Wysokość fali atlantyckiej dochodzi do kilkunastu metrów, zaś prędkość wiatru przekracza sto kilometrów na godzinę, niwecząc wszelkie podejmowane manewry.

Przyczyną tragedii, jaka wydarzyła się w noc sylwestrową u wybrzeży Hiszpanii, na trasie wiodącej do Rotterdamu, był pożar w maszynowni, który rozprzestrzenił się błyskawicznie na inne sekcje pełnego ropy tankowca. Dzięki przytomności umysłu mechanika, który przed opuszczeniem pokładu tankowca zdołał uruchomić system automatycznego pilota oraz siłownię, statek oddala się od wybrzeży Hiszpanii z szybkością 4 węzłów i we wtorek w południe znajdował się 100 mil od wybrzeży Hiszpanii.

Jak podaje radio hiszpańskie, plama ropy naftowej rozlewa się na powierzchni Atlantyku w odległości 18 km od wysp Sisargas. Do morza zdążyło się już wlać ponad 60 tys. ton ropy. Zdaniem specjalistów, nie zagraża ona bezpośrednio wybrzeżom Hiszpanii pod warunkiem, iż nie ulegnie zmianie dotychczasowy kierunek wiatru.

Nadal nieznany jest los 29 członków załogi tankowca. Wiadomo tymczasem, że 9 marynarzy poniosło śmierć.

W przekonaniu kapitanatu portu w La Coruna nie istnieją żadne szanse uratowania statku i zahamowania wycieku ropy naftowej w istniejących warunkach atmosferycznych. Do awarii doszło 50 km na zachód od wysp Sisargas, których rejon Hiszpanie zwykli nazywać „wybrzeżem śmierci" ze względu na duże niebezpieczeństwa dla nawigacji. (P)

Pierwsze tony wzbogaconego azbestu

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pierwsze tony wzbogaconego azbestu z Kijembajewska skierowano do dalszej przeróbki w innych zakładach radzieckich. Po uruchomieniu całego kombinatu proces ten odbywać się będzie na miejscu.

Zakład w Kijembajewsku, po gazociągu „Sojuz" jest już drugą wspólną wielką inwestycją surowcową realizowaną na terenie ZSRR przez zainteresowane kraje członkowskie RWPG.

Trwają także intensywne prace przy realizacji trzeciej inwestycji surowcowej RWPG w ZSRR — kombinatu celulozowego w Ust-Ilimsku w obwodzie irkuckim na Syberii. Zakład wznoszony wspólnie przez Bułgarię, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR po uruchomieniu dawać będzie rocznie 500 tys. ton wysokogatunkowej celulozy. (P)

Izraelskie patrole *wojskowe zablokowały drogi na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu kontrolując dokumenty ludności arabskiej.* Fot. CAF — Unifax

Rozstrzygające dni

(P) Wydarzenia najbliższych dni powinny dać odpowiedź czy umiarkowanemu działaczowi opozycji, dr Szachpurowi Bachtiarowi uda się sformować nowy rząd cywilny i wyprowadzić Iran z chaosu, czy też dojdzie do zasadniczego przełomu w pogłębiającym się od kilku miesięcy kryzysie gospodarczym i politycznym kraju.

Zdaniem niektórych komentatorów misja Bachtiara jest jeszcze jednym półśrodkiem mającym na celu ratowanie pozycji szacha. Sam zaś Szachpur Bachtiar uważa, iż powołanie socjaldemokratycznego, bardziej liberalnego rządu cywilnego jest jedynym rozwiązaniem dla pogrążonego w anarchii i krwawych demonstracjach kraju.

Wątpliwe jednak, czy temu 63-letniemu politykowi powiedzie się jego misja. Opozycja irańska zdezawuowała jego wysiłki mediacyjne i natychmiast usunęła go z szeregów Frontu Narodowego. Zastrzeżenia budzi również w społeczeństwie irańskim proamerykańska orientacja Bachtiara. Nie brak wręcz spekulacji, iż Bachtiar podjął się swej misji ratunkowej za cichym błogosławieństwem Waszyngtonu.

Stany Zjednoczone bowiem — mimo iż odżegnują się formalnie od jakiejkolwiek ingerencji w sprawy wewnętrzne Iranu — stają się coraz bardziej zaniepokojone przebiegiem sytuacji nad Zatoką Perską. „W tym samym czasie gdy leje się krew i giną setki ludzi — podkreślała niedawno moskiewska „Prawda" — Waszyngton myśli tylko o jednej rzeczy: o tym, jakie będą konsekwencje zmian w Iranie dla amerykańskich inwestycji w tym kraju i dla planów Pentagonu, który władzom irańskim dostarczył za miliardy najnowocześniejszego uzbrojenia".

Lotniskowiec VII floty USA „Constelation", płynący w kierunku Zatoki Perskiej, jest wymownym symbolem szczególnego zainteresowania Stanów Zjednoczonych irańskimi niepokojami. Owe przygotowania do „kanonierkowej dyplomacji" mają zapobiec przełomowi w kierunku niebezpiecznym dla inwestycji i interesów USA w tym rejonie świata.

Dokąd doprowadzi zbliżające się nieuchronnie przesilenie w Iranie? Komentator agencji Reutera nie wyklucza nawet możliwości wojskowego zamachu zwolenników szacha, wywodzących się z szeregów armii. Inni mówią o abdykacji szacha. Wśród krwawych demonstracji i napięcia trwa czas dramatycznego oczekiwania.

FRANCISZEK NIETZ

Kto zastąpi Bumediena?

(P) Tylko przez 45 dni może sprawować swoją funkcję, tymczasowy prezydent Algierii — Rabah Bitat. Tak przewiduje konstytucja. Dlatego też nowy prezydent musi zostać wyznaczony przed 8 lutego br. Dokona tego II Kongres Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), który ma odbyć się przed upływem tej daty. Taką decyzję zakomunikowano w Algierze.

Przygotowania do Kongresu trwały już od dawna; na długo przed chorobą i śmiercią dotychczasowego prezydenta kraju — Huari Bumediena. Miał on być zamknięciem długiego okresu metamorfozy, jaką przechodzi FWN; od organizacji podziemnej walczącej z francuskimi kolonizatorami, do partii politycznej, której celem jest zbudowanie w kraju ustroju socjalistycznego.

Po uchwaleniu Karty Narodowej precyzującej cele algierskiej rewolucji, ustanowieniu funkcji prezydenta państwa, powołaniu do życia parlamentu, widać było, że partia zbliża się do zakończenia etapu przeobrażeń w kraju, którym kieruje, a także własnych przekształceń strukturalnych.

Śmierć Bumediena postawiła przed delegatami na Kongres dodatkowe zadanie. Wybranie następcy zmarłego prezydenta. Spekulacji na temat kandydatów jest wiele. Nie o to jednak chodzi. Podstawowe pytania, na które trzeba będzie znaleźć odpowiedzi w trakcie obrad, dotyczą kierunku, w jakim powinna być kontynuowana socjalistyczna orientacja Algierii i jej stanowiska wobec kluczowych spraw państw arabskich i świata, stosunków politycznych i gospodarczych z zagranicą, problemu Sahary Zachodniej i wielu innych.

Nazwisko nowego prezydenta zostanie ogłoszone na zakończenie obrad Kongresu. Podsumuje on etap przemian, jakie zaszły w państwie podczas 13-letnich rządów zmarłego prezydenta. Otworzy też nowy rozdział historii Algierii. Stąd jego doniosłość dla kraju i w ogóle dla Trzeciego Świata.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

historia historia historia historia historia historia historia

Fenomen odbudowy Warszawy

Rozmowa z dr. JANEM GÓRSKIM, z Pracowni Dziejów Warszawy Instytutu Historii PAN

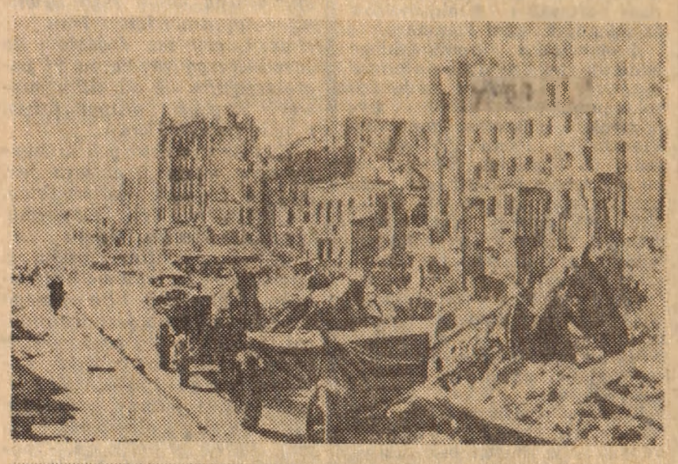

W pierwszych miesiącach odbudowy rozpoczęto wywózkę gruzów, początkowo przy pomocy furmanek z końmi, potem już samochodami.

— Badanie historii najnowszej daje chyba wiele satysfakcji, pozwala wkraczać na obszary mało spenetrowane, z detektywistyczną dociekliwością śledzić za dokumentami, odszukiwać naocznych świadków wydarzeń. Zajmowanie się tym okresem dziejów jest jednocześnie niezmiernie trudne, gdyż historyk pozostaje pod naciskiem opinii tych świadków, potrzeb bieżącej chwili, itp.

— Wobec historii najnowszej wysuwane są czasami, niekiedy z uzasadnieniem, zarzuty prezentyzmu, aktualizacji i uprawiania pozanaukowej działalności propagandowej. Historia współczesności ma oczywiście swoje ograniczenia, ale jest nam ona szczególnie potrzebna, bo mówi o dokonaniach i niepowodzeniach, o nadziejach i postawach ludzkich. Nie sądzę, aby historię współczesności można było tworzyć tak wszechstronnie, jak historię epok zamkniętych. Ale trzeba robić to, co można.

— W Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk zajmuje się Pan współczesną historią Warszawy, stolicy Polski Ludowej, szczególną wagę przywiązując do okresu odbudowy naszego miasta.

— Historia odbudowy Warszawy jest, w moim przekonaniu, fenomenem o niegasnącej doniosłości. W pracach, o których mowa, główny nacisk kładę na sprawy dokumentacji. Z tej intencji powstał zbiór dokumentów i materiałów pt. „Odbudowa Warszawy 1945—1949", przygotowana w zespole z udziałem Hanny Szwankowskiej, Tadeusza Abramka, Henryka Mrowca i Zygmunta M. Stępińskiego. Podobnym celom służą „Studia Warszawskie", poświęcone stolicy Polski Ludowej, gdzie publikuje się opracowania naukowe, relacje uczestników odbudowy i materiały dokumentalne. Dotychczas ukazały się trzy zeszyty tych studiów, a czwarty jest w druku. Jeśli dodać do tego antologię „Pamięć warszawskiej odbudowy", zbierającą teksty współtwórców odbudowy, powstałe w pierwszych latach po wojnie, to możemy powiedzieć, że uzyskaliśmy znaczny zasób materiałów dokumentalnych i studyjnych, poświęconych odbudowie Warszawy. Na tej podstawie przygotowałem faktograficzną książkę o Warszawie 1945 roku pt.: „Drugie narodziny miasta" i obecnie pracuję nad monografią odbudowy Warszawy w latach 1944—1949.

— Dlaczego takie granice chronologiczne?

— Odpowiadając na to, odwołam się do prof. Stanisława Herbsta, który był wielkim animatorem badań varsavianistycznych i który w latach 60-tych postulował dokumentalną rekonstrukcję pierwszego 5-lecia uważając, że ze względu na częściowe przynajmniej uporządkowanie archiwaliów okres ten jest najbardziej dojrzały dla badań historyczno-naukowych; podkreślał przy tym, że ilość nieustalonych faktów z historii najnowszej odpowiada ubóstwu znajomości faktów historii bardzo dawnej. Dlatego w pracach prowadzonych w Instytucie Historii zgromadzenie i zweryfikowanie dokumentalnej wiedzy o odbudowie Warszawy uznaliśmy za sprawę podstawowej doniosłości. Interpretacje mogą się zmieniać, ale źródłowa podstawa dokumentalna odgrywa sama przez się podstawową rolę.

— Badania nad historią odbudowy Warszawy prowadzone są nie tylko w Polskiej Akademii Nauk...

— Oczywiście to, o czym mówiliśmy, jest cząstką prac podejmowanych przez historyków, socjologów, demografów. Prace te, pisane często w oparciu o różne metody, są dla historyka odbudowy Warszawy zawsze wartościowe pod warunkiem, że będzie się on starał nadawać im historyczną perspektywę i będzie je widział w układzie dynamicznym.

Wspomnę może przykładowo o niektórych z tych prac. Tadeusz Sierocki napisał książkę o warszawskiej PPS, a Józef Jakubowski jest współautorem (wspólnie z Bogdanem Hillebrandtem) książki o warszawskiej organizacji PPR; trwałym walorem tych prac jest przebadanie i uporządkowanie wielu zasadniczych dokumentów, choć interpretacyjnie budzą one we mnie wątpliwości. Bogdan Brzeziński dał nam książkę historyczno-socjologiczną o klasie robotniczej Warszawy z 1944—1949 r. Ogromną wartość reprezentują prace Jerzego Cegielskiego, dotyczące stosunków mieszkaniowych, dojazdów do pracy, dzikiego budownictwa. Powstało szereg opracowań socjologicznych pod red. Stefana Nowakowskiego, jak „Warszawa — socjologiczne zagadnienia stolicy i aglomeracji"; materiały ankiety „Jaka jesteś, Warszawo?": powstałej przy czynnym udziale „Życia Warszawy". Wymieńmy też przykładowo takie książki, jak Aleksandra Wallisa „Warszawa a przestrzenny układ kulturalny", Marii Ciechocińskiej „Problemy ludnościowe aglomeracji warszawskiej" Włodzimierza Mirowskiego — o wędrówkach do Warszawy; wymieńmy też cenną pracę (w rękopisie) Janusza Zarzyckiego — o koncepcjach planowania urbanistycznego w okresie międzywojennym i powojennym, ekspertyzy spraw warszawskich, dokonywane przez Techniczno-Ekonomiczną Radę Naukową przy Zarządzie Miejskim. Wszystkie te prace, a wymieniam je tylko przykładowo (bo wiele cennych przyczynków przynoszą także „Rocznik Warszawski" i „Kronika Warszawy"), są pomocą dla historyka, który chce zobaczyć rozwój Warszawy w całokształcie.

— Żyją również bezpośredni świadkowie wydarzeń, uczestnicy odbudowy, wielu z nich posiada dokumenty z tamtego okresu, niektórzy spisują wspomnienia...

— Niezmiernie doniosłe są opracowania i relacje, które przechowują uczestnicy odbudowy. Nasycone nieraz subiektywizmem i kontrowersyjne, a przez to właśnie szczególnie cenne, takie osobiste wspomnienia, wnoszą wiele dla zrozumienia procesu odbudowy, decyzji jakie były w tych sprawach podejmowane, sporów i dyskusji.

Poza drobnymi fragmentami nie zdążył już takiej pracy przygotować Stanisław Tołwiński, z którym rozmowy, a także bardzo bogate jego archiwum, niezmiernie pomogły mi w pracy nad dziejami odbudowy Warszawy.

Mówiąc o subiektywnym aspekcie chciałbym podkreślić, że rozmowy z kierownikami i autorami koncepcji odbudowy stanowiły dla mnie niezmiernie cenną inspirację. Wśród tych, z którymi rozmawiałem, zanim odeszli — myślę przede wszystkim o Michale Kaczorowskim. Ale myślę też przede wszystkim o tych, do których mogę w tych rozmowach wracać: do Heleny Syrkusowej, która obdarzyła nas niedawno wspaniałą książką „Ku idei osiedla społecznego", nagrodzoną przez „Politykę", książką, o której wielkich wartościach pisał także w „Życiu Warszawy" Jarosław Iwaszkiewicz. Myślę o wielu rozmowach z Romanem Piotrowskim, Marianem Spychalskim, Wacławem Ostrowskim, Janem Zachwatowiczem, Piotrem Biegańskim, Stanisławem Lorentzem, Józefem Sigalinem, Zygmuntem Skibniewskim oraz innymi urbanistami, twórcami, działaczami społecznymi. Niektórzy z nich fragmenty swoich relacji i wspomnień publikowali, inni pracują nad nimi. Jestem przekonany, że to co zapisali i zapiszą, będzie doniosłym zasobem wiedzy wzbogacającym historię Warszawy współczesnej.

— Wspomniał Pan na początku naszej rozmowy o fenomenie, jakim była odbudowa Warszawy.

— Fenomen odbudowy polegał na tym, że w trudnych warunkach politycznych i w niewypowiedzianie trudnych warunkach materialnych, w sposób spontaniczny stanęły do tej pracy ogromne rzesze ludzi. Ludzi różnych postaw i zawodów, bo przecież odtwarzano nie same mury, ale całą tkankę życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, a przecież proces odbudowy, nie pozbawiony spięć i dramatycznych konfliktów, dawał ludziom poczucie osobistego uczestnictwa w tworzeniu unikalnego, zbiorowego dzieła o niespotykanej skali. Samo Biuro Odbudowy Stolicy w szczytowym okresie zatrudniało około 1500 osób, przeważnie przedstawicieli wysoko kwalifikowanej inteligencji technicznej. Część ich wspomnień i relacji była opublikowana, a największe zasługi pod tym względem ma chyba tygodnik „Stolica". Te rozproszone relacje, dopóki nie zostaną zebrane w jedną całość, nie przemawiają pełnym głosem o trudach i osiągnięciach. Trzeba je więc będzie zebrać, uporządkować i udostępnić w jednej publikacji.

Ale nie wszystko jeszcze zostało zapisane, mamy luki w naszej wiedzy o owym tak ważkim dla dziejów Warszawy okresie. Chciałbym więc z tego miejsca zaapelować do uczestników odbudowy z różnych dziedzin, do działaczy społecznych i architektów, do pracowników budownictwa i służb miejskich, do pracowników przemysłu, nauczycieli, twórców kultury i nauki, aby spisywali swoje relacje z udziału w pracach nad odbudową Warszawy. Bardzo często te wspomnienia będą unikalnym źródłem wiedzy o faktach, zawsze będą unikalnym źródłem wiedzy o motywach działań. Niech przesyłają swoje relacje na adres Pracowni Dziejów Warszawy w Instytucie Historii PAN, albo na adres Redakcji „Życia Warszawy", pisma, które od 14 października 1944 r. towarzyszy trudom i pracom warszawskim. Bez tych relacji obraz odbudowy będzie niepełny. Zebranie jak najszerszych materiałów osobistych pozwoli, być może, przekazać następnym pokoleniom chociaż cząstkę tego, co w ludzkich postawach i dokonaniach okresu odbudowy Warszawy było najważniejsze.

— Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:
DANUTA KACZYŃSKA

Linia kolejowa dla transportu gruzów założona na ulicy Chmielnej

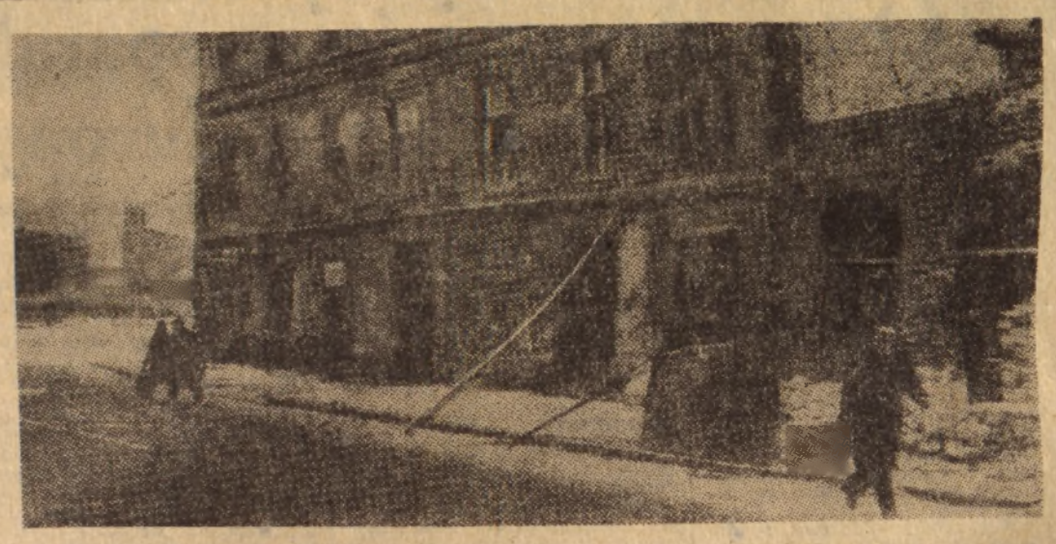

Dom przy ul. Twardej 22 (na prawo — zburzony), dziś ul. Krajowej Rady Narodowej, gdzie odbyło się pamiętne posiedzenie; był on bliźniaczo podobny do domu ocalałego z lewej strony

35-lecie KRN

NOC PRZEŁOMU

Powstanie Krajowej Rady Narodowej miało przełomowe znaczenie dla dalszych losów Polski. Była to przecież pierwsza władza ludowa, ludowy parlament, był to krok naprzód na drodze zjednoczenia tych sił antyhitlerowskich, które przyszłość niepodległej Ojczyzny widziały w Jej socjalistycznym kształcie. Powstała Krajowa Rada Narodowa w okresie, w którym Armia Radziecka gromiąc siły niemieckie zbliżała się do granic Polski, a przy jej boku szły polskie wojska.

Utworzona z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej, skupiała Krajowa Rada Narodowa działaczy tych ugrupowań politycznych, które dążyły do Polski silnej i niepodległej, związanej bliskimi sojuszami ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Organizując szeroki front narodowy w oparciu o klasę robotniczą, KRN stwarzała platformę działania dla wszystkich sił patriotycznych, walczących o narodowe i społeczne wyzwolenie.

W 35-lecie powstania Krajowej Rady Narodowej warto przypomnieć przebieg historycznego zebrania, które odbyło się w Warszawie w noc przełomu roku 1943 i 1944.

☆

Dzień 31 grudnia 1943 roku był niespokojny w Warszawie, podobnie jak niespokojne były wszystkie dni tego grudnia, tak w Warszawie jak i w innych miastach, i wsiach polskich. Od września — października 1939 roku nie było spokojnych dni w Polsce, szalał terror hitlerowski, jesień 1943 roku przyniosła nasilenie terroru do nie spotykanych dotychczas rozmiarów.

W dzień sylwestrowy o godz. 9 rano Niemcy dokonali kolejnej publicznej egzekucji na ulicach Warszawy: na ul. Towarowej zamordowano nie mniej niż 43 mężczyzn. Po nocnych aresztowaniach przez cały dzień trwały obławy i łapanki, patrole niemieckie krążyły po mieście, legitymując i rewidując przechodniów, aresztując tych, którzy żandarmom wydali się podejrzani. Na murach miasta wisiały buraczkowego koloru plakaty obwieszczające o kolejnych egzekucjach Polaków: 1 grudnia, 2, 3, 7, 9, 11 i 14 grudnia, 18 i 21 grudnia, 23 grudnia... Nazwiska podane na plakatach śmierci stanowiły tylko część faktycznie zamordowanych w tym miesiącu ofiar.

W takiej to scenerii wieczorem, tuż przed godziną policyjną, zebrali się 31 grudnia w lokalu przy ul. Twardej 22 m. 14 uczestnicy konspiracyjnego zebrania, na którym powołany został podziemny lewicowy parlament okupowanej Polski, Krajowa Rada Narodowa.

Było to mieszkanie komunisty Czesława Blicharskiego, z zawodu rymarza, mieszkanie specjalnie przygotowane i zakonspirowane: okna starannie uszczelniono i zaciemniono, podłogę wyłożono przywiezionym dywanem, który tłumił kroki, nikt z uczestników zebrania nie znał wcześniej adresu. Zbierali się w konspiracyjnych mieszkaniach lub na przystankach tramwajowych, skąd łącznicy doprowadzali dwu- trzyosobowe grupki w pobliże właściwego lokalu; stamtąd odbierał konspiratorów następny łącznik. Mieszkanie było ubezpieczone z zewnątrz i z wewnątrz przez żołnierzy Gwardii Ludowej: w razie próby wtargnięcia Niemców, osłona uzbrojona w automaty, pistolety krótkie i granaty, miała otworzyć ogień.

W trzecią rocznicę ukonstytuowania się Krajowej Rady Narodowej został wydany drukiem protokół tego historycznego zebrania. Dowiadujemy się z niego, że posiedzenie rozpoczęło się o godz. 18.30. Lista obecności zawierała pseudonimy uczestników, również w protokole nie używało się prawdziwych nazwisk.

Zebrało się 18 delegatów, reprezentujących Komitet Inicjatywy Narodowej, Polską Partię Robotniczą, Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, Stronnictwo Ludowe, Gwardię Ludową, Związek Walki Młodych, związki zawodowe, naukowców i inteligencję pracującą, prasę podziemną i mniejszości narodowe. Z powodu trudności przedostania się przez łapanki i obławy nie dotarło na posiedzenie 12 delegatów, w tym dwóch z Krakowa.

Po zagajeniu zebrania przez przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Narodowej (powołanego z inicjatywy PPR, który to komitet przygotował wcześniej projekt deklaracji programowej i statutu, referaty, a także organizacyjnie zebranie), po uczczeniu minuta ciszy pamięci wszystkich poległych w walce żołnierzy polskich i wszystkich ofiar terroru hitlerowskiego wygłosił przemówienie „ob. Janowski" (był to pseudonim Bolesława Bieruta). Przypominając zasady programu obozu lewicy polskiej, Bolesław Bierut wskazał na potrzebę zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu.

„Zjednoczenie narodu, skupienie jego podstawowych sił, jednolite kierownictwo nimi w walce z potwornym terrorem okupanta, dążącego do systematycznego wyniszczenia naszego narodu, jest warunkiem skuteczności naszej samoobrony, jest zatem kwestią naszego bytu. Dlatego też uważamy, że jednym z najważniejszych zadań Krajowej Rady Narodowej na dziś jest zmobilizowanie wszystkich sił demokratycznych do walki z najeźdźcą (...). Polska uwolniona od przemocy okupanta przystąpi do odbudowy swego niepodległego bytu na podstawach szerokiej demokratyzacji swego wewnętrznego życia politycznego oraz rozwiązania podstawowych problemów społeczno-gospodarczych, w sposób odpowiadający interesom mas ludowych. W polityce zewnętrznej podstawy te będą oparciem dla sojuszu i przyjaźni z sąsiednimi narodami Związku Radzieckiego oraz dla twórczego współudziału w odbudowie pokoju Europy wespół z innymi narodami i państwami sprzymierzonymi. Oto zasady naczelne, które będą linią przewodnią działalności Krajowej Rady Narodowej".

Następnie wygłosili przemówienia, deklarując swoje przystąpienie do KRN przedstawiciele socjalistów, ludowców, żołnierzy GL, młodzieży — kolejno wszyscy obecni na zebraniu. Po przemówieniach deklaracyjnych „ob. Janowski" przyjął ślubowanie od członków KRN.

Po dyskusji poddano pod głosowanie Statut Tymczasowy Rad Narodowych, który został przyjęty jednogłośnie. W kolejnym punkcie porządku dziennego przystąpiono do omawiania Deklaracji Krajowej Rady Narodowej. Ale przed głosowaniem — jak podaje protokół — „przewodniczący ob. Janowski zarządził przerwę, która trwała od godz. 23.45 dnia 31.12.1943 r., do godz. 0.30 dnia 1.1.1944 r.". Zbliżała się bowiem północ.

Jak wspominają uczestnicy zebrania w napisanych po wojnie wspomnieniach, owa 45-minutowa przerwa poświęcona była na powitanie Nowego Roku, złożenie życzeń, zjedzenie poczęstunku złożonego z lampki owocowego wina, ciastek, herbaty i jabłek.

Obrady trwały do godz. 6 rano. Jednogłośnie przyjęto deklarację — odezwę do narodu, informującą o powstaniu KRN i o jej programie. W następnym punkcie dyskutowano nad dekretem o powołaniu i organizacji Armii Ludowej i o organizacji dowództwa głównego Armii Ludowej.

Referat pt. „Walka i samoobrona narodu w związku z terrorem okupanta", nieobecnego na zebraniu Władysława Gomułki, wzywał do połączenia wszystkich sił — wojskowych i cywilnych — w walce o wyzwolenie, dla przyśpieszenia klęski okupanta, przyspieszenia ostatecznego zwycięstwa, które nadchodziło od wschodu. Potem, przedyskutowawszy dwa projekty depesz, zawiadamiających państwa sojusznicze o powstaniu KRL w Polsce, wybrano jeden z tekstów depeszy, jak również zatwierdzono tekst telegramu do państw sprzymierzonych o pomoc w broni i materiałach wybuchowych.

Wybrano wreszcie 5-osobowe Prezydium KRN z „ob. Janowskim" — Bolesławem Bierutem na czele. Toczyła się jeszcze dyskusja nad formami pracy konspiracyjnej KRN, potrzebą wydawania własnego pisma, poruszana była sprawa środków finansowych na działalność KRN. Sprawy, których nie udało się osiągnąć rozwiązania, przekazano w formie wniosków czy dezyderatów Prezydium KRN.

Zamykając obrady B. Bierut powiedział:

„... dzisiejsze pierwsze plenarne posiedzenie KRN jest historycznym wydarzeniem dla narodu polskiego (...). Rozchodzimy się w poczuciu spełnionego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem w tak przełomowym i historycznym momencie dziejowym."

RECENZJE ◆ RECENZJE ◆ RECENZJE ◆ RECENZJE

Tradycje i oczekiwania

„Rok 1918 — tradycje i oczekiwania", praca zbiorowa pod redakcją naukową Andrzeja Garlickiego, „Czytelnik" 1978, nakład 10 000, str. 237, cena 50 zł.

Tytuł tej książki pióra 6 autorów nie w pełni odpowiada treści. Rok 1918 nie jest tu bowiem cezurą czasową, ograniczającą temat, lecz symbolem faktu, który w owym roku nastąpił: odzyskania niepodległości. Książka zajmuje się więc genezą Drugiej Rzeczypospolitej, nadziejami związanymi z powstającą państwowością, często — rozczarowaniami.

Zbiór otwiera opracowanie **Andrzeja Garlickiego „Spory o niepodległość".** Jest to przegląd stanowisk i polemik, prezentowanych przez historyków i polityków Drugiej Rzeczypospolitej, spierających się na temat wkładu w odzyskanie niepodległości. „Historia, a zwłaszcza historia najnowsza — pisze doc. Garlicki — często bywa przywoływana w walce politycznej. Odpowiednia jej interpretacja pozwala bowiem wyrobić u odbiorców przekonanie, że dany obóz polityczny uprawniony jest do sprawowania władzy, a jednocześnie, że jego konkurenci mylący się w przeszłości nie dają gwarancji, że nie będą mylić się i w przyszłości. Interpretacja przyczyn odzyskania przez Polskę niepodległości stanowić może potwierdzenie tej opinii." Mamy więc w tym eseju prezentację stanowisk Bobrzyńskiego i Kutrzeby, Dąbrowskiego, Dmowskiego i Sobieskiego, Bruna i jego polemistów, Niedziałkowskiego i historyków skupionych wokół „Niepodległości".

Andrzej Notkowski, autor kolejnego szkicu: **„Lud polski i jego organizacje w drodze do Niepodległej"**, daje przegląd i ocenę pierwszych wystąpień ludowych, pokazuje rodzenie się ruchu socjalistycznego; mniej znanym tematem jest fragment tego opracowania, zawierający obraz „walki o rząd dusz ludu polskiego", prowadzonej od końca XIX wieku przez Narodową Demokrację.

Darii Nałęcz „Inteligenckie nadzieje i rozczarowania" — to rzecz o wyodrębnianiu się autonomicznej grupy społecznej: inteligencji polskiej, jej położenie w rozbitej zaborami Polsce, stosunek do sprawy niepodległości, orientacje polityczne w niepodległej Ojczyźnie.

Andrzej Chojnowski publikuje szkic pt. **„Naród u progu wolności (z problematyki świadomości narodowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku)".** Autor przedstawia stan i rozwój świadomości społecznej narodów zamieszkałych na ziemiach wchodzących w skład Rzeczypospolitej szlacheckiej, procesy rusyfikacji i germanizacji, wpływ odzyskania niepodległości na wzrost świadomości, stosunek klas i warstw do własnej państwowości.

W **„Obyczajach politycznych (o polskiej kulturze politycznej u progu Drugiej Rzeczypospolitej)" Wiesław Władyka** zajmuje się różnorodnością życia politycznego w początkach Drugiej Rzeczypospolitej, wywodząc jego genezę z odmienności obyczajów w poszczególnych zaborach, innością dróg i celów partii i ugrupowań politycznych, formami walki politycznej, agitacji i propagandy.

Tematem opracowania **Tomasza Nałęcza „Armia in statu nascendi"** jest rodzenie się polskiego wojska, scalanie go z żołnierzy sześciu różnych armii i ogromnej ilości formacji, trudności integracji, źródła powojennych postaw żołnierzy i oficerów.

Z konieczności ograniczyć się musiałam do bardzo skrótowego omówienia prac 6 autorów książki, co nie oddaje bogactwa zawartej w niej treści. Czy z wszystkimi opiniami można się zgodzić? Osobiście mogłabym podyskutować z Tomaszem Nałęczem o jego poglądach na temat stosunku oficerów-Polaków z obcych formacji — do powstającego wojska polskiego czy z niektórymi opiniami Andrzeja Chojnowskiego na temat świadomości społecznej. Uważam za zaletę książki to, że budzi chęć dyskusji.

Wysoki poziom opracowania gwarantuje naukowa redakcja Andrzeja Garlickiego (którego dwie cenne pozycje, wydane w ostatnich miesiącach — w „Czytelniku" „Przewrót majowy" i w PWN „U źródeł obozu belwederskiego" — rozeszły się w tak błyskawicznym tempie, iż nie miałam odwagi polecać ich czytelnikom, wiedząc, że nie znajdą ich już w księgarniach). Pochwalić należy staranną oprawę edytorską. **(DK)**

Dni i lata polskiego ruchu robotniczego

„Sto lat polskiego ruchu robotniczego. Kronika wydarzeń." Opracowali: Aleksander Kochański, Tadeusz Rawski, Zbigniew Szczygielski. Książka i Wiedza. Wydanie I. Nakład 40 tys. egz. Stron 425. Cena — 60 zł. Warszawa 1978 r.

Książka jest swoistego rodzaju encyklopedią, zbiorem faktów i zdarzeń, uszeregowanych w czterech książkowych działach — latami, a w ich obrębie — datami poszczególnych dni.

Jest więc publikacja ta i kronika, i encyklopedia dziejów polskiej klasy robotniczej, jej działalności i walki. Dzieje te zostały przez trójkę autorów ukazane w powiązaniu z najpoważniejszymi faktami z życia społeczno-gospodarczego, a także z polityczną historią naszego kraju, historią powszechną i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rozwój polskiego ruchu robotniczego wyznaczał jego nurt rewolucyjny, toteż on właśnie dominuje w tej Kronice. W konsekwencji więc szczególnie wiele miejsca poświęcono Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej trzydziestoletniej z górą historii.

„Kronika wydarzeń" dzieli się na cztery zasadnicze części. Cztery części odpowiadają czterem historycznym okresom, na jakie podzielić można polski ruch robotniczy. Część pierwszą poświęcono początkom ruchu aż po październik roku 1918. Druga — to okres zadedykowany w całości II Rzeczypospolitej — aż po wigilię wybuchu wojny, po dzień 31.VIII.1939 roku. Trzecia — rozpoczyna się wraz z napaścią hitlerowskich Niemiec na Polskę, a kończy bezwarunkową kapitulacją III Rzeszy. Część czwarta poświęcona została odbudowie kraju z powojennych zniszczeń, dynamicznemu rozwojowi Polski i budowie socjalizmu.

Encyklopedię tę, czy kronikę wiedzy o polskim ruchu robotniczym, otwiera data 17.III.1832 roku. Powstało wówczas w Paryżu Towarzystwo Demokratyczne Polskie, stworzone przez emigrantów zmuszonych do opuszczenia kraju po upadku powstania listopadowego. Zamyka ją data 12.XII.1975 roku. W tym dniu odbyło się I Plenum KC PZPR po VII Zjeździe partii.

W przedmowie, adresowanej do czytelników, autorzy anonsują trudności, jakie napotkali w trakcie opracowywania pozycji. Największą była oczywiście selekcja. Także sama zwięzłość haseł wykluczyła z góry zamieszczenie szerszych wyjaśnień.

Tę interesującą popularnonaukową publikację przeznaczono dla najszerszego kręgu odbiorców. Tak dla uczestników szkolenia politycznego jak i młodzieży szkół średnich — na studentach skończywszy. Być może znajdą w niej pomoc także nauczyciele i działacze społeczni.

Zwraca uwagę wyjątkowo staranne wydanie książki. Wyposażona zarówno w wykaz skrótów, jak i w skorowidze — rzeczowy i osobowy, posiada także liczne tabele i ujęte w ramki wstawki informacyjne.

Cenna pozycja ukazała się w historycznym momencie i jakby dla uczczenia dwóch jubileuszy: 60-lecia wydawnictwa, które ją wydało („Książki i Wiedzy"), oraz 30-lecia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. **(GOD)**

historia historia historia historia historia historia historia

W kręgu trzech pseudonimów

Bronisław Wesołowski – życie dla rewolucji

MAGDALENA GODLEWSKA

Zginął tragicznie, zamordowany podstępnie w lasach grodzieńskich w nocy z pierwszego na drugiego stycznia 1919 roku. Wskrzeszona Polska miała wówczas zaledwie dwa miesiące niepodległości. Nieszczęsnym paradoksem losu był fakt, że Bronisław Wesołowski, wielki patriota i rewolucjonista, wieloletni więzień carskich kazamat i zesłań, żołnierz rewolucji, umrzeć musiał w swoim kraju. Zabito go we własnej ojczyźnie, do której przybył po latach, jako szef delegacji Czerwonego Krzyża. Celem misji były rokowania w sprawie jeńców wojennych i uchodźców.

Z podróżą Wesołowskiego do Polski łączono wielkie nadzieje. Albowiem — oprócz misji oficjalnej — delegacja miała zleconą funkcję dyplomatyczną: nawiązanie pierwszych kontaktów i przyjaznych stosunków pomiędzy odrodzoną Rzecząpospolitą — a rewolucyjną Rosją. Żadna z misji nie powiodła się. Nie było na to ani czasu, ani możliwości. Delegacja przybyła do Warszawy 19.XII.1918 roku i Wesołowski zdołał zaledwie na krótką chwilę spotkać się z najbliższą rodziną, a już 20 grudnia o godzinie 12 aresztowano go. Teatrem wydarzeń stał się hotel Brühlowski przy ulicy Fredry 12 (obok późniejszej siedziby MSZ).

Aresztowanych odstawiono do urzędu tajnej policji przy ul. Czystej, gdzie trzymano ich do wieczora. Bez istotnych wyjaśnień. Zaznaczyć trzeba, iż delegacja radzieckiego Czerwonego Krzyża złożyła zaraz po przyjeździe wizytę ministrowi Ziemięckiemu, w porozumieniu z którym przybyła do Warszawy. W dodatku, wobec braku w Polsce przedstawiciela rosyjskiego, delegacja przyjechała do naszego kraju pod opieką duńskiego delegata Czerwonego Krzyża — dr. Martiniego.

Interpelowany w sprawie aresztowania oficjalnej delegacji minister spraw wewnętrznych Thugutt oznajmił, iż nastąpiło to z rozkazu ministra spraw zagranicznych, Wasilewskiego. Jako przyczynę podano: nieścisłości w dowodach osobistych członków delegacji. Posmaku swoistego skandalu dodaje temu wydarzeniu fakt, że delegacja przybyła za uprzednią zgodą rządu polskiego, aby w porozumieniu, przy pomocy i pod jego kontrolą zorganizować pomoc dla jeńców rosyjskich wracających przez nasze ziemie do Rosji.

Delegację przetrzymano w hotelu aż do końca roku. W tym czasie, na wezwanie nowo utworzonej (16.XII) KPRP w dniu 29.XII.1918 roku zostaje zwołany robotniczy wiec protestacyjny na Placu Saskim. Demonstrantów nie dopuszcza się pod hotel. Atakuje ich wojsko. W tłum padają strzały...

Wesołowski wraz z pozostałymi członkami delegacji: dr Klocmanem, Ajwazową i Alterową z synem (obydwie — siostry Czerwonego Krzyża) odwieziony został do granicy pod policyjnym konwojem. Wobec zamknięcia granicy w Łapach delegację dowieziono koleją do stacji Szepietów, po czym dalej — szosą: Szepietów — Briańsk.

Granica polsko-litewska znajdowała się na tejże szosie, tuż za wsią Wiliny — Ruś (gmina Pikuty, powiat Wysokie Mazowieckie). W nocy z 1 na 2 stycznia 1919 roku członków delegacji zastrzelono w przyległych lasach. Tylko jedna z ofiar, ranna siostra Ajwazowa, przeżyła styczniową noc w lesie i znaleziona została nazajutrz przez okolicznych chłopów. Przekazano ją później stronie radzieckiej.

Sprawę tego politycznego mordu prowadził później sędzia pokoju w Wysokim Mazowieckim. Jednak tajemnica ponurego wydarzenia nie została nigdy wyjaśniona. Znamienne jest, że nie zorganizowano żadnej obławy na sprawców zabójstwa, tak przecież niewygodnego dyplomatycznie.

Dziś w Wysokim Mazowieckim jest szkoła licealna imienia Bronisława Wesołowskiego. Stanął też przed nią pomnik. Na miejscowym cmentarzu spoczywają cztery ofiary zabójstwa sprzed przeszło pół wieku. Druga szkoła jego imienia, wraz z izbą pamięci, znajduje się w Rawie Mazowieckiej. W niedalekich Faworach urodził się bowiem Bronisław Wesołowski.

Taka była historia tragicznej śmierci polskiego działacza i rewolucjonisty. Spróbujmy teraz, po sześćdziesięciu latach, pokazać to krótkie, ale pełne treści życie. Krótkie, gdyż zginął mając 48 lat, a z tej niewielkiej liczby należy odliczyć aż dwadzieścia lat na carskie więzienia i zesłania.

Życie zaczęło się dla Bronisława Wesołowskiego w szlacheckim majątku w Faworach — 14.VIII.1870 roku. Stąd też „Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej" określa jego pochodzenie jako obszarnicze. Musiało to być jednakże obszarnictwo pośledniejszego kalibru, o czym świadczy nad wyraz skromny dworek i fakt, iż na wyjazd Bronisława na studia do Zurychu musiała złożyć się cała rodzina!

Pomimo iż bardzo zdolny, nie zdołał ukończył gimnazjum w Warszawie. Usunięty za nielegalną działalność wśród młodzieży, a także za agitację i pracę propagandowo-uświadamiającą wśród robotników, zaczął swoje polityczne życie bardzo wcześnie. Maturę jednak zdał. Jako ekstern w gimnazjum płockim. Wówczas to — za składkowe fundusze rodzinne — wyjechał do Szwajcarii.

Kierunek nie był przypadkowy. Z jednej strony politechnika w Zurychu — Eidgenossische Technische Hochschule miała wówczas (i ma do dziś) renomę najlepszej europejskiej uczelni technicznej. Z drugiej strony — carska ochrona miała w tym kraju najmniej do powiedzenia. Nie on jeden szukał w Szwajcarii azylu dla nauki i pracy politycznej. Gdy w 1891 roku przybył do Zurychu znajdowali się już tutaj Julian Marchlewski i Róża Luksemburg, przyjeżdżali często Lenin i Engels.

Lata spędzone w Szwajcarii umożliwiły Wesołowskiemu zdobycie dyplomu inżyniera fakultetu elektryczno-mechanicznego i pozwoliły na swoistą rewolucyjną edukację. Właśnie tutaj, w latach 1891—94, kształtował się ideologicznie jeden z przyszłych założycieli SDKPiL i żołnierz dwóch rewolucji. W Zurychu w 1893 roku wita Wesołowski delegatów III Kongresu II Międzynarodówki, w którym bierze udział Fryderyk Engels. Również od tych właśnie szwajcarskich czasów datuje się stała jego dążność do ścisłej współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

Zdjęcie rodzinne wykonane w zimie 1905 roku w Warszawie (Wesołowski znajduje się w środku grupy)

Wkrótce wraca nad Wisłę. Przeminą lata całe, zanim będzie mógł wykonywać zdobyty w Zurychu zawód. Staje się jednym z organizatorów SDKP i przewodniczy zjazdowi, który odbył się 10—11 marca 1894 roku. Niedługo cieszy się jednak swobodą na warszawskich ulicach. Aresztowany przez carską policję i osadzony w X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli, przebywa w niej do roku 1897.

Życie i walka, polityczna działalność, aresztowania, śledztwa i zesłania, nie pozwoliły Bronisławowi Wesołowskiemu na założenie własnej rodziny ani na rozwinięcie nieprzeciętnych zdolności i zainteresowań. Ze strzępów informacji, z archiwów i wspomnień towarzyszy oraz rodziny wyłania się sylwetka milczącego, a może nieśmiałego człowieka. Skryty i opanowany, najczęściej nieobecny duchem pośród ogólnej rozmowy, ten rodzinny „wujek Bronio" był niezwykle odporny na przeciwności losu. A także obojętny na sprawy doczesne. Równocześnie — znakomity organizator.

Po odsiedzeniu wyroku w Cytadeli zesłany zostaje do Wierchojańska. Za polarnym kołem. To właśnie tam kierował carat swoich najniebezpieczniejszych wrogów. Warunki życia były tu wyjątkowo ciężkie. Wesołowski — towarzysz „Smutny" — zostaje z życiowej konieczności zdunem pierwszych wierchojańskich pieców z cegieł. Wśród rozlicznych powierzonych mu zadań spadła na niego także funkcja felczera. Rodzinna legenda oraz wspomnienia towarzyszy przekazują, iż przyszło mu nawet przyjmować porody!

Gdy w 1903 roku dobiega końca wierchojański wyrok, były więzień wybiera jako miejsce osiedlenia (ustawowo: z dala od stolicy imperium) — Kijów. Najbliżej kraju. Dopiero w tym mieście może rozpocząć pracę jako inżynier. Niedługo pracował w swoim zawodzie.

Nadchodzi rok 1905 i partia nie może się obejść bez „Jana z Kijowa". Nielegalnie wraca więc do Warszawy. W ciągu dwóch lat działalności organizuje na ulicy Królewskiej w dwóch pokojach przylegających do mieszkania siostry — Augusty Jasiobędzkiej — biuro Zarządu Głównego SDKPiL. Z domu tego można było uciec trzema różnymi wejściami, co nie było wówczas bez znaczenia. O tym, jak bardzo rodzina Wesołowskiego była mu podporą w jego rewolucyjnej działalności, świadczy także drugi konspiracyjny adres: mieszkanie siostrzeńców Rudzińskich przy ulicy Leopoldyny (dziś Emilii Plater), gdzie zorganizowano nielegalną drukarnię.

Po aresztowaniu Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Wesołowski, jako trzeci z wielkiej krajowej trójki rewolucjonistów, koncentruje w swoich rękach kierownictwo partii. W tym też czasie, jako delegat SDKPiL, bierze udział w V Zjeździe SD PPR w Londynie. Pracuje niezwykle aktywnie do 25.II.1908 roku. Aresztowany i osadzony w więzieniu (w Arsenale przy ul. Długiej) czeka na rozprawę aż do grudnia.

Wyrok sądu wojennego brzmiał: 6 lat katorgi. Przez dwa lata przebywa w Łomży (ciągle w kajdanach), tutaj dosięga go nowy wyrok: dożywotnie więzienie. Przywieziony do Orła, tam wreszcie pozbywa się kajdan i otrzymuje zezwolenie na pracę. Inżynierowi z dyplomem politechniki w Zurychu, ze znajomością czterech obcych języków i spraw lotnictwa, pozwolono... pleść koszyki do butli.

Już po wybuchu I wojny światowej Wesołowskiego przeniesiono do dawnej guberni Jenisejskiej, gdzie w myśl wyroku pozostać miał do końca życia. Historia zadecydowała inaczej. Rok 1917. Rewolucja lutowa. Na wieść o tym niezwykłym wydarzeniu, tysiące politycznych zesłańców ściągnęło do głównych ośrodków rewolucyjnej działalności: Piotrogrodu, Moskwy, Odessy, Baku, Krasnojarska. Wesołowski — trojga pseudonimów: Smutny, Jan z Kijowa i Zaborowski — jest wśród nich.

Przybywa do Piotrogrodu. Po raz pierwszy może zgłosić się do pracy w partii — legalnie. Pod własnym nazwiskiem jest jednym ze stu tysięcy Polaków aktywnie działających w początkowym okresie rewolucji. Powierzano mu niezwykle odpowiedzialne funkcje. Na początek — sekretarza Komitetu Centralnego SD PPR.

Po prawie dziesięciu latach politycznego odosobnienia Wesołowski znajduje się nagle w samym centrum historii. W największym wirze pracy. Jest równocześnie członkiem Piotrogrodzkiej RDRiZ, zastępcą członka Komitetu Wykonawczego SDKPiL w Rosji i delegatem na Zjazd SD PPR (b). Zostaje wybrany do Piotrogrodzkiej dumy miejskiej z listy bolszewików, we wrześniu 1917 roku. Po październikowym przełomie — sekretarz WCIK, a od listopada — przewodniczący Najwyższego Trybunału Rewolucyjnego.

Ostatnią, piastowaną przez niego funkcją była godność przewodniczącego delegacji radzieckiego Czerwonego Krzyża.

Bronisław Wesołowski — unikalne zdjęcie w kajdanach. Pochodzi z czasów, gdy był więziony w Cytadeli Warszawskiej

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE HISTORYKÓW

JACEK SZCZERBIŃSKI

Każdy student — przyszły historyk może zgłosić swój akces do pracy w Kole Naukowym Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, znajdzie tam dziedzinę, która interesuje go najbardziej.

Koło Naukowe pracuje w sześciu sekcjach tematycznych. Najbardziej interesującą pracę ma chyba sekcja „Cmentarza Powązkowskiego". Pracuje ona już od 5 lat nad tym swoistego rodzaju, bogatym i ciekawym źródłem historycznym, jakim jest stary cmentarz istniejący już od 250 lat. Studenci przeprowadzają inwentaryzację, dokonują spisu i analizy epitafiów nagrobkowych, badają „architekturę" grobów (tj. materiał, z jakiego zostały wykonane, wielkość i rodzaj napisów itd.) Pozwala to na wyciągnięcie nowych spostrzeżeń dotyczących np. przemian w mentalności poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego w XIX w., obyczajów i gustów. Charakterystyczne jest np. porównanie grobów burżuazji i arystokracji: podczas gdy pomniki nagrobne arystokracji są stosunkowo skromne i surowe w treści, to groby burżuazji XIX-wiecznej Warszawy rzucają się w oczy wystawnością i bogactwem, często są wymyślnie zdobione.

Inne sekcje: mediewistyczna, historii starożytnej, historii nowożytnej, historii współczesnej i historii wojskowości, zrzeszają w swoich szeregach nie mniejszą liczbę uczestników. Każda z sekcji posiada swoich opiekunów naukowych, którzy nie tylko służą fachową wiedzą, czy radą dotyczącą organizacji warsztatu pracy naukowej, lecz także aktywnie uczestniczą w pracach poszczególnych sekcji.

Odbywają się w sekcjach spotkania dyskusyjne dotyczące najciekawszych prac naukowych i popularnonaukowych z danej dziedziny. Tematy dyskusji są proponowane przez studentów. Owo forum dyskusyjne jest otwarte dla wszystkich zainteresowanych tematem. Jedynym warunkiem jest zapoznanie się z literaturą przedmiotu.

Przykładowo: sekcja historii nowożytnej zorganizowała cykl dyskusji na temat kultury sarmackiej w Europie, a sekcja historii najnowszej — cykl dyskusji nad najciekawszymi pozycjami, traktującymi o dziejach Polski i Polaków od momentu odzyskania niepodległości. Jedną z ciekawszych była m. in. dyskusja nad książką prof. K. Grzybowskiego — „Pięćdziesiąt lat".

Niemniej ważną formą pracy Koła Naukowego są tzw. objazdy naukowe, organizowane raz lub dwa razy do roku. W objazdach tych poza członkami Koła Naukowego, mają prawo udziału inni studenci. Pierwszeństwo w tej niewątpliwie atrakcyjnej formie pracy mają studenci, legitymujący się dobrymi wynikami w nauce. Objazdy bowiem odbywają się w ciągu roku akademickiego i uczestnictwo w nich powoduje konieczność uzupełnienia wiadomości z opuszczonych zajęć.

Celem objazdów jest zapoznanie się z architekturą (szczególnie zabytkową) w poszczególnych regionach Polski. Tak na przykład w 1977 r. został zorganizowany „objazd przemyski". Miał on za zadanie zbadać wpływ kultury wschodniej na architekturę, zwłaszcza okresu baroku, w regionie przemyskim. „Objazd gdański" natomiast zajął się architekturą gotycką i renesansową Gdańska i jego okolic.

Koło Naukowe organizuje również wyjazdy zagraniczne. Najmłodsza z sekcji, sekcja historii starożytnej, pracowała w 1977 r. przez kilka dni w Berlinie nad zbiorami muzeum Pergamonu. W okresie wakacji 1978 roku odbył się inny objazd zagraniczny, zorganizowany przez koło historii wojskowości. Członkowie zajęli się zebraniem relacji od bezpośrednich uczestników walk w Belgii i Holandii, b. żołnierzy armii gen. Maczka. Rezultaty tego objazdu są obecnie opracowywane przez studentów.

Wreszcie trzeba wspomnieć o wakacyjnych obozach naukowych, które stanowią podstawę pracy głównie dla sekcji historii najnowszej. Można tu przykładowo wspomnieć o obozach: gorlickim, podlaskim, kujawskim, czy dotyczącym ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej. Celem obozów jest badanie najnowszej historii danego regionu, połączone często z ankietą dotyczącą świadomości historycznej. Wyniki tych badań bywają publikowane w broszurach czy zeszytach naukowych.

Szczególnie ciekawym wyjazdem wakacyjnym był „obóz mazowiecki", organizowany przez kilka kolejnych lat przez sekcję mediewistyczną. Uczestnicy obozu zajmowali się poszukiwaniem i inwentaryzacją materiałów archiwalnych znajdujących się w archiwach kościelnych. Chodziło przede wszystkim o dokumenty i akta pochodzące z XV—XVII w., czy nawet odpisy dokumentów średniowiecznych. Największym osiągnięciem było odkrycie w parafii Wizna — kroniki parafii, prowadzonej od XVI do XIX w. Zawierała ona także dane z końca XIV w. w formie odpisów z średniowiecznych dokumentów.

Wakacyjne obozy naukowe stanowią podstawę do całorocznej pracy sekcji. Polega ona na opracowaniu zebranego w czasie wakacji materiału. Ale poza tym są też atrakcyjną formą letniego wypoczynku dla studentów.

Zastanawiając się nad znaczeniem studenckiego ruchu naukowego, należy stwierdzić, że przynosi on korzyść co najmniej podwójną. Stanowi bowiem bardzo ważną formę samokształcenia, tym ważniejszą, że daje możliwość pogłębienia zainteresowań studenta. Zdobycie doświadczenia w samodzielnej w dużym stopniu pracy naukowej pozwala studentom zupełnie inaczej i na pewno o wiele szerzej spojrzeć na wiedzę podręcznikową.

Obok korzyści natury dydaktycznej nie należy zapominać o społecznej wartości wyników tej pracy. Informacje zebrane, opracowane i wydane później w różnego rodzaju broszurach naukowych, są przyczynkiem do dalszych badań w tym kierunku, mogą stanowić pomoc naukową dla historyków. Przykładowo: zebrane na obozach w różnych regionach Polski i opracowane ustne relacje osób pamiętających lata okupacji hitlerowskiej, uzupełnione materiałem statystycznym przydać się mogą samodzielnym pracownikom naukowym. Dla uczestników studenckiego ruchu naukowego świadomość, że zbierane przez nich na obozach relacje mają wartość cennego źródła historycznego, że ocalają zacierane przez czas fakty i wydarzenia — jest zachętą do dalszej pracy.

Lotnicza szachownica

ALEKSANDER MAZUR

Z odległymi dziejami naszego kraju związana jest historia lotniczej szachownicy, znaku przynależności państwowej polskich skrzydeł wojskowych.

Bezpośrednio pod odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. w poszczególnych eskadrach w dowolny sposób znakowano samoloty. Wszędzie dominowały jednak barwy narodowe i układy figur geometrycznych. Np. na lotnisku w Krakowie kpt. Roman Florer wprowadził na samolotach eskadry znak czerwonej litery „Z" na białym kwadratowym polu, który umieszczono po obu stronach steru, kadłuba i na powierzchni płatów. Na lotnisku mokotowskim w Warszawie 20 listopada 1918 r. pojawił się znak rozpoznawczy w kształcie biało-czerwonej tarczy herbowej. Por. Władysław Toruń zastosował w swojej eskadrze znak w postaci czerwono-białych pasów na kadłubie samolotu oraz czerwonego pasa na usterzeniu i końcach płatów. W innych eskadrach upowszechniły się chorągiewki i biało-czerwone, względnie czerwono-białe kwadraty.

Pod koniec 1918 r. z inicjatywą zastąpienia wielu godeł lotniczych jednym państwowym znakiem tożsamości wystąpił szef Sekcji Żeglugi Napowietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych, ppłk pil. Hipolit Łossowski. Spośród wielu godeł osobistych pilotów wybrał on znak rozpoznawczy umieszczony na samolocie por. pil. Stefana Steca. Była to szachownica, która posiadała wówczas lewe górne i prawe dolne pole w kolorze białym, a prawe górne i lewe dolne o barwie czerwonej. Ponadto brzegi pól szachownicy obramowano obwódką biało-czerwoną.

Szachownica lotnicza została wprowadzona rozporządzeniem Sztabu Generalnego WP z dnia 1 grudnia 1918 r. Dokument ten wprowadził jednak błędny układ barw poszczególnych pól szachowych bez obramowania. Zgodnie z zasadami heraldyki pole pierwsze, odpowiadające godłu państwowemu, winno mieć kolor biały, a prawe oznaczające tarczę herbową powinno posiadać barwę czerwoną.

Szachownica lotnicza o układzie pól czerwono-białych weszła jednak na trwałe do symboliki wojskowej. Instrukcją Wojsk Lotniczych nr 15 z 1921 r. dodano do niej obwódkę w kolorze przeciwstawnym do pól szachowych i odtąd składa się ona z kwadratów i prostokątów.

Szachownica w tej wersji została zatwierdzona dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1937 r. „O znakach wojska i marynarki wojennej". Wprowadzono ją też do flagi wojskowej portów lotniczych i wojskowych flag balonowych.

★

Autorem i projektantem lotniczej szachownicy był znany lotnik polski, Stefan Stec. Urodził się 25 listopada 1889 roku we Lwowie. Na Politechnice Lwowskiej uzyskał tytuł inżyniera i 1 sierpnia 1914 r. został powołany do armii austriackiej.

Walczył na froncie włoskim w składzie 3 bojowej kompanii lotniczej, a później jako dowódca 9 kompanii lotniczej armii austriackiej. W czasie swej służby por. Stec wykonał 200 lotów bojowych i stoczył 40 walk powietrznych. Trzykrotnie był zestrzelony.

W Polsce niepodległej służył nadal w lotnictwie, dochodząc do stanowiska dowódcy 7 eskadry lotniczej.

W październiku 1919 r. został skierowany na studia do Paryża. Po powrocie do Polski pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Zdziałał wiele dla rozwoju lotnictwa polskiego, uruchamiając w Krakowie seryjną produkcję samolotów.

Stefan Stec zginął śmiercią lotnika w dniu 11 maja 1921 r. podczas lotu służbowego na lotnisku mokotowskim w Warszawie. Miał wówczas 32 lata i stopień majora. Był odznaczony orderem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych i Laurowym Wieńcem Polowej Odznaki Pilota.

Umieszczony na samolocie bojowym por. S. Steca osobisty znak rozpoznawczy, w postaci szachownicy biało-czerwonej obok poziomej białej litery „S" i cieniowanej czteroramiennej gwiazdy, był jednym z wielu godeł, jakie piloci polscy stosowali na swych maszynach w czasie I wojny światowej. Zgodę na umieszczenie swojego godła na samolocie uzyskał por. S. Stec po odbyciu piątego zwycięskiego lotu bojowego podczas walk w składzie armii austriackiej. Godło to zostało namalowane po obu stronach kadłuba i na płatach jego samolotu myśliwskiego.

★

W okresie II wojny światowej lotnicy polscy z biało-czerwoną szachownicą uczestniczyli na wszystkich frontach walki z hitlerowskim faszyzmem. Po ostatniej bitwie, jaką w kampanii wrześniowej stoczyła eskadra kpt. pil. Edminda Piorunkiewicza nad Kockiem, lotnicy polscy rozpoczęli dalsze boje w składzie wojsk państw koalicji antyhitlerowskiej.

Zasady rozmieszczenia biało-czerwonych pól szachownicy określały wówczas dwustronne porozumienia władz polskich, tak z rządem francuskim i angielskim jak i radzieckim. Samoloty francuskie, na których walczyli polscy lotnicy, otrzymały podwójne znaki. Na skrzydłach i usterzeniu znajdował się znak francuskich sił powietrznych w postaci trójkolorowego koła, a obok została umieszczona polska szachownica, malowana najczęściej po obu stronach kadłuba przy kabinie pilota. Szachownica lotnicza na samolotach francuskich otrzymała zgodny z heraldyką układ barw i była podobna do znaku na samolocie por. S. Steca z 1918 r.

Lotnictwo polskie, które uczestniczyło w działaniach bojowych na terenie Anglii, od sierpnia 1940 r. do maja 1945 r., nosiło na swych samolotach znaki lotnictwa brytyjskiego oraz polską szachownicę. Posiadała ona identyczny wzór i układ pól jak lotnictwo polskie w okresie wojny obronnej 1939 r.

Biało-czerwona szachownica obok radzieckiej gwiazdy stała się także symbolem odrodzonego lotnictwa polskiego, organizowanego w Grigoriewskoje na terenie ZSRR, gdzie 7 lipca 1943 r. została utworzona 1 polska samodzielna eskadra myśliwska.

Po utworzeniu 1 Pułku Myśliwskiego „Warszawa" samoloty miały już fabrycznie malowane oznakowania. Lotnicy polscy, korzystający z radzieckiej pomocy instruktorskiej i technicznej, przygotowywali się starannie do lotów treningowych oraz pierwszej walki powietrznej. W czasie pobytu w rejonie jednostki przewodnicząca ZPP Wanda Wasilewska wzywając lotników do udziału w walce z hitlerowskim najeźdźcą mówiła: *Czekamy na waszą legendę nieustraszonych lotników Pierwszego Korpusu. Na skrzydłach Waszych drapieżnych ptaków zwiastować będziecie wolność, wybawienie umęczonej Polski.*

Po zorganizowaniu kolejnych jednostek lotniczych, pod hasłem przyjętym jeszcze w Grigoriewskoje „Nasz kurs bojowy — Warszawa" samoloty ludowego lotnictwa polskiego w walce pod Warką przeszły pierwszy chrzest bojowy.

Samoloty ze znakiem szachownicy i czerwonej gwiazdy osłaniały następnie działania 1 Armii WP na przyczółku warecko-magnuszewskim, uczestniczyły w wyzwoleniu stolicy i brały udział w walkach na Wale Pomorskim. Po zdobyciu Kołobrzegu zabezpieczały one obronę wybrzeża morskiego, by wziąć na koniec udział w operacji berlińskiej i ostatecznym rozgromieniu hitleryzmu.

Po zakończeniu działań wojennych, rozkazem Dowódcy Lotnictwa Polskiego z dnia 15 lipca 1945 r. przywrócono jednolity znak rozpoznawczy samolotów wojskowych w formie lotniczej szachownicy.

Obecny kształt szachownicy został określony dekretem Rady Państwa z dnia 9 listopada 1955 r. — O znakach Sił Zbrojnych:

„Szachownica lotnicza jest to kwadrat o barwach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podzielony na cztery równe pola, z których lewe górne i prawe dolne są barwy czerwonej z obwódką białą a pozostałe — barwy białej z obwódką czerwoną. Stosunek szerokości obwódki do długości krawędzi pola wynosi 1:5".

Poświęcenie i bohaterstwo lotnika polskiego walczącego na wszystkich frontach II wojny światowej symbolizuje odbudowany w Warszawie pomnik z uwieńczoną w granicie szachownicą. Znak szachownicy został także umieszczony na ustanowionej w dniu 29 lipca 1978 r. odznace „Zasłużony Pilot Wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Niespodzianka w Garmisch-Partenkirchen

Josef Samek wygrał drugi konkurs

(P) W bardzo trudnych warunkach atmosferycznych odbył się we wtorek drugi konkurs w ramach „Turnieju czterech skoczni". Został on przełożony z poniedziału, ponieważ w pierwszym dniu nowego roku warunki w Garmisch Partenkirchen uniemożliwiły rozegranie zawodów.

Także we wtorek aura nie sprzyjała organizatorom. Bardzo silny wiatr spowodował, że konkurs przerywano i w rezultacie zdołano rozegrać przed zapadnięciem zmroku tylko jedną kolejkę skoków. Jej wyniki potraktowano jako końcowe rezultaty konkursu w Garmisch Partenkirchen.

Najlepiej dysponowany był we wtorek Czechosłowak Josef Samek, który za skok na odległość 101 metrów otrzymał notę 120,5 pkt. Niespodzianką było drugie miejsce Jugosłowianina Bogdana Norcicia — 117,6 pkt. (100). Trzeci był Fin Pentti Kokkonen — 114,04 pkt. (97 m), który też objął prowadzenie w klasyfikacji po dwóch konkursach.

Dobrze spisał się Stanisław Bobak, plasując się na 10 pozycji. Za skok na odległość 94,5 m otrzymał on notę 109,4 pkt. Natomiast zwycięzca pierwszego konkursu w Oberstdorfie, Iwanow (ZSRR) zajął dalsze miejsce.

Inny nasz reprezentant Piotr Fijas zajął 17 miejsce z notą 104,2 pkt. (94 m).

Bardzo pechowy okazał się wtorkowy konkurs dla 23-letniego Norwega Pera Bergeruda, który po groźnym upadku odniósł kontuzję i został odwieziony do szpitala.

Wyniki konkursu w Garmisch-Partenkirchen:

1. Josef Samek (CSRS) — 120,5 pkt (101 m)
2. Bogdan Norcic (Jugosławia) — 117,6 pkt (100 m)
3. Pentti Kokkonen (Finlandia) — 114,4 (97 m)
4. Harald Duschek (NRD) — 113,2 (96,2 m)
5. Mathias Buse (NRD) — 112,5 (96 m)
6. Jan Tanczos (CSRS) — 111,5 (96 m)
7. Hansjoerg Sumi (Szwajcaria) — 111,2 (96,5 m)
8. Jim Dennesy (USA) — 110,3 (95,5 m)
9. Jochen Danneberg (NRD) — 110,1 (95 m)
10. Stanisław Bobak (Polska) — 109,4 (94,5 m)

Klasyfikacja po dwóch konkursach:

1. Kokkonen — 346,8 pkt.
2. Danneberg — 344,6 pkt.
3. Duschek — 335,8 pkt.
4. Tanczos — 333,3 pkt.
5. Sumi — 331,4 pkt.
6. Norcic — 330,8 pkt.
7. Skoda (CSRS) — 326,6 pkt.
8. Tuchscherer (Austria) — 324,8 pkt.
9. Buse — 321,6 pkt.
10. Iwanow — 320,6 pkt.

Po dwóch konkursach najlepszy z Polaków Stanisław Bobak ma 314,4 pkt. i zajmuje miejsce w drugiej dziesiątce.

Mecz Podhale – Assat-Pori nie odbył się

(P) Kierownictwo klubu Podhale Nowy Targ było zmuszone odwołać mecz hokejowy o Puchar Europy z mistrzem Finlandii Assat-Pori. Drużyna Podhala, która wyjechała z Warszawy do Nowego Targu 1 stycznia, nie dotarła wskutek trudności komunikacyjnych na miejsce do godziny 15.00 w dniu 2 stycznia. Natomiast Finowie, którzy przybyli do Warszawy, również nie dojechali do Nowego Targu, podobnie jak i sędziowie z Rumunii.

★

W rozgrywanym na terenie Szwecji i Finlandii tradycyjnym turnieju hokejowym „Expolaris Cup" bierze udział II reprezentacja Polski. W trzech dotychczas rozegranych spotkaniach Polacy ponieśli dwie porażki, a jeden mecz zakończył się remisem. W pierwszym spotkaniu Polska II uległa zespołowi Bjoerkloeven (Szwecja) 2:8, następnie wysoko przegrała z mistrzem Szwecji Skellefta 1:10, a spotkanie z Teslą Pardubice zakończyło się rezultatem 3:3. Polakom pozostał jeszcze do rozegrania mecz z fińską drużyną Kaerpet.

★

Reprezentacja Polski juniorów w hokeju na lodzie rozegrała w Szwajcarii dwa mecze. Polacy przegrali z juniorami Szwajcarii 5:7 (3:1, 1:5, 1:1) oraz pokonali juniorów RFN 7:5 (3:3, 1:1, 3:1).

★

Kolejne mecze rozegrali europejscy hokeiści za oceanem. Oto wyniki:

Minnesota Nort Stars — Krylia Sowietow Moskwa 5:8.

Winnipeg Jets — CSRS „B" 3:3.

Startują rywale Józefa Łuszczka

(P) W miejscowości Viitasaari odbyły się zawody fińskich biegaczy narciarskich na dystansie 15 km. Zwyciężył Matti Pitkanen — 40:45 przed Perttim Teurajarvim — 41:00 i Juhą Mieto — 41:07. Wśród kobiet dystans 5 km najszybciej pokonała Hilkka Riihivouri — 15:54 przed Marią Auromą — 16:38 i Heleną Takalo — 16:47. Zawody odbywały się podczas 19-stopniowego mrozu.

☆

W Zakopanem odwołano kolejne zawody narciarskie — Puchar Polski w konkurencjach zjazdowych. Na stoku Nosala nadal zbyt mało jest śniegu, aby można było przeprowadzić slalomy specjalne, natomiast w rejonie Kasprowego Wierchu notowano we wtorek 23 stopnie mrozu, a tymczasem regulamin mówi, że nie powinno się organizować zawodów w konkurencjach zjazdowych, gdy temperatura jest niższa niż minus 16 stopni.

Wiadomości szachowe

(P) Dobrze spisuje się na mistrzostwach Europy juniorów w Groningen polski szachista Marek Hawełko. Po 10 rundach Hawełko dzieli czwarte miejsce z Margeirem Peturssonem (Islandia), Kimmo Vaelkesalmi (Finlandia) i Jugosłowianinem Predragiem Nikoliciem (Jugosławia) — wszyscy po 6 pkt. W 10 rundzie Hawełko wygrał z Hiszpanem Xavierem Mateu.

W turnieju prowadzi Johan van der Wiel (Holandia) — 8 pkt. przed Siergiejem Dołmatowem (ZSRR) — 7,5 pkt i Jimem Playkettem (Anglia) — 7 pkt.

★

W 6 rundzie szachowych mistrzostw świata kadetów w Sas van Gent Polak Dariusz Weider pokonał Belga Luca Winantsa. Polak z pięcioma innymi szachistami dzieli 15 pozycję, mając 3 pkt. Prowadzi Szkot Paul Motwani — 5 pkt. przed Piotrem Korzubowem (ZSRR) i Nigelem Shortem (Anglia) — po 4,5 pkt.

Polacy na III miejscu w klasyfikacji „France Football"

(P) Tygodnik piłkarski „France Football" ogłosił swą doroczną klasyfikację europejskich zespołów narodowych. Pierwsze miejsce pismo przyznało zespołowi Holandii. Na drugim miejscu sklasyfikowano jedenastkę Włoch, a trzecie ex aequo przyznano drużynom Anglii i Polski.

Sklasyfikowano 30 zespołów. Na liście nie znalazły się jedynie Malta i Albania, które rozegrały w tym sezonie bardzo mało spotkań. Oto czołowa dziesiątka klasyfikacji „France Football":

1. Holandia,
2. Włochy,
3. Polska i Anglia,
5. Hiszpania i Francja,
7. RFN,
8. Austria i Portugalia,
10. ZSRR.

XX Turniej Wyzwolenia

Grają koszykarze czterech stolic

(P) W środę (3 stycznia) rozpoczyna się w hali AWF na Bielanach tradycyjny międzynarodowy turniej koszykarzy o puchar prezydenta Warszawy, zorganizowany z okazji rocznicy wyzwolenia stolicy. Wezmą w nim udział, jak już informowaliśmy, reprezentanci czterech stolic: Moskwy, Sofii, Helsinek i Warszawy.

Jako Moskwa wystąpi Dynamo, czołowy zespół ligi radzieckiej, Helsinki to reprezentacja Finlandii, prowadzona przez Amerykanina Petersena, przygotowująca się do mistrzostw Europy, Sofia to CSKA wzmocnione zawodnikami innych klubów stolicy Bułgarii.

Trzy drużyny reprezentować będą naszą stolicę. Warszawa I to reprezentacja Polski, Warszawa II to lider ekstraklasy, Legia (w najsilniejszym składzie, być może także z Kwasiborskim), Warszawa III to czołowy zespół II ligi — AZS AWF, od niedawna trenowany znowu przez Zygmunta Olesiewicza.

Turniej rozgrywany będzie systemem „każdy z każdym". Jeden mecz odbywać się będzie codziennie w Pruszkowie.

Pucharu zdobytego w ubiegłym roku przez CSKA Moskwa bronić będzie Dynamo. Warto przypomnieć, że Moskwa już sześciokrotnie zdobywała pierwszą nagrodę w warszawskim turnieju, trzykrotnie wygrywała Praga i stołeczna Legia, dwukrotnie — Tallin.

Warto jeszcze dodać, że tegoroczny turniej kończy obchody 50-lecia PZKosz. Z tej okazji odbędzie się w sobotę mecz oldboyów Warszawa — Polska. Na parkiecie bielańskiej hali zobaczymy w akcji w barwach Polski dawne gwiazdy koszykówki — m. in. Ryszarda Olszewskiego, Jerzego Młynarczyka, Mieczysława Łopatkę, Tadeusza Pacułę, Kazimierza Frelkiewicza, Mieczysława Fęglerskiego, Zdzisława Dąbrowskiego, Stefana Wójcika, Macieja Wężyka, Stanisława Olejniczaka, w zespole Warszawy — Andrzeja Bednarowicza, Władysława Pawlaka, Leszka Kamińskiego, Ryszarda Żochowskiego, Leszka Arendta, Andrzeja Pstrokońskiego, Bogdana Przywarskiego, Jerzego Piskuna, Krzysztofa M. Sitkowskiego, Wincentego Wawro, Tadeusza Blautha, Karola Lubelskiego, Bogdana Karbownickiego, Ryszarda Likierskiego i Stefana Majera. Zespoły poprowadzą Władysław Maleszewski i Zygmunt Olesiewicz. **(kba)**

Program turnieju

Środa, 3.I. — uroczyste otwarcie turnieju (godz. 16.30), Warszawa II — Moskwa (17), Warszawa III — Helsinki (18.45); w Pruszkowie: Warszawa I — Sofia (18).

Czwartek, 4.I.: Warszawa I — Warszawa II (17), Sofia — Warszawa III (18.45); w Pruszkowie: Moskwa — Helsinki (17).

Piątek, 5.I.: Moskwa — Warszawa III (17), Helsinki — Warszawa I (18.45); w Pruszkowie: Warszawa II — Sofia (17).

Sobota, 6.I.: Helsinki — Warszawa II (15), mecz oldboyów Warszawa — Polska (16.45), Sofia — Moskwa (18.30); w Pruszkowie: Warszawa III — Warszawa I (17).

Niedziela, 7.I.: w Pruszkowie: Warszawa II — Warszawa III (11), w hali AWF: Helsinki — Sofia (15); Moskwa — Warszawa I (16.45), uroczyste zakończenie turnieju (18.15).

Wojciech Fibak w finale debla

(P) Wojciech Fibak i Australijczyk Kim Warwick zakwalifikowali się do finału międzynarodowych mistrzostw Australii w tenisie, rozgrywanych w Melbourne. W półfinale Fibak i Warwick pokonali Australijczyków Syda Balla i Boba Carmichaela 7:6, 6:4. Rywalami Fibaka i Warwicka w finale będą Australijczycy Paul Kronk i Cliff Letcher, którzy wyeliminowali Andrewa Jarretta i Jonathana Smitha (W. Brytania) 6:1, 7:6.

Do niespodzianki doszło w półfinale gry pojedynczej mężczyzn. Nie rozstawiony Australijczyk John Marks wygrał z Amerykaninem Arthurem Ashe'em 6:4, 6:2, 2:6, 1:6, 9:7. W drugim półfinale Argentyńczyk Guillermo Vilas pokonał Amerykanina Hanka Pfistera 6:2, 6:0, 6:3.

W półfinałach gry pojedynczej kobiet Betsy Nagelsen (USA) wygrała z Chris Matison (Australia) 7:5, 6:4, a Chris O'Neill pokonała Dianne Evers (obie Australia) 6:0, 6:3.

★

8 najlepszych debli świata staje w Londynie do walki w finałowym turnieju WCT. Obrońcami tytułu mistrzowskiego są Wojciech Fibak i Tom Okker. Turniej rozgrywany będzie od 3 do 7.I. w hali londyńskiej Olimpii.

Wśród faworytów często wymienia się nazwiska Fibaka i Okkera, ale komentatorzy zwracają uwagę, że w tym znakomicie obsadzonym turnieju poziom będzie bardzo wyrównany. Kandydatów do zwycięstwa jest wielu. Obok 39-letniego Boba Hewitta i 36-letniego Frewa McMillana (RPA) wymienia się młodych tenisistów amerykańskich Johna McEnroe'a i Petera Fleminga. Wysoko oceniane są również szanse daviscupowych reprezentantów USA, Stana Smitha i Boba Lutza, którzy grają ze sobą już 10 lat.

Stawkę uzupełniają Australijczycy Ross Case i Geoff Masters (mistrzowie Wimbledonu z 1977 roku), daviscupowi reprezentanci Włoch Adriano Panatta i Paolo Bertolucci, Anglicy Mark Cox i David Lloyd. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie partnerem Ilie Nastasego. Tenisista rumuński miał grać z Paragwajczykiem Victorem Peccim, który jednak zachorował. Zastąpi go Sherwood Stewart (USA) albo Roger Taylor (W. Brytania).

Półfinały zostaną rozegrane w sobotę, a finały w niedzielę.

★

Polski Związek Tenisowy ogłosił listy klasyfikacyjne najlepszych zawodniczek i zawodników sezonu 1978. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajmuje Wojciech Fibak, zaś wśród kobiet na pierwszym miejscu sklasyfikowana została Danuta Szwaj.

Grzegorz Jaroszewski ósmy w Szwajcarii

(P) W szwajcarskiej miejscowości Cheyrès odbył się kolarski wyścig przełajowy na trasie 19,8 km. Zwycięzcą został mistrz świata zawodowców, Szwajcar Albert Zweifel przed swym rodakiem Peterem Frischknechtem. Polak Grzegorz Jaroszewski podzielił 8 lokatę ze Szwajcarem Rene Hauselmannem.

WYNIKI:

1. Albert Zweifel (Szwajcaria) — 52:12 min.
2. Peter Frischknecht (Szwajcaria) — strata 0:39 min.
3. Robert Vermeire (Belgia) — 1:46 min.
4. Erwin Lienhard (Szwajcaria) — 1:49
5. Gilles Blaser (Szwajcaria) — 2:14
6. Peter Haegli (Szwajcaria) — 2:57
7. Ueli Mueller (Szwajcaria) — 3:19
8. Grzegorz Jaroszewski (Polska) i Rene Hauselmann (Szwajcaria) — 3:41
10. Fritz Saladin (Szwajcaria) — 3:51.

Z boisk Anglii

(P) Śnieg i mróz torpedują rozgrywki ligowe w piłce nożnej w Anglii. Mecz I ligi Bolton Wanderers — Everton został przerwany po 45 min. gry przy stanie 1:1, natomiast West Bromwich Albion pokonał Bristol City 3:1.

W spotkaniu II ligi Leicester City wygrał z Oldham Athletic 2:0. Pozostałe spotkania przewidziane na 1 stycznia zostały odwołane.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 1978 r. w czasie wykonywania obowiązków służbowych zmarł nagle
towarzysz
JAN BRAUŁA
kierownik Działu w Zarządzie Transportu Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" Zasłużony, wieloletni pracownik spółdzielczości rolniczej, dobry Kolega i szlachetny współtowarzysz pracy. Uczestnik ruchu oporu, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, członek ORMO i ZBoWiD, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym i Srebrnym Medalem za Obronność Kraju
Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Zarządu Transportu CZSR
WT-747123-1

Koledze
ROMANOWI ROMANOWSKIEMU
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Zarząd, Rada i pracownicy Spółdzielni Inwalidów im. J. Marchlewskiego
W-747386

Ś. † P.
IRENA JÓZEFA ŚWIĄTECKA
urodzona w Kaliszu 22.I.1886 r., wdowa po śp. Konstantym, córka powstańca z 1863 r., zmarła dnia 21.XII.1978 r. i została pochowana w grobie rodzinnym na cmentarzu w Zerzniu. Pozostali w głębokim smutku
córka, synowie, wnuki i rodzina
W-747480-1

Koledze
STANISŁAWOWI ZYGMUNTOWI
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy z pracy
W-733590-1

Wszystkim — za okazane nam serce i pomoc w najcięższych chwilach po stracie
MEŻA I OJCA
ppłk. mgr. inż.
JERZEGO ŚWITALSKIEGO
najserdeczniejsze podziękowania składa
żona z dziećmi
W-733074-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 grudnia 1978 r. zginęła śmiercią tragiczną
redaktor
KRYSTYNA PIÓRKOWSKA
utalentowana dziennikarka radiowa, nasza serdeczna Koleżanka
Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja", Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Agencji Radiowo-Telewizyjnej Programów Zleconych „Artel"
W-3448

Dnia 27 grudnia 1978 roku zmarł
Ś. † P.
MARIAN BIAŁOBRZESKI
mgr inż.
długoletni członek Cechu Elektryków, podstarszy Cechu, znany i ceniony działacz Samorządu Rzemiosła. Pełnił z poświęceniem szereg powierzanych Mu funkcji społecznych na terenie Cechu oraz Spółdzielni Rzemieślniczej „Rzemieślnik" w Warszawie. Duży wkład pracy społecznej poświęcił dla m.st. Warszawy. Odznaczony Złotą Odznaką za Zasługi dla m.st. Warszawy, Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Honorową Odznaką Rzemiosła.
W Zmarłym tracimy serdecznego Przyjaciela, wybitnego fachowca, człowieka prawego charakteru.
Rodzicom, Żonie i Synom wyrazy szczerego współczucia składają
Zarząd, członkowie i pracownicy Cechu Elektryków m.st. Warszawy

---

W dniu 30 grudnia 1978 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona św. sakramentami przeżywszy lat 82 nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia
Ś. † P.
STANISŁAWA GRABOWSKA
z domu Wyszyńska
b. położna
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 4.I 1979 r. o godz 11 w kościele św. Wincentego, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Bródnowskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
córki, zięciowie, wnuki, prawnuki, rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
W-747586-1

Dnia 29.XII.1978 r. zmarł w wieku 60 lat
Ś. † P.
KAZIMIERZ ALEKSANDROWICZ
najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Człowiek wielkiego serca, niezawodny Przyjaciel.
Uroczystości żałobne odbędą się dnia 3.I.1979 r. o godz. 14 w Warce w Kościele Pofranciszkańskim, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
żona, dzieci i rodzina
W-747572-1

Ś. † P.
ksiądz
WŁADYSŁAW BAKALARZ
marianin
Długoletni proboszcz parafii M. B. z Lourdes, notariusz Kurii Matropolitalnej. Odszedł do Pana dnia 31 grudnia 1978 r. Przeżył lat 70, kapłaństwa 41, życia zakonnego 51.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele M. B. Królowej Polski w Warszawie przy ul. Gdańskiej 6a dnia 4 stycznia 1979 r. o godz. 13. po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Marlański w Wawrzyszewie
księża marianie
W-747574-1

W dniu 26 grudnia 1978 roku zmarł
mgr
WITOLD KRAKOWSKI
dyrektor departamentu w Ministerstwie Finansów, wieloletni przewodniczący Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „WARTA", Spółka Akcyjna.
Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Rada Nadzorcza i Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „WARTA" Spółka Akcyjna
N-3446

Dnia 23 grudnia 1978 roku zmarł nasz serdeczny Kolega, wielki Przyjaciel młodzieży, długoletni nauczyciel matematyki i zastępca dyrektora XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie
mgr
TADEUSZ CZERNIK
ŻONIE I SYNOM
wyrazy głębokiego współczucia składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież XVIII LO im. J. Zamoyskiego w Warszawie
W-747474-1

Drogiej Koleżance
JOLANCIE STROIŃSKIEJ
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy działu B13 PHZ Universal
W-668163-1

Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom, Współpracownikom i Przełożonym oraz Znajomym za okazaną życzliwość i wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych, tragicznie zmarłego dnia 10 grudnia 1978 r. naszego najukochańszego Syna
WŁODZIMIERZA KUSTRY
wyrażamy serdeczne podziękowanie.
Szczególnie głębokie podziękowanie składamy Przyjaciołom Syna za okazane serce
rodzice
W-747681-1

Z głębokim żalem dowiedzieliśmy się o tragicznej śmierci
Tow.
JÓZEFA PIÓRKOWSKIEGO
wicekonsula PRL w Rostocku, długoletniego działacza partyjnego na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu.
W Zmarłym tracimy zacnego Człowieka, wspaniałego Kolegę, zasłużonego działacza, oddanego bez reszty sprawom partii, cenionego i szanowanego współtowarzysza pracy.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3.I.79 r. o godz. 12.00 na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
Rodzinie składamy serdeczne wyrazy współczucia
grono towarzyszy

Najdroższy Senior Rodziny Kwasiborskich
Ś. † P.
Ksiądz Kanonik
HENRYK KWASIBORSKI
Zasnął w Panu dnia 31 grudnia 1978 r. przeżywszy lat 87, w kapłaństwie lat 64.
B. długoletni proboszcz parafii w Piastowie, w Kobylce, w Długiej Kościelnej, w Dębem Wielkim i w innych parafiach. B. kapelan WP.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jego Duszy odprawione zostanie w kościele Matki Boskiej Loretańskiej przy ulicy Ratuszowej 5 w Warszawie, w piątek dnia 5 stycznia 1979 r. o godzinie 12.00, po którym ciało Zmarłego przewiezione będzie do kościoła żbikowskiego N.M.P. w Pruszkowie.
Pogrzeb z kościoła żbikowskiego nastąpi w tymże dniu o godzinie 13.30 do grobu rodzinnego na cmentarzu żbikowskim.
Na smutne te obrzędy zapraszają Braci Kapłanów i życzliwych pamięci Zmarłego — pozostali w głębokim smutku
BRACIA I RODZINA

Dnia 29 grudnia 1978 r. zmarł
Ś. † P.
WINCENTY KOŁODZIEJ
dyplomowany biegły księgowy
inwalida wojenny
Msza żałobna zostanie odprawiona 5 stycznia 1979 r. o godz. 12.50 na Cmentarzu Komunalnym Północnym, po której nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Komunalny Północny, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
syn i rodzina
W-668184-1

W dniu 3.I.1979 r. mija czwarta bolesna rocznica tragicznie zmarłej naszej kochanej Córki
Ś. † P.
KRYSTYNY TRONCEWICZ
W dniu 4.I.1979 r. o godz. 19 — w kościele św. Jakuba przy placu Narutowicza będzie odprawiona msza święta za spokój Jej duszy. Wszystkich, którzy zachowali Ją w pamięci zawiadamiają
rodzice i dziadkowie
W-746129-1

W dziesiątą rocznicę śmierci
Ś. † P.
KONRADA MILLAKA
płk. dr.
odprawiona zostanie msza św. w dniu 5 stycznia 1979 r. o godz. 16 w kościele oo. Jezuitów na Starym Mieście przy ul. Świętojańskiej (obok Katedry), o czym zawiadamia
rodzina
W-746462-1

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.
JÓZEFA KULIGA
mgr. inż.
b. długoletniego redaktora naukowego Wydawnictw Naukowo-Technicznych, oficera Armii Krajowej, uczestnika Powstania Warszawskiego, odbędzie się 4 stycznia o godzinie 19 msza św. w kościele św. Jana przy ul. Świętojańskiej, o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci
żona, dzieci, wnuki
W-747612-1

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 grudnia 1978 r. odszedł od nas ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek
KAZIMIERZ LISZKA
Uroczystości żałobne odbędą się Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym (ul. Czcionki) w dniu 4.I.1979 r. (czwartek) o godz. 13.10, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok
żona, synowie, synowa, wnuczek, i najbliższa rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
W-747576-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1978 r. zmarła nasza
Koleżanka
MARIA BARBARA KOLUŚNIEWSKA
długoletni pracownik KLSP „Izis".
Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 4 stycznia 1979 r. o godz. 12.00 na Cmentarzu Komunalnym Północnym.
Zarząd, Aktyw Społeczno-Polit. koleżanki i koledzy KLSP „Izis"
N-3468

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1978 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 32
Ś. † P.
ANNA SOCHA
nasza najukochańsza Córka i Siostra.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 stycznia 1979 r. o godz. 10.20 na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Czcionki, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
rodzice, brat i bratowa
W-747133-1

W dniu 29.XII.1978 r. zmarł przeżywszy 65 lat
Ś. † P.
FELIKS CZESZEJKO
były jeniec obozu Woldenberg.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Boromeusza w dniu 4.I.1979 r. o godz. 10, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Powązkowski cywilny, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
żona, syn, synowa i rodzina
W-747577-1

W dniu 23 grudnia 1978 r. zmarł nagle nasz jedyny Syn i Brat
Ś. † P.
STANISŁAW PAWEŁ STĘPIŃSKI
Żył 24 lata
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4 stycznia 1979 roku o godz. 11.40 w kościele na Bródnie, po którym nastąpi złożenie Zwłok do grobu rodzinnego
zrozpaczeni rodzice i siostra
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
W-747568-1

W dniu 28 grudnia 1978 r. zmarł nagle w wieku lat 56 nasz najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec
Ś. † P.
JERZY WOŁODARSKI
inż.
długoletni pracownik Central Handlu Zagranicznego ostatnio POLMO.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 stycznia 1979 r. o godz. 13 w kaplicy Halpertów ul. Młynarska, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
matka, żona, córka, syn, zięć i rodzina
WT-747584-1

W dniu 29 XII 1978 r. zmarła
Ś. † P.
mgr
ELŻBIETA z RYDZEWSKICH KOTARSKA
szlachetny Człowiek, oddana rodzinie, ceniony pedagog i wychowawca młodzieży, płomienna patriotka i były więzień obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta i innymi odznaczeniami.
Nabożeństwo za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w dniu 4 stycznia 1979 r. o godz. 12 w kościele św. Karola Boromeusza, po którym nastąpi złożenie drogich nam Zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Katolickim Powązkowskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
brat i rodzina Rydzewskich
W-747721-1

W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1978 r. w wieku 82 lat zmarł w Warszawie
KAZIMIERZ WILAMOWSKI
zasłużony artysta Teatru Polskiego, aktor i reżyser scen polskich, członek zespołu Reduty w latach 1922—1936. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, szlachetny Człowiek i serdeczny nasz Kolega.
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja i Zespół Teatru Polskiego w Warszawie
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia 1979 r. o godz. 8.15 na Cmentarzu Komunalnym Północnym.
N-3470-1

Koleżance
dr
Alicji Kostrzewa
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
pracownicy Poradni Stomatologicznej Przychodni UW
W-747106-1

Koleżance
Michalinie Koszeli
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Wydawnictw Naukowo-Technicznych
N-3454

Koledze
Bogusławowi Bogusławskiemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Zjednoczenia „MOSTOSTAL"
N-3450

Inż.
Feliksowi Biegale
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja i pracownicy Okręgowego Dozoru Technicznego w Warszawie
N-3452

Kol.
Natalii Dziubek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają
koleżanki z Przedszkola nr 122 w W-wie
W-668381-1

Koleżance
Elżbiecie Tabaczkiewicz
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Wydawnictw Naukowo-Technicznych
N-3453

Drogiemu Koledze
Stanisławowi Godlewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy z KGR-3
W-747507-1

Kierownictwu Jednostki, Organizacji Partyjnej oraz Kolegom i Przyjaciołom
Stanisława Kuli
za okazane nam współczucie, pomoc oraz uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych serdeczne podziękowanie składają
żona, córki i rodzina
TW-747440-1

KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Z TEATRÓW STOLICY

WOJCIECH NATANSON

Marzenia o idealnej „Zemście"

Serce ludzkie jest nienasycalne, marzenia nie dają spokoju. Przeżywałem więc rozterkę, oglądając nowe przedstawienie „Zemsty" w warszawskim Teatrze Powszechnym. Zespół aktorski jest wyborny i wyraźnie rozmiłowany we fredrowskim humorze. Zygmunt Hübner dopuszcza do głosu i tekst i wykonawców. Nadaje spektaklowi rytm polonezowy. Może jednak ta właśnie sprawność spektaklu — wzbudza tym gorętsze pragnienia?

Poeta przeniósł akcję w gasnącą już epokę. Nie tylko spór o zamek mógł go pobudzić. Także i konfrontacja obyczajów, stylów i sposobów wyrażania myśli. Pierwszy brulion przewidywał akcję współczesną. Cześnik nazywał się „Baronem", Rejent — „Kiełbikiem", Podstolina — „Rublową". W tekście ostatecznym wybór epoki otworzył dalsze perspektywy. Wacław walczy o nowy typ obyczaju. Niemal lekceważąco zachowuje się wobec ojca, który zaczyna wygłaszać napuszone i obłudne przemówienie o cnocie.

Sprawa ta najściślej się łączy z problemem retoryki. Można uznać „Zemstę" za starcie stylów oratorskich. Cześnik, Rejent i Papkin używają barokowego, ozdobnego, metaforycznego języka. Gdy się ich słucha, trudno nie wspomnieć mówców sejmikowych czy trybunalskich. Barok, zachwycający Słowackiego, wywierał też wrażenie na Fredrze.

Ów styl zderza się jednak w „Zemście" z innym, już romantycznym. Gdy Wacław mówi do Klary o miłości, jest szczery. Ale mimo woli wpada w nowy typ obrazowania, w nową hiperboliczność. Umie przekonać dziewczynę — także i dzięki efektom oratorskim. Jest w nim coś z Albina, skrzyżowanego z Gustawem. Gdy wspomina o śmierci z miłości, Klara z uśmiechem dodaje, że podzieliłaby jego los. Nie zmyśla, choć się tym równocześnie bawi.

W spektaklu Teatru Powszechnego rozkoszowanie się stylem barokowym — niemal w pełni zabrzmiało. Bronisław Pawlik (Cześnik) zaczyna polonezowy korowód doskonałymi akcentami, ze swobodą i rozmachem. (Choć, chyba niepotrzebnie, pozbawiono go sarmackiego wąsa). Wielką rolą jest Podstolina (Anna Seniuk). Świetnie działa niezawodnym uśmiechem, np. gdy mówi, że Wacław jest jej „znany, dobrze znany", lub gdy z zapałem przyjmuje matrymonialne propozycje. Jest to zresztą Podstolina nie tak impulsywna, jak sama siebie charakteryzuje. Działa zgodnie z planem. Rejent, w ujęciu Władysława Kowalskiego, musi pokonać młode swe „warunki". Ale cieniuje pięknie, stając się groźny wobec Papkina, czy z'ecydowany przed niedoszłym pojedynkiem. Ogarnia mnie tylko wątpliwość, czy nie zanadto się zaciera, w nowszych inscenizacjach, różnica między stylem życia Raptusiewicza i Milczka. U obu przeważa gwałtowność, porywczość, pycha. A przecież nie bez powodu podsuwa poeta Milczkowi ton palestranta. W sprawie Dyndalskiego spektakl wydaje się niemal „ascetyczny". Jan T. Stanisławski dobrze pełni niełatwe zadanie. Nie sili się konkurować z tradycją Solskiego i Dzwonkowskiego w scenach pisania listu.

Papkin — to zagadnienie skomplikowane, wzbudzające spory. Nie zapomnę melancholijnopoetyckiego tonu, jaki tej roli dał Woszczerowicz. Inni zmierzali w kierunku fanfaronady, podszytej błazeństwem. W obecnym spektaklu Wojciech Pszoniak brawurowo, choć nie bez wahań, próbuje pogodzić obie tendencje.

Wątpliwości budzi w spektaklu sprawa Wacława. Jest to i „reformator" obyczaju i — mieszanina amanta z Don Juanem. Śmieszny zbieg okoliczności styka Wacława z jego dawna „miłością". Nie wykorzystano tych spięć w spektaklu warszawskim. Lub też (w momencie potencjalnego nawrotu „flirtu") dość niezgrabnie postawiono „kropkę nad i". W ogóle — Wacława pokazano zbyt przekornie. Samo już obsadzenie Andrzeja Wasilewicza w tej roli, a tym bardziej jej poprowadzenie, przesunęło punkt ciężkości z komizmu ironicznego na śmieszność czysto sytuacyjną. Dopiero w scenach z Papkinem odzyskuje Wasilewicz ton lepiej mu chyba odpowiadający.

Co do Joanny Żółkowskiej, grającej Klarę, musiała pokonać przeszkody dziwnej fryzury i nieefektownych kostiumów. Pewne jednak momenty wybornie zabrzmiały. Na przykład scena, w której dziewczyna (sprytniejsza, niż można przypuszczać) bawi się sytuacją Wacława, uwikłanego w „qui pro quo" z Podstoliną.

Niektóre rozwiązania sytuacyjne są rezultatem umieszczenia spektaklu w warunkach małej sali. Wyrzeczono się ukazania zamku, o którego dziejach wymownie mówi, zamieszczony w programie, artykuł Janiny Ruch-Starowieyskiej. Naprawianie muru zastąpiono przesuwaniem mebli na oczach widza. Kostiumy, projektowane przez Jana Banuchę, są oszczędne i pozbawione malowniczości. Scenografia — sprawia wrażenie szarości. Rozumiem dążenie do „teatru ubogiego", rezygnującego z przytłaczania efektami wizualnymi; chwilami ogarnia mnie jednak nostalgia za architekturą, od której niełatwo „Zemstę" oderwać.

30-lecie miesięcznika „Sprawy Międzynarodowe"

(P) Mija 30 lat od chwili ukazania się „Spraw Miedzynarodowych", czasopisma polityczno-naukowego wydawanego przez Polski Instytut Spraw Miedzynarodowych i poświęconego zagadnieniom stosunków we współczesnym świecie. Materiały zamieszczane na łamach miesięcznika — najstarszego pisma tego typu w krajach socjalistycznych — dotycza nie tylko ściśle politycznych aspektów stosunków miedzynarodowych, lecz obejmują także międzynarodowa problematykę ekonomiczną, naukowo-techniczną, informacyjną i kulturalną.

Zasadniczym celem miesięcznika jest rozwijanie kultury politycznej przez przedstawianie poglądów specjalistów na zasadnicze tendencje i wydarzenia współczesnego życia międzynarodowego, zamieszczanie ważniejszych dokumentów o randze światowej, krytyczna analiza publikacji naukowych, jak również udostepnianie materiałów informacyjnych.

Jubileuszowy grudniowy numer „Spraw Miedzynarodowych" otwiera artykuł sekretarza KC PZPR Ryszarda Frelka „Polska w zmienionym świecie". Publikacja ta nawiazuje do zasadniczych przemian w życiu naszego kraju i narodu, jakie nastąpiły w ciagu minionego 60-lecia.

„Mówią Życiu..."

Nieefektowna ale piękna sztuka

— To nie ja, to Pani powiedziała, że to jest piękna, choć nieefektowna sztuka. Czy rzeczywiście?

— Tak się złożyło — mówi Helena Christienko — że przecież gram czasami sama, jako pianistka, a nie akompaniatorka na estradzie i wiem dobrze, o ile silniejsze sa przeżycia z kontaktów z publicznością.

— Czy przeżycia w graniu też?

— Nie! Na pewno nie. Może inne rodzajem, ale równie silne, czasami może nawet silniejsze. Przecież jeżeli występuję z innym artystą, to dochodzi jeszcze jakieś poczucie odpowiedzialności również i za jego występ, za powodzenie jego sztuki.

— Ma Pani w tej dziedzinie doświadczenie: brała Pani przecież udział w kilku międzynarodowych konkursach muzycznych akompaniując artystom z naszego kraju. Ba! Dostała Pani nawet cenną nagrodę na marcowym Konkursie im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie za najlepszy akompaniament na tym konkursie?

— Właśnie w czasie takiego konkursu przeżycia są najsilniejsze: z jednej bowiem strony marzy mi się, aby mój kolega, koleżanka wypadli jak najlepiej, więc mam tremę za nich i za siebie: z drugiej zaś nie wolno mi tremy tej ani na jotę okazać — oni sami są wystarczająco zdenerwowani i mój spokój musi te ich stresy likwidować. Może dlatego przeżycia konkursowe męczą mnie bardziej niż innych...

— Wróćmy raz jeszcze do tej trudnej, pięknej, choć nieefektownej sztuki. Czy nie sądzi Pani, że akompaniowanie jest u nas niedoceniane przez słuchaczy?

— Jestem jeszcze młodą stosunkowo artystką i mam małe doświadczenie, dlatego nie bardzo może wypada mi na ten temat zabierać głos: ale chyba to troche — jeżeli mamy mówić szczerze — i wina piszących o muzyce. Czy zawsze bowiem recenzenci chcą zauważyć trud, osiagnięcia czy błedy akompaniatora? Najczęściej kwituje się to zdawkowym słowem. A przecież to wielka sztuka, oczywiście, jeżeli i pianista-kameralista reprezentuje w tej dziedzinie dużą klasę, jak najlepszy chyba z najlepszych, już o światowej sławie nasz Jerzy Marchwiński. Pisał Pan o nim obszernie w „Życiu" i to co się odnosiło do jego sztuki, najlepiej uzasadnia, że może ona być piękna, jeżeli tylko podana jest w tak wyrafinowany sposób.

— Nosi Pani rosyjskie nazwisko, urodziła się Pani w Zw. Radzieckim?

— Tak, w mieście Gorkim. Moi rodzice pracuja tam, jako inżynierowie w miejscowym przemyśle chemicznym. A ja po skończeniu szkoły — pojechałam do moskiewskiego Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego, tam poznałam polskiego skrzypka, który był na stypendium, wzięliśmy ślub, i już od wielu lat jestem w Warszawie.

— Pracowała Pani w Wyższej Szkole Muzycznej na Okólniku, a teraz w warszawskim Teatrze Wielkim. Poza tym występuje Pani często na koncertach w stolicy, w różnych miejscowościach w kraju, również grała Pani na konkursach w Atenach, Genewie, Moskwie...

— Moja tam obecność wiązała się z uczestnictwem w tych konkursach uczniów profesor Aliny Bolechowskiej.

— To znaczy, że dalsze Pani plany również z ich planami się ściśle wiążą?

— Częściowo tak — dlatego to raczej trzeba ich pytać, co mają zamiar robić. Widzi Pan — taki już jest los akompaniatora!

— Nie taki znowu zły, jak go Pani chce nam tu przedstawić. Przecież piękny i odpowiedzialny.

— To już Pan z kolei powiedział — ale zgadzam się z tym...

Rozmawiał: (S i e r p)

TELEWIZJA

Program I

16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw. Program stołecznego województwa warszawskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Entliczek — Słowniczek — program dla dzieci (kolor)
17.15 Losowanie Małego Lotka (kolor)
17.30 Studio Sport. Międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z okazji wyzwolenia Warszawy (kolor)
18.05 „Skarbiec". Prof. J. Tazbira przygoda z historią, (kolor)
18.35 Między nami jaskiniowcami — „Zaloty Freda" — Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów — „Jak zranione ptaki" — Dramat obyczajowy prod. ZSRR (kolor)
22.05 Dziennik (kolor)
22.20 Kształt słowa — O tzw. literaturze rysunkowej (kolor)

Programy oświatowe:

6.00 TTR, RTSS. Historia, sem. I
6.30 TTR, RTSS. Fizyka, sem. III
9.00 Dla szkół: Fizyka kl. VI
10.00 Historia, kl. V — „W starożytnym Rzymie"
11.05 Fizyka, kl. VIII — „Elektromagnetyzm"
12.00 Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII
12.45 TTR, RTSS — Historia, sem. I
13.25 TTR, RTSS — Biologia, sem. I
14.30 W drodze do nowego
15.30 NURT — Nauczanie początkowe

Program II

15.55 Wszechnica TWP — „Start w dorosłość" (kolor)
16.25 Język rosyjski. Kurs podstawowy, lekcja 13 (kolor)
16.55 Język angielski. Kurs podstawowy, lekcja 12
17.25 „Daleko od szosy" odc. I pt. „Szpaki". Film fab. prod. TP (kolor)
18.40 Ludzie z pierwszych stron gazet (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Inicjatywy
21.00 Rodowody — Stefan Okrzeja (kolor)
21.25 24 Godziny (kolor)
21.35 Tele-Lotek — „Wszystko już było" (kolor)

ze stołu montażowego

Stanisław Grzelecki

Czy było lepiej?

„Sztuka nie jest zawodem, to sposób, w jaki wykonuje się zawód. To sposób, w jaki wykonuje się wszelką czynność ludzką... Rolnik (jeszcze nie zmechanizowany) tworzy dzieło sztuki, gdy orze bruzdę..." Jean Renoir, który te słowa napisał, tworzył dzieła sztuki, filmy, których się nie zapomina, jak choćby tylko „Towarzyszy broni". Wykonywał swój zawód znakomicie, bo umiał robić filmy.

Jego formuła jest co najmniej efektowna. Gdyby ją przyjąć bez większych zastrzeżeń, trzeba by powiedzieć, że wielu, może i większość naszych reżyserów filmowych jest artystami: tworzą sztukę, albowiem to, co robią zawodowo — swoje filmy — robią dobrze, niekiedy pięknie.

Dorobek naszej kinematografii w ubiegłym roku wydaje się to potwierdzać. Myślę, że dwie przede wszystkim cechy charakteryzowały miniony rok w naszej kinematografii. Oto — po pierwsze — większość, znaczna większość filmów polskich, które w roku 1978 weszły na nasze ekrany, była owocem dobrej roboty. A — po drugie — ta większość składała się na ogół z filmów pogłębionych intelektualnie. Tak więc to, o co obwinialiśmy głównie nasz film: miałkość intelektualna i słabość warsztatowa, nie mogło być w roku minionym głównym powodem pretensji.

Owe cechy dobrej roboty, a więc dowody lepszego opanowania rzemiosła reżyserskiego, swobodniejszego i skuteczniejszego posługiwania się formą filmową, sprawiły, że rok miniony przyniósł mniej filmów wyraźnie nieudanych, oraz mniej filmów nijakich niż niejeden rok poprzedni.

Nie ma na świecie kinematografii, która składałaby się z samych arcydzieł, albo co najmniej z filmów wybitnych. O jakości kinematografii świadczy stosunek liczby filmów, o których się mówi, bo mówić warto i trzeba, do tych, które się przemilcza, bo nie ma o czym mówić. Otóż ten stosunek w naszym kinie był w roku minionym wcale niezły. Powstały bodaj 22 filmy fabularne. Zaledwie parę — dwa, trzy — spośród nich nie warte były tego, aby im poświęcić uwagę, powiedzieć o nich kilka słów.

Nieczęsto, nie każdego roku zdarza się, aby tak wiele dyskutowano na temat filmów polskich z bieżącego repertuaru. A dyskutowano nie tylko wiele, ale i w różnych środowiskach. I to zarówno o dziełach mistrzów, jak „Bez znieczulenia" Andrzeja Wajdy, czy „Spirala" Krzysztofa Zanussiego, jak i o filmach twórców w istocie początkujących, jak „Wodzirej" Feliksa Falka. Nie mówiąc już o takich, które swym dokumentalnym charakterem przyciągają uwagę świadków historii, a tych, jak wiadomo, bywa więcej niż uczestników, a więc współtwórców wydarzeń. Tak było z filmami Jana Łomnickiego „Akcja pod Arsenałem" i Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego „Gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie...". Nie pominięto w dyskusjach także innych filmów, współczesnych, jak „Pokój z widokiem na morze" Janusza Zaorskiego, czy „Nie zaznasz spokoju" Mieczysława Waśkowskiego.

Jak rzadko kiedy, te dyskusje, to zainteresowanie społeczeństwa zbiegły się z uwagą krytyki, zwróconą na wymienione tu filmy, jak również z ich oceną na festiwalach nie tylko krajowych. Filmy Wajdy, Łomnickiego i Trzosa-Rastawieckiego uzyskały nagrody na festiwalu w Gdańsku, zaś film Zaorskiego — „Srebrnego Lamparta" i wyróżnienie FIPRESCI (nagroda międzynarodowej krytyki) na festiwalu w Locarno.

Wydaje się, że ambicje formalne, warsztatowe większości naszych twórców (z wyjątkiem dwóch, trzech niepoprawnych) wyraźnie wzrosły. Przy czym idą one w kierunku najszczęśliwiej wybieranym: równać do mistrzów, robić rzeczy jasne, wyraziste, czytelne dla wszystkich, nie zaś zadziwiać świat — kiedy mu nie ma się nic do powiedzenia — okrzykami duszy i grą rozbrykanej wyobraźni.

To zaś wiąże się z drugą cechą: próbą intelektualnego pogłębienia wypowiedzi. Płycizny intelektualne zdarzyć się mogą nawet ludziom myślącym. Rzecz w tym, aby przede wszystkim myśleli.

Wydaje się, że znaczna część filmów roku minionego wyrosła z myślenia. Nie zawsze może filozoficznego, ale na pewno obywatelskiego. Nasi twórcy, w tym także, co cieszy szczególnie, ci najmłodsi, skupiali swą uwagę na zagadnieniach przede wszystkim moralnych, na sprawach ogólnych, na konfliktach z zakresu stosunków międzyludzkich. A poważne sprawy narzucają zazwyczaj poważny sposób ich traktowania. Nie ulega chyba wątpliwości, iż w filmach polskich ubiegłego roku znalazło się wiele przejawów zaangażowania się naszych twórców w sprawy ogólne, społeczne, w zagadnienia, których nie sposób nie dostrzec, pominąć, a gdy się je podejmuje nie sposób mówić inaczej, jak dobitnie, gorąco.

Aby zaś dobrze się zrozumieć co do dnia dzisiejszego, dobrze bywa wspomnieć, jak bywało wczoraj — może to stąd narodziły się ekranizacje powieści Zofii Nałkowskiej z lat dwudziestych — filmy: „Granica" Jana Rybkowskiego oraz niezbyt udany — „Romans Teresy Hennert" Ignacego Gogolewskiego.

Być może jednak, iż ta postawa twórców, to nastawienie się na problemowe traktowanie tworzywa filmowego, a więc rzeczywistości, w której twórca działa, sprawiło, iż w całym dorobku ubiegłorocznym znalazła się tylko jedna pozycja lekka — komedia muzyczna „Hallo Szpicbródka", sięgająca do folkloru społecznego retro i z marginesu. A przecież w Polsce nawet gdy rozmawiamy o sprawach poważnych, wcale nie musi być „laurowo i ciemno".

W sumie: czy było lepiej? Na pewno było.

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — godz. 19 — „Romans z wodewilu".

KINA

Bałtyk — „Przełomy Missouri", prod. USA, lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.15 „Rollercoaster", prod. USA, lat 15, godz. 19.30.

Przyjaźń — „Superekspres w niebezpieczeństwie", prod USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Zapach ziemi", prod. pol. lat 15, godz. 9, 11, 13. „Ojciec chrzestny II", prod. USA, lat 15, godz. 8 i 20. „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 18.

Odeon — „Hallo Szpicbródka", prod pol. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Dziewczyna z reklamy" prod. USA, lat 18, godz. 16 i 18

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości" z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości.

Klub „Empik" — wystawa z okazji XXX-lecia KMPiK

Dom Sztuki — „Dom Gąski" i „Dom Esterki" — galeria „E" — wystawa portretów Marii Anto z Warszawy. Galeria BWA — Wystawa Młodej Grafiki Niemieckiej z Okręgu Magdeburg.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998. posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (517-17) w godz. 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy Żwirki i Wigury 418-10. przy dworcu PKP 268-88, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Diabli mnie biorą", prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530. postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Lili kochaj mnie", prod. franc. lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 25, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 97. restauracja „Zamkowa" 77, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Czas miłości i nadziei", prod. CSRS, godz. 15, 17 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-36. dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-45 postój taksówek 23-11. przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, apteka 21-05, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las" — „Krótki sezon", prod. włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8. kino 141, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Kobra", prod. jap. lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 81, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, komenda MO 7, pogotowie ratunkowe 9.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60 restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7. ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110. straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Mężczyzna z białym goździkiem", prod. szwedz. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94, apteka 23-22, biblioteka 21-58.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Zaułek dziewic", prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 96, kino 194, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169. szpital 60, kino 194, postój taksówek 136.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Wyspa skazańców", prod. meksyk. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 48, dworzec PKS 297, posterunek MO 7. szpital 56, urząd miasta i gminy 266, straż pożarna 8, gminna spółdzielnia 29, gospoda 60, kawiarnia 150.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 86, naczelnik 146, księgarnia 61.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26.600, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-56. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Znaki zodiaku", prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, straż pożarna 308, pogotowie ratunkowe 399, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 268

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gminna spółdzielnia 92, przedszkole 66.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Zagubione dusze", prod. włoskiej. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Mandingo", prod. wł.-USA, lat 18, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 53, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 308, pogotowie ratunkowe 309

Odmrażanie instalacji cieplnej ◆ Usuwanie śniegu z dróg i ulic ◆ Troska o pełne zaopatrzenie

Na radomskim froncie walki z atakiem zimy

Pierwszy, trudny roboczy dzień 1979 roku. W Radomiu i woj. radomskim trwa od dwóch dni walka z mrozem i śniegiem. Na ulicach, placach składowych opału, drogach, torach kolejowych, w osiedlach mieszkaniowych pracują bez wytchnienia tysiące ludzi, by przywrócić miastu i regionowi normalny rytm życia.

Lepsze warunki drogowe

We wtorek, w godzinach rannych, przejezdne były wszystkie drogi tzw. pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania w obrębie woj. radomskiego. Niemożliwe do przebycia, bądź o znacznie utrudnionym ruchu, było natomiast 30 odcinków dróg o trzeciej kolejności odśnieżania. Z pomocą w usuwaniu śniegu pospieszyła ludność wiejska oraz członkowie gminnych sztabów obrony cywilnej kraju.

2 tys. osób stanęło do odśnieżania ulic Radomia. Na dwie zmiany, od godziny 9 do 12 i od 12 do 15 pracowała młodzież szkolna, pracownicy radomskich zakładów i instytucji, strażacy. Na każdym dosłownie kroku widoczne było społeczne zaangażowanie oraz pełne zrozumienie powagi sytuacji. Z każdą chwilą dawał się też zauważyć postęp w oczyszczaniu miasta ze śniegu.

Ciepło do mieszkań

Nie szczędzili sił pracownicy kotłowni wspierani posiłkami kadrowymi z zakładów pracy. Czyniono wszystko, aby jak najszybciej dostarczyć do kotłów opał oraz możliwie najsprawniej usuwać powstałe awarie.

Najtrudniejsza sytuacja panowała nadal w kotłowniach WPEC przy ul. Dalekiej i Traugutta oraz w kotłowni spółdzielni „Nasz Dom" przy ul. Żeromskiego 118. W momencie, gdy udało się rozwiązać problem paliwa, dowożąc je z centralnego składu WPEC na Potkanowie, zaczęły z kolei zamarzać przewody instalacyjne w budynkach. Tak było np. w obiektach mieszkalnych przy ul. Żeromskiego 116, Kolberga 20, Kolberga 14, Curie-Skłodowskiej 11/13 i Zbrowskiego 29, gdzie zamarzły nie tylko piony, lecz również grzejniki centralnego ogrzewania. W pracach przy rozmrażaniu i naprawie uszkodzonej instalacji ciepłowniczej pomagają specjalistyczne służby zakładowe. Na przykład, w Nowy Rok w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom" stawili się spawacze Radomskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Wczoraj wydane zostały dalsze dyspozycje, zmierzające do kadrowego wzmocnienia ekip naprawczych.

Przy rozmrażaniu skutego lodem opału pracuje obecnie we wszystkich kotłowniach na terenie Radomia ponad tysiąc osób oraz odpowiednia liczba ciężkiego sprzętu budowlanego. Czynione są starania o przyspieszenie tempa robót przy instalowaniu piątego kotła w kotłowni przy ul. Żeromskiego 118, gdzie realizatorem zadania jest Zakład Remontowy Energetyki.

Z myślą o ludziach

Dla zmarzniętych, pracujących na powietrzu brygad przygotowywane są dodatkowe gorące posiłki. Mimo zaplanowanej przerwy, pracowały w Nowy Rok prawie wszystkie zakłady żywienia otwartego. Restauracyjne kuchnie radomskiej WSS wydały ponad 1500 gorących zup.

Uporali się z przeciwnościami aury radomscy handlowcy. Trudne warunki drogowe sprawiły, że nie udało się dostarczyć do zakładów OSM z punktów skupu 150 tys. l mleka. Zapas jest jednak wystarczająco duży i wynosi około 400 tys. litrów, w tym 188 tys. tylko dla samego Radomia. Aby zapobiec zamarzaniu mleka zmieniono godziny dostaw z rannych na popołudniowe, wstawiając transportery oraz konwie do sklepów. We wtorek nie było w mieście poważniejszych zakłóceń zaopatrzeniowych.

Już 1 bm. o godz. 14 rozpoczęły pracę załogi radomskich piekarń WSS Społem. W efekcie w godzinach od 17 do 21, do 14-tu radomskich sklepów dostarczono 5 ton pieczywa. Kolejne dostawy rozpoczęto już 2 bm. od godziny 2 w nocy.

Jak poinformowała nas Aleksandra Adamczyk — prezes WSS Społem w Radomiu — wczoraj do godziny 7 rano w sklepach znalazło się łącznie 17 ton pieczywa, czyli o 4 tony więcej, jak w inne poniedziałki, oraz 100 tys. bułek, a więc tylko o 30 tys. mniej niż zwykle.

W komunikacji PKS i PKP

W komunikacji najtrudniejsza sytuacja powstała w PKS-ie. W Nowy Rok, tylko w radomskim oddziale osobowym PKS, zawieszone zostały 164 kursy na około 60 liniach prowadzących bocznymi drogami do wielu mniejszych miejscowości. W zaspach utknęło 13 autobusów.

Wczoraj rano, jak wynikło z informacji dyżurnej dyspozytor Henryki Szymkiewicz, sytuacja uległa częściowej poprawie, gdyż zawieszonych było 120 kursów, a kilka autobusów wyciągnęła w nocy z zasp ekipa własnego „pogotowia technicznego". W pierwszej kolejności zapewniano dojazdy do pracy ludziom zatrudnionym w Cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy oraz Elektrowni „Kozienice" w Świerzach Górnych. Komunikację utrzymano też na wszystkich szlakach drogowych, które są przejezdne.

W Oddziale Towarowym PKS w Radomiu priorytet usług miało wczoraj Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, które wykorzystało kilkanaście wywrotek do przewozu opału ze składowiska na Potkanowie do kotłowni dzielnicowych i lokalnych. Jak poinformował nas dyżurny dyspozytor Stanisław Złotowski, rano odwołano tylko dwa kursy na regularnych liniach Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej do Pionek i Bielska Białej.

Radomscy kolejarze z pomocą żołnierzy dali sobie radę z utrzymaniem ruchu na terenie stacji kolejowej i zabezpieczeniem rozjazdów. Uzupełniono ciepłą odzież oraz wydawano gorące posiłki z własnej stołówki dla wszystkich pracujących na mrozie.

Wczoraj rano cały wysiłek skoncentrowano na zapewnieniu dojazdów wagonów do torów rozładunkowych przy ul. 22 Lipca, oraz przy „rampie wschodniej". Mróz stał się przyczyną kilkakrotnego zerwania trakcji elektrycznej. Sytuacja jest oceniana na bieżąco przez kierownictwo Dyrekcji Rejonowej PKP w Kielcach, która za naszym pośrednictwem zwraca się do użytkowników wszystkich bocznic kolejowych o ich stałe oczyszczanie i utrzymywanie w gotowości technicznej.

Zgodnie z decyzjami centralnymi odwołany został pociąg dalekobieżny Warszawa — Kraków, w miejsce którego wprowadza się pociąg lokalny relacji Radom — Skarżysko Kamienna (odjazd o godz. 10.55). Odwołany został także lokalny pociąg relacji Warka — Radom, który dotychczas przyjeżdżał do Radomia o godz. 5.10 i odjeżdżał do Warki o godz. 23,54.

Autobusy WPKM — na trasach

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej praca trwała nieprzerwanie 31 grudnia i 1 stycznia. 20-osobowa grupa kierowców-pilotów oraz mechaników bez przerwy doglądała autobusów, które parkowały z pracującymi silnikami.

Ta ofiarność kadry technicznej i kierowców, którzy wczoraj rano przyszli do pracy godzinę wcześniej niż zwykle, pozwoliła na wysłanie do obsługi porannych kursów aż 101 ze 130 planowanych w rozkładzie jazdy autobusów. Główną uwagę skierowano na obsługę tzw. tras zamkniętych i podmiejskich oraz linii peryferyjnych. W południowym szczycie komunikacyjnym kursowały niemal wszystkie autobusy WPKM.

Jak stwierdził Roman Kunowski — z-ca dyrektora d.s. eksploatacji WPKM, kierowcy narzekali na trudne warunki jazdy na rondach, podjazdach i nieoczyszczonych ze śniegu pętlach manewrowych. Popularna „jedenastka" nie mogła pokonać podjazdu w Alei Grzecznarowskiego na „Ustroniu", w związku z czym musiano zdecydować się na częściowe skrócenie trasy. Dużo kłopotów sprawiały zamarzające układy pneumatyczne w „Autosanach" i awarie sprzęgieł. Pękały resory na śnieżnych wybojach.

Za naszym pośrednictwem dyrekcja WPKM prosi pasażerów, aby w miarę możliwości nie korzystali z jazdy na krótkich odcinkach tras, z korzyścią dla pasażerów zamieszkałych w dzielnicach peryferyjnych.

★

Reporterska relacja dowodzi, że podobnie jak w całym kraju, również i w woj. radomskim podjęto energiczne działania mające na celu likwidację skutków ostrego ataku zimy. W tym społecznym froncie nie może zabraknąć nikogo! Tylko od wspólnego wysiłku, gospodarskiej troski i zaradności oraz rzetelnego wypełniania obowiązków na każdym stanowisku pracy zależeć będą efekty, na które wszyscy oczekujemy. Nie oglądając się na innych czyńmy to, co do nas należy. W imię wspólnego, społecznego interesu.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI
TADEUSZ M. ZAJĄC

W społecznym interesie

Energetyczne kontrole niesolidnych odbiorców

Trudna sytuacja w krajowej energetyce spowodowała, że Minister Energetyki i Energii Atomowej oraz Główny Inspektor Gospodarki Energetycznej podjęli wspólną decyzję, która ustala, że począwszy od 2 bm. aż do końca marca br. we wszystkich zakładach przemysłowych objętych limitowaniem poboru mocy i zużycia energii elektrycznej oraz u wszystkich innych odbiorców nieprzemysłowych, zużywających wiele energii dokonywane będą wzmożone kontrole poboru mocy i zużycia energii.

W woj. radomskim kontroli takich dokonywać będą inspektorzy Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Radomiu, którzy w czasie wizyt szczególną uwagę zwrócą na wszystkie możliwości maksymalnego oszczędzania energii elektrycznej a szczególnie w godzinach największego obciążenia krajowego systemu elektroenergetycznego. W przypadku stwierdzenia przekroczeń lub zwykłego marnotrawstwa energii wobec winnych wyciągane będą ostre sankcje.

Kontrolerzy OIGPE szczególnie zwracać będą uwagę czy rzeczywiście w zakładach pracy oraz instytucjach realizuje się obowiązujące plany zmniejszania poboru mocy, czy możliwa jest zmiana godzin pracy niektórych urządzeń na godziny poza szczytem energetycznym a nawet w jakim stopniu ograniczone zostało oświetlenie pomieszczeń. Mówiąc inaczej, oświetlenie zewnętrzne jak i wewnętrzne powinno być ograniczone jedynie do miejsc gdzie jest bezwzględnie konieczne do pracy lub ze względów bezpieczeństwa i w dodatku o odpowiednio obniżonym natężeniu. Przykładowo, nawet w Radomiu niektóre ulice są nadmiernie oświetlone gdy inne w tym samym czasie — zupełnie pozbawione oświetlenia.

W czasie prowadzonych kontroli sprawdzana będzie jednocześnie prawidłowość użytkowania pieców akumulacyjnych, które służą do ogrzewania pomieszczeń jak i do grzania wody i mogą być włączane tylko w godz. 21—6. Inspektorzy OIGPE zwrócą też uwagę na czystość opraw, świetlików i ścian, których stan w dużym stopniu wpływa na warunki oświetlenia pomieszczeń produkcyjnych lub biurowych. Ostre sankcje wyciągane będą w przypadkach nadmiernego oświetlenia wystaw, gablot i reklam a szczególnie w okresie po godzinach normalnej pracy placówek handlowych.

W przypadkach stwierdzenia nieprawidłowości kontrolerzy wydadzą odpowiednie zalecenia wraz z terminami usunięcia braków. W szczególnie rażących przypadkach niegospodarności — posypią się kary. (mz)

Dobry finisz — dobra zaliczka

84 obiekty o charakterze handlowo-usługowym budowała w ub. roku załoga Zakładu Inwestycji i Budownictwa radomskiego WZSR. Plan przewidywał zakończenie robót w 47 budynkach, a oddano do użytku — 65.

Wśród zrealizowanych inwestycji znalazły się m.in. dwa nowoczesne domy towarowe w Iłży i Drzewicy, 7 pawilonów handlowych, 6 magazynów zbożowo-paszowych oraz zlewnia mleka w Lipsku. Łączna wartość tych obiektów wyniosła 102 mln zł. Godzi się podkreślić, że Zakład Inwestycji i Budownictwa WZSR wykonał zadania 12 miesięcy już 30 listopada dając dodatkową produkcję do końca ub. roku o wartości ponad 12 mln zł.

Nie gorzej finiszował radomski „ZREMB". Również i to przedsiębiorstwo wykonało przed terminem roczny plan produkcji o wartości 2.422 mln zł. W ostatnich dniach grudnia załoga ZREMB wykonała dodatkowe ilości części zamiennych oraz naprawy główne maszyn budowlanych dla CSRS i NRD o łącznej wartości 6.800 tys. zł.

(am)

PORTRET DZIECKA

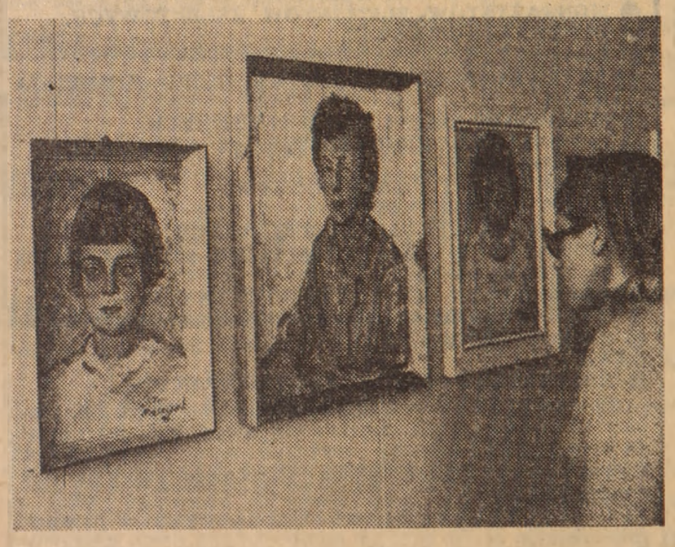

24 portrety dzieci prezentowane są na wystawie prac Joanny Tor-Mieszczak z Gliwic, która czynna jest w galerii Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Radomiu przy ul. Traugutta 31/33. Wystawa zorganizowana została z okazji obchodzonego w 1978 r. Roku Korczakowskiego i Międzynarodowego Roku Dziecka, który przypada w br. i będzie czynna do 8 bm. Galeria jest otwarta codziennie w godz. 10—18. Wstęp wolny. (mz)

O uczestnictwo w konkursie „Nasz czyn - Ojczyźnie"

Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych w Radomiu zwraca się z apelem do swych członków, jak również do wszystkich mieszkańców Ziemi Radomskiej, którzy brali czynny udział w budowie podstaw socjalistycznej gospodarki, życia społecznego i kulturalnego w Polsce Ludowej o wzięcie udziału w konkursie „Nasz czyn — Ojczyźnie".

Intencją konkursu ogłoszonego przez Związek Inwalidów Wojennych, Związek Spółdzielni Inwalidów oraz redakcję „Życie i Zdrowie" jest szerokie ukazanie przemian, jakie dokonały się w naszym kraju.

Ogłoszenie wyników konkursu i przyznanie nagród wyróżnionym pracom nie przekraczającym 10 stron maszynopisu nastąpi w dniach obchodów 35 rocznicy wyzwolenia, w lipcu 1979 roku.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie uczestnictwa w konkursie, warunków i tematyki udziela zainteresowanym codziennie Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych w Radomiu przy ul. Struga 26/28 w godzinach 9—12.

be-de

Dzień Radomia

W „SPUTNIKU". Dziś, 3 bm. w dziecięcym klubie „Sputnik" przy ul. Gagarina na Ustroniu odbędzie się zabawa karnawałowa dla najmłodszych mieszkańców osiedla mieszkaniowego. Zabawa połączona zostanie z wesołymi konkursami. Początek dziecięcych igrców o godz. 17.

ZAPOMNIANE SKRZYŻOWANIE. Skrzyżowanie Alei Grzecznarowskiego z ul. Słowackiego cieszy się złą opinią wśród radomskich kierowców oraz wszystkich przejezdnych. Najwyższy czas, aby zostało ono właściwie oznakowane gdyż w obecnej sytuacji w każdej chwili może tam dojść do nieszczęśliwego wypadku. Kilka już było i one powinny stanowić ostrzeżenie, aby racjonalnie wykorzystać wszystkie pasy jezdni.

ŻYCZENIA. Noworoczne życzenia dla wszystkich wędkarzy znalazły się w gablocie Polskiego Związku Wędkarskiego, która od wielu lat zachęca i propagnuje to hobby wobec przechodniów na ul. Żeromskiego. Działacze PZW przypominają, że w br. polscy wędkarze obchodzić będą 100 rocznicę powstania związku wędkarskiego. Piękny jubileusz.

(mz)

Pracownik Roku 1978

Józef Fabirkiewicz — pierwszy wśród racjonalizatorów WUT

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Radomiu od 31 lat modernizuje się. Każdego roku przybywają nowe urządzenia techniczne, instalowane w Wydziale Stacyjnym. W wydziale tym od 31 lat pracuje na stanowisku montera Józef Fabirkiewicz. Powiada się nie bez racji, że jest on nie tylko żywą kroniką postępu technicznego radomskiej telekomunikacji, ale przede wszystkim jego pionierem i realizatorem.

Niektóre wnioski racjonalizatorskie Józefa Fabirkiewicza znalazły zastosowanie w skali całej telekomunikacji w kraju, a większość przeszła swe pomyślne próby właśnie w urządzeniach stacyjnych radomskiego WUT-u.

Dzisiaj niewielu pracowników WUT-u orientuje się, że wiele spośród powszechnie stosowanych urządzeń i usprawnień pochodzi z Radomia i zawdzięcza swe powstanie monterowi — Józefowi Fabirkiewiczowi. Nic w tym dziwnego, jeśli się zważy, że pierwsze rewelacyjne na ówczesne czasy urządzenia i wnioski racjonalizatorskie opracował i wdrażał on przed 30 czy 25 laty.

Są wśród nich: przyrząd gwarantujący prawidłowe, równoległe układanie kabli, wykluczający tzw. krzyżowanie się przewodów, urządzenie w aparatach telefonicznych — wrzutowych umożliwiające również tzw. połączenia wejściowe czy wiele drobnych usprawnień sprzętu monterskiego wykluczających wypadki przy pracy.

Dobry organizator pracy, wrażliwy społecznik sprawdzony w pracy związkowej a przede wszystkim opiekun absolwentów szkół techniczno-zawodowych był wielokrotnie wyróżniany za swą zawodową i społeczną działalność. Do odznak za przodownictwo pracy, racjonalizatora produkcji, „Zasłużonego Pracownika Łączności", „Za zasługi dla woj. radomskiego" doszło ostatnio jeszcze jedno wysokie wyróżnienie — „Pracownika Roku 1978 woj. radomskiego" i przodującego pracownika radomskiej telekomunikacji.

be-de

Poczta „Życia"

Kłopoty z zamarzaniem...

Otrzymaliśmy list od naszego Czytelnika, ob. Witalisa Kasprzykowskiego zam. przy ul. Reja 24 m. 7.

„10.XII. udałem się wraz z innymi pasażerami autobusem PKS z Radomia do Łodzi (godz. odjazdu 8.30). Podróż przebiegała pomyślnie tylko do Przysuchy. Tam na dworcu PKS kierowca oświadczył, że dalej nie jedzie bo jest awaria — nie dopływa prąd do kierunkowskazów. Telefon do Radomia i prośba o przysłanie autobusu zastępczego nie dała rezultatu. Po nieustępliwych żądaniach otrzymaliśmy od dyżurnej ruchu „pocieszającą" informację „— o godzinie 12.45 przyjedzie następny autobus i jeżeli będzie miał miejsca to was zabierze"...

Po takiej odpowiedzi część pasażerów udała się do miejsca przeznaczenia autostopem bądź etapami, licząc na udane przesiadki. Oczywiście nie muszę dodawać, że jedni i drudzy zrezygnowali tym samym z zakupionych biletów.

Reszta została na dworcu w Przysusze, gdzie zastali nie opalaną poczekalnię, brudną i zdewastowaną ubikację. W tej sytuacji lepszy był 3-godzinny spacer przy padającym deszczu ze śniegiem.

Spacerując zastanawiałem się, jak to jest, żeby kierowca dalekobieżnego „Luxa" nie potrafił usunąć dość prostej awarii. A jeśli już rzeczywiście jego fachowość była niewystarczająca, czy możliwe aby w niemałym, przecież mieście Przysucha nie było warsztatu mechanicznego, który pospieszyłby z pomocą".

W trudnych, zimowych warunkach kierowcy i mechanicy mają oczywiście kłopoty z rozruchem silników, akumulatorami, chłodnicami itp. List Czytelnika pozwolił nam do tych obiektywnych trudności dorzucić jeszcze jedną: zamarzające kierunkowskazy. Ale czy rzeczywiście drobnych awarii nie można usunąć na miejscu, nie narażając pasażerów na szukanie w połowie drogi innego środka lokomocji.

(am)

Na płytach „Pronitu"

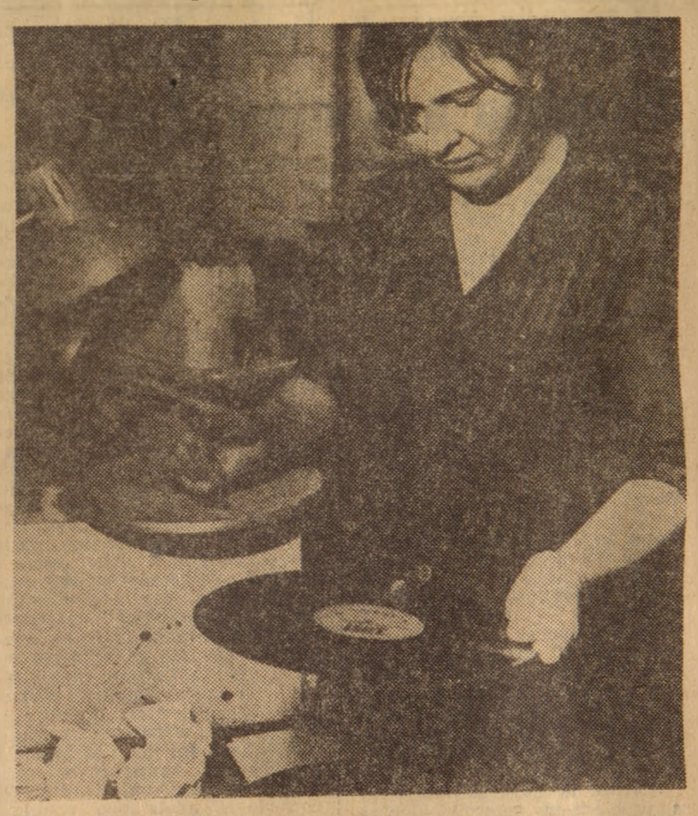

Zakłady „Pronit" w Pionkach unowocześniają wydziały produkcyjne wyposażając je w nowoczesny sprzęt. Wysokowydajne wtryskarki francuskie pracują w wydziale płyt gramofonowych. 250 małych krążków na godzinę, — taka produkcja pozwoliła „Pronitowi" zrealizować w ub. r. zamówienia „Polpresu" na 2 mln płyt. Płyty z najnowszymi przebojami na obecny karnawał znalazły się już w sprzedaży w kioskach „Ruchu".

Płyty długogrające produkowane są na tłoczniach szwedzkich. 2,5 mln sztuk z czego na eksport przeznacza się 20 proc. głównie do NRD i Stanów Zjednoczonych. Na płytach stereo nagrania Zdzisławy Sośnickiej, Andrzeja Januszko, Krzysztofa Krawczyka. Zakończono już tłoczenie płyt długogrających kolęd polskich z nagraniem wybitnych solistów Wiesława Ochmana i Teresy Żylis-Gary. Płyty ukazały się w sprzedaży w księgarniach i sklepach muzycznych. (bd)

fot. BRONISŁAW DUDA

Uczennica z Pionek wśród najlepszych recytatorów

W Zakopanem odbył się VIII Turniej Recytatorski im. C. Norwida, w którym wzięło udział 50 wykonawców. Wśród wyróżnionych przez jury była również reprezentantka Robotniczego Ośrodka Kultury w Pionkach, uczennica Liceum Ogólnokształcącego — Alina Kabała.

To wyróżnienie stanowi także satysfakcję dla opiekunów uczestniczki turnieju — Józefy Lipskiej i Zbigniewa Belowskiego z ROK.

(bw)

Odpowiedzi redakcji

Aleksandra Z., ul. Kędzierzyńska. Treścią Pani listu zainteresowaliśmy dyrekcję MPK.

Lokatorzy bloku przy ul. R. Barana 25. Przedstawioną sprawę przekazaliśmy do rozpatrzenia dyrekcji RSM „Hutnik".